

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

„Kurier Łódzki” -- 16 stron. „Łódź w ilustracji” -- 8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy -- 4 strony
Nr. 36 Niedziela 6 lutego 1927 r. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVII

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy 30 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł., bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł., bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

CASINO
1914 — 1918

Dziś i dni następnych epokowy film z kategorii słynnego „J'accuse”, bohaterska epopea najczystszej miłości, wykwitłej wśród huk pękających bomb podczas zawieruchy wojennej roku

PARADA ŚMIERCI (WIELKA PARADA)

Obraz, który wywołał konflikt dyplomatyczny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją i Niemcami. Pełne groźnego realizmu momenty z niedawno minionej wojny.

Specjalnie dostosowaną do obrazu ilustrację muzyczną wykona ZIELONA PAPUGA
powiększona orkiestra łącznie z oryginalnym chórem rosyjskim
który odśpiewa ogólnie znane wojenne piosenki krajów koalicyjnych. — POZĄTEK O GODZ. 1.30.

Od godz. 5-ej pełna orkiestra i chór. .. Od godz. 1.30 do 3-ej ceny wszystkich miejsc 50 gr. 1 zł.

Nowy rząd Rzeszy otrzymał votum ufności

235 głosów przeciw 174 opozycji.

Członek obecnego gabinetu pod zarzutem zdrady stanu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu doszło w czasie końcowej rozprawy nad deklaracją programową rządu do nowych burzliwych zajęć. Po przemówieniu posła centrowego Stegerwalda, który oświadczył, że rząd obecny nie jest bynajmniej rządem pravicowym i reakcyjnym, gdyż jego polityka socjalna będzie taką samą, jaką prowadziła wielka koalicja oraz po dwóch dalszych polemikach, lecz krótkich przemówieniach komunisty Stückera i hitlerowca Federa, wstąpił na mównicę poseł socjalistyczny Landsberg, który już wczoraj zarzucał obecnemu ministrowi spraw wewnętrznych, Keudelowi branie udziału w zamachu stanu Kappa. Poseł Landsberg stwierdził, że wczorajsze wyjaśnienia ministra były nieścisłe, utrzymywał on bowiem, że podczas zamachu Kappa ograniczył się tylko do wydania rozkazów, wzywających ludność do zachowania spokoju. Poseł Landsberg tymczasem odczytał dziś z trybuny tekst rozporządzeń, wydanych podczas zamachu przez obecnego ministra. Pierwsze z tych rozporządzeń zakazywało przystąpienia do strajku generalnego, ogłoszonego wówczas przez legalny rząd Rzeszy prze-

ciwko Kappowi, drugie zaś zakazywało rozpowszechniania ogłoszeń i rozporządzeń ówczesnego legalnego rządu Ebertha i Bauera pod groźną więzienia lub grzywny.

Rewelacje posła Landsberga wywołały w całej izbie wielkie poruszenie. Minister Keudel po pewnym wahaniu zabrał głos i tłumaczył tak, jak wczoraj, że cała jego działalność jako landrata polegała na wykonywaniu rozporządzeń wojskowego komendanta Frankfurtu, który objął wówczas władzę w swoje ręce.

Po kilku burzliwych przemówieniach komunistów i hitlerowców na trybunie wszedł kanclerz Marx i oświadczył, że osobiście zbada całą sprawę i że już polecił przedstawić sobie jej akta, a po jaknajszerszym przeprowadzeniu dochodzenia zawiadomi niezwłocznie izbę o jego wynikach. Oświadczenie kanclerza wywołało znowu tak wielki hałas na sali, że przewodniczący, w celu przywrócenia spokoju odróczył posiedzenie na godzinę.

WYNIK GŁOSOWANIA.

Berlin, 5 lutego.

O godz. 3.30 po południu Reichstag uchwalił 235 głosami przeciwko 174 wnioskowi partii koalicyjnych, wyrażający nowe mu gabinetowi votum zaufania. Obecnych na posiedzeniu było 427 posłów, 18 posłów wstrzymało się od głosowania. Za votum zaufania głosowały frakcje: niemiecko-narodowa, centrum, niemiecka partja ludowa i dwie grupy t. zw. zjednoczenia gospodarczego — bawarski związek chłopski i grupa hanowerska. Przeciwko wnioskowi głosowali: demokraci, socjaliści, komuniści, większość radykalnej prawicowej grupy Voelksische i były kanclerz członek centrum dr. Wirth. Wstrzymały

się od głosowania: partja gospodarcza, wchodząca w skład zjednoczenia gospodarczego oraz bardziej umiarkowana grupa Voelksische.

GŁOSY PRASY.

Berlin, 5 lutego.

„Berliner Tageblatt” podając sprawozdanie z dzisiejszej dyskusji w Reichstagu, podnosi, że jest rzeczą niezwykłą, aby

pierwszą czynnością nowoutworzonego rządu musiało być wdrożenie dochodzenia przeciwko jednemu z członków tego rządu dla stwierdzenia, czy nie był on uczestnikiem zdrady stanu.

„Germania”, która jest oficjalnym organem stronnictwa kanclerza, referując obiektywnie przebieg polemiki w sprawie ministra von Keudela, ogranicza się ze swej strony do krótkiej tylko uwagi, że sprawa ta przedstawia się bardzo interesująco.



Sprawa fortec niemieckich na polskim pograniczu.



Po długich, męczących i wyczerpujących przetargach nastąpiło nareszcie porozumienie w sprawie niemieckich fortec na polskim pograniczu. Na ilustracji widzimy głównych uczestników odnośnych konferencji: marszałka Focha — w środku, włoskiego ambasadora Avezzana (na lewo) i ambasadora Japonji hr. Ishi.

Wzywa się

pp. Akcjonariuszy Banku Polskich Kupców, do bezwładnego udziału, w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, we wtorek dnia 8-go lutego o godz. 6 w. w lokalu bankowym, ul. Piotrkowska 113, I-sze piętro front.

Obecność każdego akcjonariusza niezbędna, bo instytucji naszej grozi likwidacja.

Ryszard Pfeiffer
Józef Pogonowski.

Sejm podkreśla swe niezadowolone z polityki wewnętrznej Rządu.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na wokandzie.

Warszawa 5 lutego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Widocznie stało się już systemem, że rząd rzadko lub wcale nie bierze udziału w obradach sejmowych, nie zabiera głosu w dyskusji, chociaż często występują silne głosy krytyki.

Minister resortowy jest zawsze obecny, przysłuchuje się, lecz nigdy nie podejmuje polemiki. Raczej unika jej. Nieraz przedstawiciel rządu występuje, ale w celu obrony własnej, pozatem nie zabiera głosu. Nie można być zatem pewnym czy krytyka resortu osiągnie skutek czy nie.

Sejm prowadził dalszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. I oto tu wskazano, że gdyby były inne metody niezawodnie przemawiałyby tu minister spraw wewnętrznych.

Pierwszy zabrał głos poseł Insiér, który uzalał się na stan samorządów. Poseł Prager niezadowolony wskazuje na to, że zaczyna się militaryzacja aparatu państwowego szczególnie i w administracji państwowej. Oświadczył pozatem, że stronnictwo jego odmawia rządowi kredytów na fundusz dyspozycyjny.

Poseł Kiernik atakował ministra spraw wewnętrznych, wskazując na stałe pogarszający się stan administracji.

Poseł Kościakowski omawiał powstawanie organizacji przeciwpństwowych na Kresach oraz wskazywał na krzywdy, jakie dzieją się tamtejszej ludności oraz wspominał i nawiązał do odezwy marszałka Piłsudskiego z roku 1919, w której odrzucił on hasło ruchu federacyjnego. Aby odwrócić uwagę ludności tamtejszej od akcji wywrotowej, trzeba zapewnić jej dobrobyt i dać kredyty inwestycyjne na odbudowę i podniesienie gospodarstw rolnych. Kończąc, poseł Kościakowski zaznaczył, że wierzy, iż rząd marszałka Piłsudskiego zdola zapobiec temu, aby

kiedyś sprawdziły się słowa, że ziemie wschodnie, to kraj zapomniany przez Boga i ludzi.

Poseł Hóleksa uzalał się na ustawiczne zmiany w administracji oraz codzienne rusz. Stałe zmiany i translokacje, —

wskazuje poseł Hóleksa — wkrótce doprowadza do dezorganizacji kompletnej. Usuwanie rutynowanych urzędników wskazuje, że działalność ministerstwa na polu legislacyjnym zupełnie ustala.

Działalność ministerstwa omawiał i

Armja lotników niemieckich kształci się w Rosji w ukryciu przed okiem aliantów.

Sensacyjne rewelacje lotników sowieckich zbiegłych do Polski.

Warszawa, 5 lutego.

O lotnikach sowieckich, którzy przybyli do Polski dowiadujemy się następujących szczegółów.

Lotnicy sowieccy wylecieli z Kijowa o godzinie 1 i pół po południu i stanęli o godzinie 5-ej lądując na lotnisku w Lucku.

Lotnicy oficerom naszym oświadczyli, że są lotnikami sowieckimi. Mechanik Tymoszczuk opatrzył aparat i oddał go władzom polskim. Śledztwo prowadzone w Warszawie objął sztab generalny. W chwili obecnej trwa i będzie ukończone w poniedziałek lub wtorek. Zeznania lotników trzymane są w tajemnicy. Mają zawierać ciekawe informacje, co do pobytu w Rosji sowieckiej oficerów niemieckich jako instruktorów oraz oświecać rolę obecną Sowietów w awanturze chińskiej. Żaden z lotników sowieckich, którzy wylądowali w Polsce nie jest oficerem.

Jeden z nich, nazwiskiem Klim ukończył rosyjską szkołę wojenną przed wojną, z której wyszedł w szarży kaprala. Był dowódcą oddziału w Kijowie. Pochodzi z Polski. Urodził się w Sokółce w grodzieńskim, gdzie ma matkę i siostrę. Drugi zaś z lotników jest starszym mechanikiem i podlegał w tym wypadku Klimowi. Klim zaś tęsknił za krajem jako Polak i za rodziną swoją a nie miał możliwości przedostania się na terytorium polskie. Mechanik Tymoszczuk nie wiedział o zamiarze lotnika Klimy, lecz oświadczył, że jest szczęśliwy z tego, że dostał się do Polski.

Aparat będzie zwrócony Sowietom. Lotnicy zaś nie chcą wracać.

DONIOSŁE ZEZNANIA.

Warszawa, 5 lutego.

Zeznania lotników sowieckich, którzy dobrowolnie przylecieli do Polski, mają — jak się dowiadujemy — charakter wielkiej sensacji międzynarodowej.

Pilot Piotr Tymoszczuk i obserwator Kazimierz Klim, złożyli władzom polskim doniosłe zeznania, z których wynika, że sztab niemiecki szkoli na terytorjum Rosji, zdala od kontroli aljanckiej olbrzymią

poddał ostrej krytyce poseł Popiel, wskazując ujemne strony polityki jego oraz wyjaśniając, że błąd leży w militaryzacji naszej administracji państwowej, która prowadzi pewne kółka. I dlatego, zaznaczył poseł Popiel, stosunek stronnictwa jego (N.P.R.) do budżetu musi być krytyczny.

Zarówno Ukraińcy jak Białorusini nie mają zaufania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i jego organów. Ukraińcy zapowiedzieli głosować przeciwko budżetowi ze względu na brak zaufania.

liczbę pilotów niemieckich, na aparatach bojowych, zaopatrzonych w silne motory wytwarzane w Rosji przez fabryki niemieckie i pod kierunkiem instruktorów niemieckich.

Sensacyjny ten materiał, rzucający sensacyjne światło zarówno na zdradziecką politykę niemiecką, jak i na tajne stosunki i związki istniejące między niemiecką Reichswehrą a sztabem rosyjskim będzie ujęty w formę protokołu.

Część tego protokołu będzie podana do wiadomości prasy w postaci komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych.

Sąd marszałkowski bada sprawę pos. Wojewódzkiego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lutego.

Wczoraj przez cały dzień obradował sąd marszałkowski nad sprawą posła Wojewódzkiego. Przesłuchiwano postów Hauko i Thugutta, Chomińskiego, Wojewódzkiego, starostę Kulwiecia, b. członka II-go oddziału sztabu i p. Gonerko z Białegostoku. Fragmenty z rozpraw sądu marszałkowskiego przedostawały się do kufiarów sejmowych.

Według tych wiadomości, Hauko zeznawał, że jako sekretarz „Wyzwolenia” otrzymywał pieniądze z II oddziału, o czym dobrze wiedział poseł Rudziński.

Poseł Chomiński utrzymywał, że pieniądze dawane były Wojewódzkiemu tylko przed wyborami, lecz poseł Hauko i Wojewódzki podtrzymywali zeznania, że również i po wyborach.

Poseł Thugutt oświadczył, że o pieniądzech nie absolutnie nie wiedział.

Przesłuchiwany starosta Kulwieciec zeznawał, że referaty posła Wojewódzkiego były bolszewickie i domagały się więcej dla Białorusinów, aniżeli sami tego żądali. Wreszcie okazano kwity z odbioru pieniędzy przeznaczonych dla klubu przed i po wyborach. Kwity te okazał poseł Wojewódzki.

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim.

4 milj. zł. w złocie wpłaciły koleje niemieckie.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa 5 lutego.

Zapasy walut obcych w Banku Polskim wzrastają w sposób rekordowy.

Wszelkie skupy walut i dewiz zagranicznych na rynku wewnętrznym wprowadziły pokrycie złotego do niebywałego poziomu, przewyższającego 52 procenty w drugiej dekadzie stycznia.

Trzecia dekada również wykazuje wzrost pokrycia.

Wczoraj zaś zupełnie niespodziewanie Bank Polski otrzymał od Ministerstwa Kolei 800.000 dolarów, czyli zgorą 4 miliony złotych w złocie, wpłaconych na rachunek kolei polskich przez dyrekcję kolei niemieckich.

Suma ta jest wynikiem rocznego rozrachunku między kolejami polskimi a niemieckimi.

Hurtki prowokują krwawą awanturę w Kosowie.

Policja zmuszona do użycia broni. — Pięciu zabitych i pięciu rannych.

Wilno, 5 lutego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W dniu 3 lutego po południu odbyła się w Kosowie poleskim manifestacja komunistycznej partii białoruskiej. W manifestacji wzięli udział członkowie białoruskiej Hromady.

W sprawie tej ustalono następujące szczegóły. Tłum zgromadzony z okazji dnia targowego uformował pochód i rozwinał transparenty z napisami antypaństwowymi. Równocześnie rozrzucano odezwy komunistyczne. Tłum ruszył w kierunku budynków rządowych. Wobec

groźnej postawy tłumu policja interwenjowała i żądała rozejścia się zgromadzonych. W odpowiedzi posypały się kamienie i tłum sforsował się rozbroić policję. Wówczas policja użyła broni. Padła salwa karabinowa. Tłum pierzchnął. Na placu zostało 5 zabitych i 5 rannych. Wśród zabitych rozpoznano trzech przewodników i sekretarza hurtków.

Policja ustaliła udział w demonstracji komunistycznej hurtków z powiatu kossowskiego i powiatu słonimskiego oraz kilku agitatorów sowieckich, którzy przybyli specjalnie do Kossowa.

Dział Kobiecey.

V.

JAK NALEŻY PRAĆ RADIONEM.

Dalszy ciąg z Nr. 33 z dnia 3-go lutego.

PRANIE BIELIZNY WELNIANEJ I JEDWABNEJ

Materiały welniane wymagają przy praniu specjalnie delikatnego obchodzenia się, a przede wszystkim nie mogą być tarte. Właśnie z tego powodu RADION doskonale nadaje się do prania rzeczy welnianych, usuwa on bowiem brud bez pomocy rąk. Należy szczególnie uważać, aby rzeczy welniane były prane i suszone w temperaturze nie wyższej nad 30° C.

Przygotowuje się roztwór RADIONU zaledwie ciepły i zanurza się w nim bieleznie welniane, przyczem porusza się ją w roztworze i wygniata zlekka rekoma. Do płukania trzeba brać wodę bardzo miękką, najlepiej z małym dodatkiem RADIONU, potem wyżyma się rzeczy welniane przez ręcznik lub kawałek płótna i powoli wysusza; prasować trzeba je z le-

wej strony, rozciągnąć przytem tak, aby się nie zbiegły.

Jedwabie, pończochy i chusteczki jedwabne pierze się podobnie jak i materiały welniane — w letnim roztworze RADIONU. Do tego prania nadają się tylko lżejsze gatunki jedwabiu, a więc jedwab surowy, crepe de chine, fulary i t. d.

Koronki, firanki i bluzki koronkowe płucze się w zimnej wodzie, rozmiękczonej przez dodanie małej ilości RADIONU, przez co usuwa się większy brud, potem gotuje się je albo też pierze w ciepłym roztworze RADIONU, zalednie od ich trwałości.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyższe zachować.

Smutna statystyka.

Ogólna ilość bezrobotnych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa 5 lutego.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 22 do 29 stycznia r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 251.702 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba ta wzrosła o 2.518 osób. Bezroboci zmniejszyło się w przemyśle hutniczo-metalowym o 48 osób wśród pracowników umysłowych o 488 osób. Bezrobocie wzrosło natomiast w przemyśle budowlanym o 612 osób,

metalowym o 362 osoby, włókienniczym o 332, górniczym o 32, wśród pozostałych kategorii robotników głównie niewykwalifikowanych o 1719 osób. Największy wzrost bezrobocia nastąpił na terenach P. U. P. P. Włocławek o 278 osób, Białystok o 591 osób, Górny Śląsk o 389 osób, Poznań o 380 osób, zmniejszenie natomiast na terenie P. U. P. P. Łódź o 141 osób, Kalisz o 214 osób, Sosnowiec o 19, Grudziądz o 217 osób.

Rugi generalskie.

Rozporządzenia masowe o przeniesieniu w stan nieczynny wyższych wojskowych.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lutego.

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej i ministra spraw wojskowych z dn. 5 lutego przeniesieni zostali w stan nieczynny na podstawie noweli do ustawy emerytalnej z korpusu generalistów:

General Rozwadowski Tadeusz, wiceadmirał Porebski Kazimierz, gen. Hubiszta Jan, generał Pogorzelski Eugeniusz, generał Hauser Edmund, gen. Szemonek, Henryk, gen. Ledóchowski Ignacy, Lінде Mieczysław, Suryn Stefan. Generalowie brygady: Jarosz Witold, Siostreczewicz Bolesław, Wencel Józef, Bielski Adam,

generał Tylewicz, Pachucki Leon, Chabrowski, Zwierzyński, Sawicki Jan, Zieliński Ignacy, Małowski Jan, Słaski Eugeniusz, Binecki Oktawian, Raus Karol, Krywelli Franciszek, Puchalski Marjan, nadto 32 pułkowników piechoty, 41 podpułkowników, 21 majorów, 4 kapitanów. W korpusie oficerów kawalerji 7 pułkowników, 15 podpułkowników, 8 majorów i 2 poruczników. W korpusie oficerów artylerji 14 pułkowników, 9 podpułkowników, 3 majorów, 3 kapitanów. Razem około 500 oficerów ze wszystkich rodzajów broni.

Regulacja zagadnienia pracy i płacy.

Przygotowanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lutego.

W Ministerstwie Skarbu został opracowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej do ustawy o umowach pracy robotników. Projekt ten został poddany pod obrady komisji prawniczej, która zakończyła już obrady.

Projekt rozporządzenia tego obejmuje wszystkie robotników zatrudnionych zarówno przez zakłady prywatne jak państwowe z wyjątkiem robotników rolnych i dozorców domowych. Projekt reguluje

zarówno umowy w pracy jak sposób zapłaty zarobkowej oraz potrąceń. Wprowadza ksiąteczki obrachunkowe, nie posiadające charakteru ksiąteczek legitymacyjnych oraz wprowadza regulamin pracy dla zakładów pracy, zatrudniających powyżej 20 robotników.

Rozporządzenie o umowach — pracy obowiązywać będzie na terenie całego państwa, uchylając obowiązujące przepisy dotyczące umów w pracy pozostawione i wprowadzone przez państwa zagraniczne.

Stanowisko Rosjan w Polsce.

Uchwały zjazdu rosyjskiego we Lwowie.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lutego.

Zjazd rosyjskiego zjednoczenia ludowego w Polsce, odbyty we Lwowie, powziął szereg rezolucji. Miedzy innymi zjazd zaznaczył na wstępie swych uchwał iż rosyjskie Zjednoczenie Ludowe w Polsce przystępując do rozwinięcia swej akcji politycznej, działać będzie z poszanowaniem przepisów konstytucji oraz istniejącego ustawodawstwa i z należytem uwzględnieniem interesów ogólnopolskich. Uznając zasadę jedności kulturalnej i narodowej wszystkich plemion ruskich, zjednoczenie dążyć będzie do zadośćuczynienia potrzebom kulturalnym i narodowym ludności rosyjskiej w Polsce. Zjednoczenie ustosunkuje się przychylnie do innych mniejszości narodowych, istniejących na terytorjum państwa polskiego, i spodziewa się, iż spotka się z również przychylnym stosunkiem tych mniejszości. Wychodząc z założenia, iż włością robotnicy oraz inteligencja pracująca stanowią olbrzymią większość ludności rosyjskiej w Polsce, Zjednoczenie bronić będzie przedewszystkiem praw i interesów tych warstw ludności.

Po rozpatrzeniu sytuacji ludności rosyjskiej w państwie, zjazd Zjednoczenia uznał, iż potrzeby ludności rosyjskiej nie znalazły, wbrew konstytucji, zadośćuczynienia oraz, że w ielu wypadkach nawet

istnienie mniejszości rosyjskiej w Polsce nie jest uznawane przez czynniki miarodajne. Zjazd uznał konieczność uregulowania sprawy uznania obywatelstwa zamieszkałych w Polsce Rosjan, zgodnie ze ścisłym brzmieniem istniejących traktatów. Zjazd wypowiedział się za prawem samookreślenia narodowościowo-kulturalnego obywateli polskich narodowości rosyjskiej oraz przeciwko dowolnemu określeniu przynależności narodowościowej obywateli przez czynniki administracyjne. Zjazd uchwałił potrzebę walki o prawa języka rosyjskiego w szkolnictwie, sądach i administracji oraz powziął szereg uchwał w sprawie szkolnictwa rosyjskiego w Polsce, żądając, między innymi, utworzenia katedr języka rosyjskiego, historii i literatury rosyjskiej na uniwersytetach w Wilnie i we Lwowie. Zjazd wypowiedział się przeciwko przekazywaniu cerkwi prawosławnych na rzecz innego wyznania, jak również zamykania tych cerkwi za zmianą istniejących w stosunku do cerkwi prawosławnej w Polsce „przepisów tymczasowych” oraz przeciwko usiłowaniu zrobienia z cerkwi narzędzia polityki rządowej lub narodowościowej. Zjazd uchwałił konieczność zachowania słowiańskiego języka liturgicznego w życiu cerkwi prawosławnej w Polsce oraz wypowiedział się za przyspieszeniem wykonania ustawy o reformie rolnej.

Katastrofa na kolejce Grójeckiej pod Warszawą.

Pociąg osobowy wykołosił się w pełnym pędzie.

Warszawa, 5 lutego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Dziś, o godzinie 7, min. 15 rano na linii kolejki Grójeckiej z Nowego Miasta do Warszawy pędził pociąg osobowy, w którym znajdowało się około 50 pasażerów.

Najniebezpieczniej na drugim kilometrze od stacji Mała Wieś pędzący pociąg wykołosił się... W wagonach rozległy się przerażające wołania i krzyki o pomoc. Niektórzy z przytomniejszych pasażerów, którzy wyskoczyli z wagonów, zauważyli, że parowóz i pierwsz w wagon sa wykołosił, a obok nich leża maszynista Józef Puza i jego pomocnik Roman Oldakowski zalani krwią...

Natychmiast telefonicznie zaalarmowano Grójec, skąd samochodem policyjnym wraz z policjantami przybył lekarz i felczer.

Maszynista Puza, prócz ogólnych obrażeń ciała, ma złamaną lewą nogę i przgniecioną piersi, a także potłuczona mocno

głową, a jego pomocnik Oldakowski ma również złamaną lewą nogę i żebro z prawej strony.

Przybyłe na miejsce wypadku władze śledcze i sądowe — wszczęły energiczne dochodzenie. Z pasażerów na szczęście nikt szwanku nie odniósł.



doskonała
namiaszka kawy

Co się też nie dzieje na naszych kresach... Wielki skład broni w małej wsi.

Stołpce, 5 lutego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

We wsi Nowiny pow. stołpeckiego władze uławniły istnienie wielkiego składu broni, a mianowicie karabinków systemu

francuskiego i niemieckiego, rewolwerów Parabellum oraz znacznej ilości amunicji do wymienionej broni.

W sprawie tej wszczęto energiczne śledztwo.

Briand uznaje konieczność bezterminowego zatrzymania Nadrenji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 5 lutego.

Wygłoszone w komisji spraw zagranicznych przemówienie ministra spraw zagranicznych Brianda jest żywo komentowane w prasie. W kołach politycznych stwierdzają, że oświadczenie Brianda należy rozumieć w tym sensie, iż obecny mi

nister spraw zagranicznych Francji także doszedł do przekonania, że o opróżnieniu Nadrenji wogóle nie może być mowy, natomiast system obrony Francji nad granicami niemieckimi musi być zupełnie rozbudowany, aby nienaruszalność granic francuskich była niewątpliwą.

Na widowni politycznej.

Z RADY MINISTRÓW.

Dnia 5 b. m. o godzinie 17 odbyło się pod przewodnictwem wice-premiera prof. Kazimierza Barta posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. uchwalono:

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 czerwca 1924 roku o Pocztowej Kasie Oszczędnościowej.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany art. 18 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o monopolu zapalczanym, wniosek ministra poczt i telegrafów w sprawie statutu organizacyjnego ministerstwa poczt.

NOMINACJA W DYPLOMACJI.

Wkrótce będzie podpisana nominacja p. Perłowskiego, sekretarza ambasady przy Watykanie na posła naszego w Madrycie.

Sprawa ta została już przez rząd zdecydowana. Chodzi tylko o podpis p. Prezydenta.

KOLEJARZE U PREZYDENTA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe delegację polskiego związku kolejowców, którzy zgłosili się na audiencję, wysuwając postulaty ekonomiczne.

Z KLUBU PRACY.

W związku z wystąpieniem z Klubu Pracy posła Chelmońskiego ukazały się wiadomości, jakoby poseł Barański nosił się z tym samym zamiarem. Poseł Barański oświadczył wobec tych pogłosek, że solidaryzuje się z Klubem Pracy — który głosował się za wydaniem aresztowanych posłów białoruskich.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa, 980 m. — 14.15 Odczyt p. t. „Na czem polega racjonalne żywienie krów mlecznych”; 14.40 Komunikat meteorologiczny; 15 Transmisja koncertu z filharmonji warsz.; 17 Program dla dzieci; 17.30 Koncert popołudniowy; wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja i M. Janowski (śpiew); w programie: Beethoven, Mozart, Karłowicz, Różycki i Młynarski; 18.40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Litwa i Polska w XV w.”, wygłosi prof. H. Mościcki; 19.30 Odczyt p. t. „Tło etniczne dzisiejszej sytuacji politycznej w Chinach” — prof. St. Poniatowski; 19.55 Odczyt p. t. „Jazda transatlantycka”, wygł. p. M. Wańkiewicz; 20.30 Koncert wiecz. wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja i p. Leokadia Nowacka — Iiska (fortepian); w programie: Moniuszko, Chopin, Paderewski, Rogowski i Noskowski; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Wielkiej Ziemiańskiej.

Berlin, 483 m. (od godz. 20.30 — 1300 m.) — 9 Muzyka kościelna; 11.30 Transmisja koncertu z „Café Vaterland”; 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 20.30 Koncert wieczorny; 22.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt, 428,6 m. — 8.30 Muzyka kościelna; 12 Poranek muzyki operowej; 17 Koncert muzyki lekkiej; 20.30 Muzyka kameralna; w programie m. in.: Brahms — Trio c-moll; 24.30 Muzyka taneczna.

Londyn, 361,4 m. — 15.20 Koncert orkiestry wojskowej; 20 Muzyka dzwonów z kościoła św. Łukasza; 21.15 Koncert wieczorny; w programie m. in.: Beethoven — symfonia Nr. 3.

Wzrost drożyzny w styczniu zahamowany.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lutego.

Wzrost drożyzny został w styczniu naogół zahamowany.

W Bydgoszczy zaobserwowano spadek w wysokości 1,4 proc. W innych miastach nieznaczny wzrost: w Katowicach 1,35, Białymstoku 1,1, w Sosnowcu 0,36 procent.

Zywność w Warszawie zdrożała o pół procent.

EKSPORT WĘGLA.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 5 lutego.

W pierwszej połowie stycznia eksport polskiego węgla wyniósł 552 tysiące ton. W porównaniu z pierwszą połową grudnia zmniejszył się o 95 tysięcy ton czyli o 4,64 proc.

Komunikaty.

Nader korzystne szanse wygrania wielkich sum

wykazuje obecna Loteria Państwowa w ostatniej swej (V-iej) klasie; suma wygranych tej klasy wynosi przeszło

10 milionów złotych;

przyczem można wygrać na jeden numer **500.000 złotych.**

Prócz tego są liczne wygrane po 300.000 zł., 200.000 zł., 100.000 zł., 50.000 zł. i t. d.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcia rozpoczynają się 9 lutego b. r. i trwają do 15 marca b. r.

Niewielki zapas losów jest do nabycia u kolektorów.

ALBORIL
samodziałający
środek do prania

pierze sam
bieli sam
zabija wszelkie bakterie
i nie niszczy białizny.

ZŁOTY MEDAL

FABRYKA CHEMICZNA
P. STRAHL i SKA.
SZOPIENICE G. ŚL.

Prawica międzynarodowa a polskie sfery gospodarcze.

Łódź, 5 lutego.

W roku 1926, roku przymierzy gospodarczych między Francją a Niemcami wystepuje na arenę działania t. zw. „Nowa Prawica” francuska, w skład której wchodzi przedstawiciele skrajnego nacjonalizmu francuskiego, rzucając pytania:

Dlaczego to wrogowie rewolucji mają być najmniejszymi wrogami wojny? Dlaczego ci, którzy propagują wojnę domową oraz walkę klas, mieliby właściwie posiadać monopol na pokój i zbliżenie europejskie? Dlaczego obrońcom ładu społecznego miałyby mniej zależeć na pokoju niż rewolucjonistom?

Ponieważ dotychczas pojęcie prawicy łączy się automatycznie we wszystkich umysłach z nieprzejednanym nacjonalizmem, to twórcy nowej teorii prawicowej rzucają hasło zerwania sztucznego sojuszu pomiędzy polityką wewnętrzną ładu i porządku, a pełną niebezpiecznych awantur polityką zagraniczną. T. zn., że wewnętrzna polityka konserwatywna powinna iść w parze z polityką zbliżenia europejskiego, żywicielką polityki europejskiej przyjaźni i dowiedzieć, że pokój i równowaga moralna może być przywrócona w Europie jedynie dzięki współpracy czynników prawicowych w rozmaitych krajach, albowiem „ład socjalny i ład europejski to dwie odmienne postacie jednej i tej samej istoty”. Nowa Prawica nie chce, ażeby oba te czynniki miały nadal pozostać rozłączone. Grozi to zgubą dla przyszłości pokoju i sprawy prawicowej. Należy cofnąć się do historii i wziąć przykład z dziejów świętego przymierza, które „wyszło z łona teorii po to, aby się stać rzeczywistością mocną i wspaniałą”.

„Święte przymierze — powiada jeden z jej wybitniejszych teoretyków Casafuerte — dało w pierwszej połowie ubiegłego wieku Europie jeden z najdłuższych okresów pokojowych, jakiego kiedykolwiek zaznała. Zasadniczy cel, polegający na zduszeniu rewolucji nie udał się, co jednak pozostało, to uczucie braterstwa pomiędzy orzłmaitami prawicami kontynentu. Nowa Prawica wierzy w konieczność analogicznej współpracy państw europejskich”.

Młoda Prawica zarzuca starej, że obronę interesów europejskich pozostawiła sferom lewicowym, które, nie szczedząc trudów i wysiłków nawlazały wprawdzie stosunki z przedstawicielami innych państw Europy, lecz tylko z kołami lewicowymi.

Bardzo wiele oczekuje Nowa Prawica od współpracy z Niemcami. W tym celu udał się niedawno przywódca ruchu we Francji p. Robert Fabre-Luce do Berlina, gdzie założył sekcję niemiecką, której szefem został skrajny nacjonalista pruski p. Martin Spahn, a do naczelnego komitetu wchodzi między innymi hakatysta prof. Hoetwel, baron von Wehrek-Notzing, członkowie kom. spraw zagr. z ramienia niemieckiej partii ludowo-narodowej, baron von Gleichen, publicysta prawicowy i kilku innych pangermanistów. Oprócz członków parlamentarnych, w skład naczelnego komitetu wchodzi przywódcy nacjonalistycznych związków bojowych jak Stahlhelmu, Jungdeutsche itd., dla reprezentowania Nowej Prawicy niemieckiej nazwaną parlamentaryzmu.

Wkrótce mają Fabre-Luce i von Gleichen wyruszyć do Anglii i Ameryki, by bronić przed tamtejszą opinią publiczną swoich tez.

Traktat Wersalski, zdaniem nowej teorii prawicowej, nie spełnił swej głównej misji dziejowej, która polegała na uzgodnieniu „konwencjonalnej geografii granic z geografją rzeczywistą sił gospodarczych i moralnych”. I dlatego należy się domagać „rewizji a raczej całkowitej anulacji Traktatu Wersalskiego, który jest plamą w historii Francji, a hańbą dla Europy”.

Wynika z powyższego, że akcja okrażania Polski, a raczej izolowania nie jest jedynie akcją lewicową, a owszem ma oparcie i w sferach prawicowych francuskich. W tym wypadku podłoże tego dziwnego porozumienia jest jednak nawskroś gospodarcze, podyktowane względami gospodarczymi. Złamanie samodzielnej do 1924 r. polityki Francji, włączenie tejże na drogę przymierza z Niemcami — to są usługi międzynarodowego kapitału, który i Niemcom narzucił jarzmo.

Polska do dziś jeszcze przechodzi swe „miodowe lata wolności” z punktu widzenia niezależności od międzynarodowego kapitału, który dotąd nie raczył jej wybrać za teren swej działalności. Ale kapitał, do którego wysyłamy postów, podyktuje swoje warunki.

Walkę gospodarczą bardzo często poprzedza walka na broń teorii.

Uprzemysłowane kraje zachodniej Europy, a przede wszystkim Niemcy, wystepują coraz częściej i uporczywiej z poglądem o konieczności międzynarodowego podziału pracy. Idzie o to, że Niemcy mają duże trudności ze zbytem swoich towarów, wskutek czego cierpią na przewlekłe bezrobocie i dążą do tego, aby inne kraje obniżyły ochronę celną swojej produkcji. Dla przeprowadzenia tego celu wysuwa się dowodzenie, że z chwilą, gdy w pewnych krajach powstał przemysł wyspecjalizowany i stojący na wysokim poziomie, a cierpiący na nadprodukcję i brak zbytu, to ze stanowiska międzynarodowego podziału pracy jest marnotrawstwem wysiłków, aby kraje, nieposiadające dostatecznie rozwiniętych odnosnych gałęzi przemysłu, czyniły wysiłki dla ich zbudowania. Czyż nie jest nonsensem, powiedzą Niemcy, aby Polska tworzyła przemysł chemiczny, kiedy Niemcy robią to daleko lepiej. I cóż na tem skorzysta Polska, jeżeli dla megalomanji wytwórczej będzie musiała drożej płacić za krajowe maszyny i chemikalia, które mogą być taniej dostarczone przez Niemcy.

Na odparcie podobnej teorii nasze sfery gospodarcze (Przegl. Gosp. z 1 lutego zeszyt 3) wysunęły swoją bardzo trafną teorię:

Analiza życia gospodarczego narzuca jednak inny wniosek, sprzeczny z powyż-

szem dowodzeniem. Poszczególne gałęzie wytwórczości są związane ze sobą. Z samej natury procesów technicznych wynika, że istnienie pewnych gałęzi wytwórczości pociąga za sobą powstanie innych, pokrewnych gałęzi. Ież gałęzi wytwórczości źródło się z konieczności przerobienia produktów pobocznych albo odpadków. Wytwórczość kwasu siarczanego na Górnym Śląsku powstała dlatego, że przy prażeniu rud cynkowych otrzymuje się kwas siarczany.

Wielki przemysł barwnikowy niemiecki powstał w związku z wielką produkcją koksu w gazowniach.

W Rosji wytwórczość lokomotyw powstała w związku z wytwórczością lokomotyw. Wzajemna zależność poszczególnych gałęzi przemysłu jest jeszcze większa: wytwórczość worków powstaje tam, gdzie jest wielki przemysł cukrowniczy i superfosfatowy; przemysł barwnikowy — gdzie istnieje przem. włókienniczy. Poszczególne gałęzie wytwórczości stanowią pewien zespół.

„Tezie międzynarodowego podziału pracy pomiędzy rozmaitymi krajami należy przeciwstawić tezę zespołów przemysłowych. Teza międzynarodowego podziału pracy jest wysunięta przez najbardziej uprzemysłowane kraje świata, które można określić jako wielkie zespoły przemysłowe. Te kraje przeważnie stoją na stanowisku, że inne kraje powinny uprawiać tylko niewielką ilość pewnych gałęzi wytwórczości, których powstaniu sprzyja specjalnie dogodnie warunki. Kraje, tworzące mniejsze zespoły przemysłowe, zespoły drugiego rzędu, winny wystąpić z tezą, że w rzeczywistości pomiędzy wielkimi zespołami przemysłowymi, a krajami rolniczo-surowcowymi wieszczą się kraje, posiadające charakter zespołów przemysłowych drugiego rzędu,

oparte na pewnych bogactwach naturalnych i wskutek przyczyn powyżej wymienionych mające pewne znamiona wszechstronności w swym rozwoju przemysłowym. Zapewne, że specjalizacja według krajów i pewien międzynarodowy podział pracy ma miejsce, jednak układ stosunków światowych wskazuje na to, że raczej naczeiną tendencją jest dążenie do możliwej wszechstronności zespołów przemysłowych i że ta wszechstronność jest tylko ograniczana i korygowana przez korzyści, wynikające z międzynarodowego podziału pracy w pewnym zakresie”.

Idei międzynarodowego podziału pracy nasze sfery przemysłowe przeciwstawiają ideę wszechstronności zespołów przemysłowych.

Ta wszechstronność oznacza właściwie samowystarczalność i pociąga za sobą konieczność zaprowadzenia mocnej ochrony celnej, przeciwko której kapitał międzynarodowy tak energicznie występuje, uważając ją za przeszkodę, za barierę, utrudniającą mu szybki i zwycięski pochód naprzód. Teoria „Przeglądu Gospodarczego” jest sprzeczna z liberalizmem ekonomicznym, z manifestem gospodarczym. Pewnikiem jednakże jest, że póki Polska nie posiada znacznych kapitałów — póty nie wolno jej stosować liberalizmu, póty nietylko w teorii, lecz i w praktyce musi pracować na podziw samowystarczalności, co jest związane z zawiązaniem się siebie, z wyrzeczeniem się wielu ułatwień życiowych, ale gwarantuje niepodległość polityczną i ekonomiczną. W walce o warunki współpracy z obcym kapitałem — nasza samowystarczalność gospodarcza jest bodaj najpoważniejszą stawką. S.

Koniec wielkiej komedji.

Na 88 fortyfikacji, wykrytych na wschodzie, Niemcy zobowiązały się zniszczyć 34.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 3 lutego.

Jak wiadomo, jeszcze w Genewie, dnia 12 grudnia r. z., przedstawiciele głównych mocarstw sprzymierzonych obiecali p. Stresemannowi, że Międzynarodowa Komisja Kontroli (C.M.I.C.) przestanie funkcjonować 31 stycznia. Pozostawały do zafatwienia jeszcze dwie sprawy: wywozu z Niemiec pół-fabrykatów, mogących być przerabianymi na broń oraz rozbudowy czterech niemieckich fortec na Wschodzie.

Dwie te sprawy były przedmiotem długich rokowań prowadzonych jednocześnie w Berlinie i w Paryżu. Do Paryża przybyła w tym celu specjalna misja, w skład której weszli: gen. von Pawels, prezes niemieckiej misji do spraw kontroli zbrojeń; płk. Michaelis z Reichswehrministerium oraz radca Foerster z Auswaertiges-Am'tu. Komisja ta prowadziła w Paryżu rokowania z Międzynarodowym Komitetem Wojskowym, istniejącym przy Konferencji Ambasadorów, a na czele którego stał marszałek Foch.

W sprawie materiału wojennego ułożono się co do tekstu ustawy, jaką rząd niemiecki zobowiązał się przez parlament przeprowadzić. Ustawa ta w swej obecnej formie jest pomyslna. Praktycznie biorąc, po jej uchwaleniu nie wolno będzie Niemcom fabrykować i wywozić, a także przywozić z zagranicy wszelkiego materiału wojennego.

Co do fortec wschodnich — spór zakończył się kompromisem, będącym wielkim sukcesem dla Niemiec. Traktat wersalski (art. 180) pozwalał im na zachowanie „w ich obecnym stanie” (t. zn. z roku 1920) wszelkich fortyfikacji na Wschodzie. Otóż wbrew temu postanowieniu Niemcy rozbudowali system fortyfikacji Królewca i Loetzen w Prusach Wschodnich oraz Kistrzynia i Głogowa nad Odra. Na południe od Królewca, o 20 km. od miasta zbudowali Niemcy nową linię obrony i wypadu rozpiętości 20 km. (53 fortyfikacje betonowe). Jeszcze dalej na południe ku granicy polskiej, w okolicy jezior mazurskich, rozbudowali system Loetzen-Nikolaiken, dodając tam 15 nowych fortyfikacji betonowych. Na Pnji Odry, na południe od Kistrzynia zbudowali w pozycji rozpiętości 40 km. na

wschód od Frankfurtu nad Odra, opierająca się na 5 nowych fortecach. Wreszcie w okolicach Głogowa, w pobliżu granicy polskiej, zbudowali 15 nowych fortyfikacji ujętych w trzy systemy.

Ta rozbudowa kosztowała oczywiście miliony marek złotych, których nawet śladu niema w budżecie Reichswehry. Poza tem oficerowie Komisji Kontroli stwierdzili, że aby z pożytkiem wykorzystać rozbudowane fortyfikacje Królewca i Loetzen — trzeba by co najmniej 50,000 wojska czyli połowę obecnej Reichswehry. Już ten jeden fakt dowodzi, że Niemcy nie biorą granicy 100,000 ludzi na serio. Alé to sa rozumowania narazde uboczne. Co poczeła Konferencja Ambasadorów i jej Komitet Wojskowy z fortyfikacjami?

Marszałek Foch zachowywał się początkowo bardzo nieprzejednanie:

— Wszystko musza „Bosze” zniszczyć — mówił — bo inaczej nigdy im nie pokwitujemy wykonania wojskowego postanowienia traktatu...

Ale z otoczenia p. Brianda zaczęto zaraz wywierać na zwycięskiego wodza nacisk. Przedstawiano mu, że nie można przeleż z powodu fortec wywrócić całej polityki locarneńskiej, rzucać Niemiec w objęcia Sowietów, co dla Polski byłoby jeszcze niebezpieczniejsze... Burzacz i pomstnic wdał się Marszałek w dyskusję z Niemcami i w rezultacie stanął układ wczoraj przez Konferencje Ambasadorów aprobowany, którego podstawy sa następujące:

1) Na przyszłość Niemcy zobowiązują się nie budować żadnych nowych fortyfikacji wzdłuż granic Polski, Czechosłowacji, Austrii i Szwajcarii (strefa ta jest dokładnie określona);

2) W strefie tej utrzymane beda te tylko fortyfikacje, jakie tam istniały w roku 1920, ale Niemcy mają prawo zastąpić w nich drzewo, ziemię i cegle na beton;

3) Atoli wyjątkowo zezwala się Niemcom na utrzymanie 54 fortyfikacji zbudowanych od roku 1920, a mianowicie: 8 w Głogowie, 15 w Loetzen i 31 w Królewcu; natomiast 7 fortyfikacji w Głogowie, 5 w Kistrzyniu i 22 w Królewcu musza być zniszczone przed 25 czerwca;

4) Niemcy zapewniają, że niema innych fortyfikacji w oznaczonej strefie poza temi, jakie wykryła Komisja Kontroli.

W praktyce jest to niewatpliwie zwycięstwo niemieckie. Stworzenie pasa granicznego, w którym Niemcom nie wolno budować nowych fortyfikacji byłoby ceną nowością, gdyby obejmował całe niemiecko-polskie pogranicze; tymczasem między okolicą Chojnic, a morzem jest luka, a w okolicach Głogowa rozciąga się on tylko na prawym brzegu Odry.

Niemców niewiele to „ustępstwo” kosztowało, skoro w Królewcu zachowali 31 fortyfikacji na 53, przyczem z 22 przeznaczonych na zniszczenie władze niemieckie wznacza 17, a eksperci sprzymierzonych tylko 5... W okolicy Loetzen Niemcy uratowali w całości swe nowe fortyfikacje. Natomiast beda musieli zniszczyć linie na południe od Kistrzynia oraz 7 na 15 fortyfikacji głogowskich.

Najważniejszym szczegółem wczorajszego układu jest brak stwierdzenia ze strony Konferencji Ambasadorów, że Niemcy wojskowe postanowienia traktatu wykonały. Stwierdzenie takie — niezbędne dla Berlina dla sformułowania żądania opróżnienia całej Nadrenji — bedzie mogło zapaść wówczas dopiero, kiedy wojskowi attaches państw sprzymierzonych w Berlinie zawiadomia swe rządy, iż przepisane fortyfikacje zostały zniszczone.

Wojskowi attaches, a nie Komisja Międzynarodowa Komisja Kontroli, która przestała istnieć o północy z 31 stycznia na 1 lutego. Jednocześnie przestał istnieć Międzynarodowy Komitet Wojskowy w Paryżu. Sprawa zniszczenia 34 fortyfikacji pozostaje jeszcze w zakresie działania sojuszników, ale całość sprawy zbrojeń niemieckich przeszła w ręce Komisji Inwestygacyjnej Ligi Narodów, na której czele stoi francuski generał Baratier.

Tak się zakończyła wielka komedja, jaka była kontrola niemieckich zbrojeń. Kontrola ta dawała sąsiadom Niemiec złudę bezpieczeństwa i dlatego lepiej jest, że się skończyła. Istnienie Komisji było oczywiście niewygodne, ale bynajmniej nie przeszkodziło im do nadania sobie siły zbrojnej przewyższającej o wiele to, na co traktat zezwalał. I jeśli za kilka miesięcy Niemcy uzyskają „pokwitowanie” z wykonania wojskowych postanowień traktatu to będzie to przeciwne prawdzie.

Kazimierz Smogorzewski

Zawodowi wróżbici w roli strategów.

Sposoby wojaczki chińskich wodzów.

w) Pomimo znacznie posuniętej europeizacji Chin rządzą tam po dawnemu strażką militarną zawodowi astrologowie, którym w ostatnich czasach mocno się jakoś nie wiedzie. Przepowiadanie przez nich świetne zwycięstwa okazały się w kilku już wypadkach kleskami, a wskazujące na przyszłość wojennych kończyły się parokrotnie już szybkim umykaniem generałów z pola walki. Niekorzystnie też zaczęła się odbijać na losach astrologów przyziemne europejskie metody wojowania. Generałowie bardziej zmodernizowanej armii południowej nie wahają się nawet ekspedycją na tamten świat wróżbitów, których wskazówki nie okazały się skutecznymi. Bezbożni rebeljanci stanowią wszakże bardzo niełeczną wyjątki, przeważnie, natomiast, utrzymuje się w całej pełni dawny system niewszczywania kroków wojennych przed zasięgnięciem decydującej opinii specjalnie przydzielonego do armii wróżbity. Postawione przez niego veto zwycięża po dawnemu głos oczywistości i zdrowego rozsądku. Generalowi może się np. wydawać, że korzystnym byłoby zatakowanie nieprzyjaciela następnego dnia. Jeśli wszakże wróżbita innego będzie zdania, kroki zaczepne muszą być odłożone do wskazanej przez niego, konsultacji z gwiazdami — pory. Niepodobna odmówić systemowi temu pewnych stron dodatnich, tej chociażby, że spycha on całą odpowiedzialność za losy wojny na sztab generalny, reprezentowany przez niego tylko, w tajemniczości w zamierzenia bóstwa, astrologa.

Jak dotychczas, jeszcze trzyma się fra dycyjnych tych metod wojowania przeważna większość kierowników chińskich armii prowincjonalnych. Ostatnio np. notują kroniki chińskie fakt następujący: Generał Chang Tang-Chang, gubernator prowincji Shantung rekrutował żołnierzy do armii przeciw Kantończykom. Nie szło mu jednak gładko, wezwał więc do swego yamenu (domu gubernatorskiego) uczonego astrologa — Wang-Ji-y'ana, którego sympatie polityczne miały odcień anti-bolszewicki. Poszukaj w gwiazdach i wskaż mi szczęśliwy dzień, w którym rozpocząć mam mobilizację — zażądał generał Chang od wróżbity. Wang-Ji-y'ana

zamyslił się głęboko, wpatrzony w niebo, a cały przyboczny sztab gubernatora czekał w skupieniu na jego odpowiedź. Dzień czwarty miesiąca jest szczęśliwym dniem do mobilizacji — oznajmił wreszcie Wang. Decyzja ta zgnębiła generała, któremu po trzeba było więcej czasu. Poszukaj lepiej, rzekł do wróżbity. I znów Wang skierował badawczy wzrok ku gwiazdom. — Widzę, że siódmy będzie również szczęśliwym dniem — oświadczył. Wskazówka ta bardziej już dogadzała kombinacjom gubernatora, który na jej podstawie wydał rozkaz skoncentrowania nowych zaciągów w dniu 7-ym grudnia, zaś w kilka dni

później rozpoczęcia marszu na południe. Chang wierzy niezbicie w astrologię militarną, która — o czym jest przekonany — dopomogła mu do wielu zwycięstw w minionych wojnach. Inny przykład dotyczy marszałka Sun Chuan-fanga, który przez czas jakiś trzymał rękę Yang-tse przeciwko Kantończykom. Bedąc u szczytu powożenia, wezwał ulubionego astrologa na pokład swojej kanonierki, prosząc, aby astrolog przepowiedział mu dalszy bieg wypadków. Wbrew przypuszczeniom usłyszał, że czeka go złowroźna przyszłość. Proroctwo okazało się trafnym, niewierzący wszakże w boskie jasnowidzenie chińskich wróżbitów ośmielają się przypisywać niepowodzenie marszałka raczej złej organizacji jego armii i tchórzostwu jego wojsk, niż tajemnemu wpływowi gwiazd.

Wiadomości z całego świata.

NOWY WYNAŁAZEK SZWEDZKI.

w) Inżynier Robert O., Berglund w Sztokholmie wynalazł nową pompę do tłoczenia powietrza, kombinację kompresora i motoru, która może stać się zaczątkiem nowej światowej gałęzi przemysłu szwedzkiego. Po kilku latach pracy wynalazca rozwiązał problem stworzenia maximum prężni, przy wyeliminowaniu jakiegokolwiek przenikania, co stanowiło największą trudność wszystkich dotychczasowych ustroików. Nowy aparat osiągnął rekord wydajności 85 proc.: mały aparat wagi 15 kilogramów napędził w przeciągu 25 sekund dużą oponę automobilową i pompuje z szybkością 1000 obrotów w minutę 18.000 litrów powietrza w przeciągu godziny. Rzeczoznawcy wyrażają się o nowym wynalazku z entuzjazmem. Wynalazca za kłada towarzysystwo dla eksploatacji swego wynalazku, narazie na rynku skandynawskim.

MIASTO DETROIT MA ZOSTAĆ WIELKIM PORTEM MORSKIM.

w) Polak, p. Jan B. Sosnowski propaguje gorąco stworzenie w Detroit wielkiego portu morskiego. W uznaniu zasług na tem polu powierzył mu gubernator stanu Michigan reprezentowanie stanu na konferencji wodnej, mającej obradować nad budową kanału, łączącego Wielkie Jeziora z oceanem Atlantyckim.

PIES OBROŃCĄ MORALNOŚCI.

w) Pies nie jest bezpiecznym widzem teatralnym. Znana artystka sceniczna, Filis Teetmes, ulubienica publiczności londyńskiej, zabrała ze sobą, udając się na próbe, nieodstępniego faworyta swojego, rasowego fox'a. Posadzony na wygodnym fotelu w pierwszym rzędzie widowni, zasnął pies spokojnie, obudził się jednak w chwili, gdy na scenie, zgodnie z akcją sztuki, „namiętny amant” usiłował przemocą pocałować jego panią. Fox jedynym sussem znalazł się na scenie i chwycił za tyłek aktora Wilsona, grającego te niewdzięczną, w tych warunkach rolę. Z wielkim wysiłkiem, udało się Miss Teetmes uwolnić „dolną garderobę” swojego partnera od kłów wiernego psa.

NAJSTARSZA MARKIETANKA.

w) Francuskie ministerstwo spraw wojskowych odznaczyło w tych dniach medalem wojskowym Karolinę Tuvache, najstarszą z żyjących markietańek, która obecnie, wieku 84-let, jest odzwierciedleniem dla dzieci w Troyes. Zawód ten uprawiała również matka jej, ona zaś sama brała udział w kampanii włoskiej 1860-go roku, w ekspedycji do Meksyku oraz w wojnie 1870-go roku przeciw Niemcom. Mąż jej, kapturzysta, opuścił wraz z nią służbę wojskową dopiero w 1884-ym roku. Podczas ostatniej wielkiej wojny starszka straciła jedynego wnuka, który zginął w okopach Szampanii.

Dyktator Italii ceni od wagę.

Polak amerykański odznaczony przez Mussoliniego.

Pisma amerykańskie donoszą, że stały mieszkaniec miasta Detroit w Stanach Zjednoczonych, Jan Gafka, otrzymał niedawno od Mussoliniego brązowy medal wraz z odnośnym objaśnieniem i dokumentami, podpisanymi własnoręcznie przez premiera włoskiego. Gafka służył podczas wielkiej wojny w pułku amerykańskim, który był przydzielony do 21-ej dywizji włoskiej. W tej samej dywizji służył Mussolini, jako skromny oficer niższego stopnia, mając nieraz okazję podziwiać odwagę dzielnego żołnierza polsko-amerykańskiego. Obecnie, już jako dyktator, Mussolini przypominał sobie polskiego towarzysza doł żołnierskiej i postanowił przesłać mu swe pozdrowienie w postaci medalu wojskowego.

SKARBY POD PARYŻEM.

w) Pan Heubert, znany odkrywca ukrytych skarbów przy pomocy magicznych widetek zwrócił się do francuskiej Dyrekcji Sztuk Pięknych z oryginalną propozycją. Twierdzi on, że dokonane przez niego badania dowodzą, iż w słynnej baszcie forte w Vincennes ukryte są skarby, które mogą być, dzięki niemu, ujawnione, jeśli przyzna mu się wynagrodzenie w wysokości 10 proc. odkopanych przedmiotów. Dyrekcja, przyjmując zasadniczo tę propozycję, uczyniła jedno zastrzeżenie: o ile kosztowności posiadane będą wartość czysto historyczną, wówczas o żadnym wynagrodzeniu nie może być mowy ze względu na brak odpowiednich kredytów w budżecie. Pan Heubert tak dalece pewien jest siebie, że, uwzględniając powyższą objękcję, zgodził się na otrzymanie 10 proc. jedynie od znalezionych przez niego sztab złota oraz monet. Wobec tego możliwym jest, iż poszukiwania w najbliższym czasie będą rozpoczęte.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WYŚWIETLIWAJĄCA FIRMA IŚCIENIĄCA DO ROKU 1782A

GEORGE MEREDITH.

(66)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Hrabina, wrzuciwszy list do torby pocztowej, wróciła do pokoju, wydelegowała Dorotę Loring, którą spotkała na schodach, aby pobięła i poprosiła Rozę o pożyczanie swego albumu dla umilenia hrabini popołudnia. Więc Dorota tańczyła przed Rozą, mówiąc: — Hrabina Tin — tin — byłaby zachwycona, gdyby mogła przez całe popołudnie oglądać twoje albumy.

— Ach, cóż to za kobieta! — mówi Roza.

— Hrabina Leń-Leń powiedziała bym!

Gdyby hrabina podsłuchiwała — nie przejechałaby się wcale oskarżeniami, jakie padały na jej głowie. Lenistwo uchodziło za rzecz modną, wykwinna omdlałość za oznakę dobrego wychowania. Hrabina była też zawsze przekonana, że po przeleżeniu całego popołudnia na koczecie wygląda bardziej interesująco przy obiedzie. Wielki Mel i jego współniczka dali jej potężne zdrowie, więc mogła bez uszczerbku dla siebie odgrywać chorą arystokratkę. Wszystko ją bawiło, nawet album Rozy i zestawienie liter W. H., E. H. i F. L. Liter F. L. były drobne i niebardzo różniły się od jej pisma. Tkwiły pod kilku żarcikami, które nie przyniosłyby jej ujmę zdolności pana Johna Raikes; wiemy jednak, że uparci młodzieńcy pozwalają sobie na małe figle, kiedy słodkie dziewczynki zmuszają ich do tego. Ostatecznie — popołudnie to nie upłynęło beczynnym dla hrabiny; nie miała jednak nic przeciwko temu, by inni trwali w tem mniemaniu.

Rozdział XX.

Karkołomny skok.

Słońce sierpniowe wskazywało już po-

łudnie, gdy gromadka pań i jeźdźców wyjechała z bram Beckley Court i ominąwszy plantacje chmielu, wynurzyła się na uprawne wzgórze, otaczające nagie wydmy. Na przedzie na szarym kucu Roza, mając po prawej stronie stryja Seymour, po lewej Ferdynanda Laxley. Za nią pani Evremonde pod osłoną Drummonda i Evana. Następnie — Jenny Gralne, której asystowali Harry i William Harvey. Tyną straż stanowią otwarty pojazd, wiozący pannę Carrington i hrabinę de Saldar, którym towarzyszyła konno lady Jocelyn i Andrzej Cogglesby. Ekspedycja miała na celu wybranie gruntu dla amatorskiego steeple-chase: projekt ten wyszedł od Laxley'a, chętnie się umiejscowiając konnej jazdy i Roza, przedka jak płomień, postanowiła pobić go, podobnie jak Drummond i Evan. Wspomnienie tego ostatniego wystarczyło Laxley'owi.

— Jeżeli pójdziesz za moim przykładem, niech uważa, żeby nie skreślił karku — powiedział młodzieniec.

— Ależ, Ferdynandzie, on pobije cię we wszystkim — nierozważnie zawołała Roza. Prawdę mówiąc, tym razem mniej spokojnie niż zwykle. Nie unikała Evana, ale zachowywała się gorączkowo i zdawało się, że pragnie, by mógł wykazać swoje przymioty, zalety, błyskotliwość. Bilard, skakanie lub klasyczne gry — we wszystkim Evan musi być pierwszy. Skrzyżował ramię z Laxley'em i wytracił mu broń z ręki, gdyż Mel, jego ojciec, troskliwie przygotował go do wojkowej kariery. Roza okrzykiwała to spotkanie, więc Laxley gorąco pragnął znaleźć sposobność, by móc się wyróżnić — a widział ją w proponowanym przez siebie szalonym galopie.

Pan Jerzy Uploft, który miał zwyczaj jeździć w myśliwskim stroju bez względu na to, czy polował na lisy, czy używał spaceru, wyjechał również tego ranka; przypadek chciał, że kiedy kawalkada rozwinęła się poniżej pasma wód, pan Jerzy kłusował wzdłuż ich grzbietu. Był to młody squire, tegi, o tłustym obliczu,

zawadajaka, gdy mógł być sobą i dość posłuszne stworzenie, gdy należało — żartobliwie, o ile mu się nie sprzeciwiano, amator stołu; głowę miał nabita wszystkimi anekdotami hrabstwa, którego akcent odbijał się w jego mowie. Wkopał się w rodzaj pół-zareczyn z panną Carrington. W jego wieku, gdy chodzi o damę w wieku panny Carrington, mężczyźni, niestety, nie wkopują się przede wszystkim głową; w przeciwnym razie, panna Carrington posiadałaby go już od dawna. Ale pan Jerzy tkwił tylko jedną nogą, zaś rozczarowana dziewczyna po fatalnej trzydziestce uważa i to za coś. Przed przyjściem hrabiny de Saldar pan Jerzy miał zwyczaj kłusować do Beckley trzy lub cztery razy w tygodniu. Panna Carrington nie miała dużo pieniędzy; pan Jerzy dziedziczył po stryju. Panna Carrington była szczupłą i miała błękitne oczy, pan Jerzy miał oczy czarne i był otyły. Wszyscy, za wyjątkiem pana Jerzego, uważali to małżeństwo za postanowione: tego wyjątku nie bierze się w rachubę w kraju, w którym połowa ludności mówi o małżeństwach, zaś plotkarze poświęcają się wyłącznie rozstraszaniu rozmaitych jego odmian. Pan Jerzy był przekonany, że nie z powodu nieśmiałości unikał ostatnio pięknej panny Carrington; nie był też niewierny. Ale obecnie czuł się dziwnie zaabsorbowany. Musiał spełniać rozkazy lady Roseley i nagle niespodziewanie stał się jej rycerzem i opiekunem. Młody squire był zdumiony. Ponieważ jednak tkwił w miłości tylko jedną nogą — jeżeli o uczuciu wolno mówić pod tą przenośnią — duma z obecnej sytuacji chronił go przed wyrzutami lub obawą. Jechał swobodnym krokiem na oczach domu, w którym mieszkał jego skarb, odwrócony do niego plecami. Nagle z dołu rozległ się krzyk. Pan Jerzy obejrzał się. Gromadka jeźdźców wiwatowała; pan Jerzy huknął. Roza puściła konia galopem, Seymour Jocelyn zawołał „lis” i wskazał cel; słysząc to, pan Jerzy krzyknął coś i zdradził gotowość do poddania się. Spodobała mu się

jednak ta zabawa, więc, uniósłszy się w strzemionach, pochwylił poły kurtki, machając nimi z wesołym śmiechem, któremu odpowiedziano z dołu; murawa zadźwięczała od uderzeń kopyt kofskich, kiedy pan Jerzy puścił cugle koniowi, po raz drugi żartobliwie kręcąc się siodeł, szydlerczo pokazał kit. Lis dał nogę i rozpoczęła się wściekła gonitwa. Seymour objął kierownictwo polowaniem, Roza, Evan, Drummond, pani Evremonde i Dorota jechali na prawem skrzydle, wszyscy roześmiani i podnieceni. Harry z góry krzykiem wskazywał kierunek. Panie w powozie zarówno jak lady Jocelyn i Andrzej, przypatrywali się jeźdźcom, jak jeden po drugim przelecieli przez grzbiet pasma wód.

— Kto jest to nieszczęśliwe ścigane zwierzę? — spytała hrabina.

— Jerzy Uploft — powiedziała lady Jocelyn, wyciągając zegarek. — Daje mu dwadzieścia minut czasu.

— Niech Opatrzność go chroni! — westchnęła hrabina z ukrytym zapalem.

— Niema szans! — powiedziała lady Jocelyn. — Squire trzyma marne konie!

— Czyż nie ma jakiej atrakcji, która skłoniłaby go do szybkiego poddania się? — spytała hrabina, spoglądając kłiwie na pannę Carrington, która siedziała niecczywniej niż zwykle. I hrabina, która lubiła objawy sztywności, nie mogła się powstrzymać, żeby nie dodać:

— Jestem w rozterce z moimi sympatjami, które powinny być po stronie tego biednego zwierzęcia, uciekającego przed prześladowcami!

Hrabina była w niemiłym stanie zaniepokojenia, inaczej bowiem pomyślałaby dwa razy, zanim zagra na nerwach rozkochanej damy, co wiedziała, że czyniła, nazywając jej chłopaka biednym zwierzęciem; zrobiła też to po raz drugi, ciągnąc z uporem: „Więc zdradza chęć poddania się?”

(C. d. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Doroty P. M.
UTRO: Romualda Op.

Wschód słońca 7.08.
Zachód słońca 16.30.
Wschód księżyca 10.31.
Zachód księżyca 21.09.
Długość dnia 10.26.
Przybyło dnia 1.30.

OSOBISTE.

P. Walerjan Dudziński, b. sędzia Sądu Pokoju w Konstancynie, został zaliczony w poczet obrońców przy Sądzie Pokoju i Okręgowym w Łodzi. Kancelaria p. Dudzińskiego mieści się przy ul. Południowej 28.

DROŻYZNA W ŁODZI.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji do badania kosztów utrzymania.

Komisja pod przewodnictwem dra Skalskiego stwierdziła, że w styczniu w porównaniu z mies. grudniem koszty utrzymania spadły o 0,05 proc.

Na niższą tę wpłynęło głównie potanie artykułów odzieżowych. (b)

KOMITET BUDOWY TEATRU PRZY PRACY.

We wtorek, dnia 8 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie zrekonstruowanego Komitetu budowy teatru Miejskiego.

Na posiedzeniu wybrany zostanie przewodniczący komitetu i trzech jego zastępcy. (b)

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

4 i 5 (V sesji) specjalne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w środę i czwartek, t. j. w dn. 9 i 10 lutego 1927 roku o godz. 19 i pół, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej Nr. 16 z następującym porządkiem dziennym: Obrady nad budżetem Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1927/28 (dyskusja szczegółowa).

KREDYT NA BUDOWE GMACHU RADY MIEJSKIEJ.

W preliminarzu budżetowym Rady Miejskiej na rok 1927 zamieszczona została kwota 150 tys. złotych na zapoczątkowanie budowy gmachu Rady Miejskiej, odpowiadającego potrzebom samorządu łódzkiego. W najbliższym czasie rozpisaną zostanie konkursa na budowę, tak, aby na wiosnę można było przystąpić do budowy i ukończenia jej w przeciągu roku 1927. (e)

KURS INSTRUKTORÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Dowództwo O. K. nr. 4 urzędza w Zw. Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego — pierwszy w Łodzi kurs instruktorów wychowania fizycznego. Kurs ten będzie przeprowadzony przez pp. por. Kuźnickiego i por. Woskowicza, z pomocą instruktorów wojskowych i będzie miał na celu wykształcenie oficerów rezerwy w szczególności bezrobotnych, na instruktorów, którzy po ukończeniu kursu, trwającego 3 — 4 miesiące, otrzymają odpowiednie zaświadczenia z D.O.K. i będą przydzieleni jako płatni instruktorowie do istniejących organizacji sportowych, klubów, szkół i t. p.

Zapisy na kurs przyjmie Sekretariat Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego, w firmie „Granit”, ul. Zielona 11, codziennie pomiędzy godziną 6—7 wieczorem.

NOWA USTAWA STEMPOWA.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o opłatach stempowych, wyszła z druku i jest już do nabycia bardzo pożyteczna i niezbędna dla każdego przemysłowca, kupca i finansisty książka „Nowa ustawa stempowa i taryfa opłat stempowych”, wydawnictwo wł. Książka w Łodzi.

Dzięki jasnemu zredagowaniu książki, która posiada obok tekstu ustawy układ taryfowy, systematyczny oraz taryfę opłat stempowych w porządku alfabetycznym, jest ona zrozumiała i dostępna dla każdego.

Oficjalna wizyta Ministra Przemysłu i Handlu.

P. Kwiatkowski przybywa do Łodzi w charakterze ministra resortowego.

W Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się wspólna konferencja organizacyj gospodarczych.

P. minister Handlu i Przemysłu Kwiatkowski przyjeżdża do Łodzi w nocy z 6 na 7-go lutego. Do godziny 8 min. 30 w poniedziałek rano p. minister pozostanie w swoim wagonie na stacji fabrycznej.

O godz. 8 min. 30 powitają p. ministra na dworcu przedstawiciele władz miejscowych oraz miasta i związków przemysłowych i kupieckich.

Z dworca p. minister udaje się do siedziby województwa przy ul. Ogrodowej, gdzie odbędzie szereg konferencji informacyjnych i przyjmie zgłaszających się na audjencje przedstawicieli sfer oficjalnych i gospodarczych.

O godz. 11 min. 30 p. minister uda się na zwiedzenie zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, gdzie pozostanie do godziny 13.30. Następnie p. minister weźmie udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez miasto Łódź w Sali Malinowej Grand Hotelu.

Na śniadaniu tem obecni będą tylko przedstawiciele Ministerstwa Handlu i Przemysłu, towarzyszący p. ministrowi oraz jako przedstawiciele miejscowych władz p. wojewoda Jaszczolt, naczelnik wydziału przemysłowego w Województwie inż. Bajer, komisarz rządu p. Łycki. Poza tem miasto jako gospodarz, biorąc

pod uwagę życzenie p. ministra, aby jego przyjazd do Łodzi traktowany był jako przyjazd wyłącznie ministra resortowego a nie przedstawiciela rządu, zaprosiło na śniadanie tylko przedstawicieli samorządu oraz przedstawicieli miejscowych organizacji gospodarczych.

O godz. 16 min. 30 do godz. 18 min. 30 naznaczona została konferencja ogólna gospodacza w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Ogrodowej 17. Udział w konferencji mogą wziąć tylko zaproszeni przez Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego przedstawiciele organizacji gospodarczych.

Po konferencji gospodarczej o godz. 18 min. 30 odbędzie się w tem samym miejscu konferencja prasowa.

O godz. 19 min. 30 p. minister wyjeżdża z Łodzi.

Razem z p. ministrem przyjeżdża p. wiceminister Doleżał, dyrektor departamentu przemysłowego Dąbrowski, szef biura prezydyjnego Peche, radca Jackowski i sekretarz osobisty p. ministra Baranowski. (PAT).

W OBRONIE SZKOŁY HANDLOWEJ.

W związku z zapowiedzianym do Łodzi przyjazdem ministra przem. i handlu

Kwiatkowskiego m. in. zgłosiła się na audjencje delegacja Rady Opiekunów Łódzkiej Szkoły Handlowej, która przedstawi obszerny memoriał w sprawie zagrożonego bytu tej placówki społecznej oraz niewłaściwego stosunku sfer miarodajnych do szkolnictwa zawodowego w Łodzi.

Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego domagali się uwzględnienia postulatów za sadniczych tego szkolnictwa, którego pomyślny rozwój posiada dla Łodzi poważne znaczenie. Tymczasem za podatki, płacone przez łódzkich kupców powstają szkoły zawodowe na prowincji, które odbierają vegetującemu z braku funduszy łódzkiemu szkolnictwu zawodowemu najlepsze siły. Wymownym dowodem tej niewłaściwej polityki jest ciężka sytuacja Łódzkiej Szkoły Handlowej, która finansowana doborownie przez 27 lat przez miejscowe kupiectwo znajduje się obecnie w nader krytycznym położeniu, gdyż miast 260 tys. zł. otrzymała subdyjów od Magistratu m. Łodzi — 40 tys. Te stosunki wymagają podjęcia jak najrychlej akcji, która zapewniła byt szkolnictwu zawodowemu w Łodzi i umożliwiła jego pomyślny rozwój. (e)

Pod kątem chwili.

Nie umiemy wydobyć maximum energii. Ludzie... największym bogactwem kraju.

W kraju, który jak Polska ciężko walczy i zмага się o odbudowę gospodarczą, najpilniejszą chyba potrzeba jest uświadomienie powszechne, że warunkiem lepszego jutra, mocarstwowego jego roli w przyszłości, są nie tylko jego bogactwa naturalne i korzystne położenie geograficzne, ale że w największej mierze nadzieje te zależą od ludzi, jakich kraj ten posiada, a mianowicie tych, którzy wykazują wszystkie te cechy i właściwości nowoczesnego przedsiębiorcy.

I tak naprzykład Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są krajem, któremu szczególnie szczęśna przewodni gwiazda, bo i bogactwa naturalne posiadają wręcz niezmiernie, i geograficznie położone są wspaniale, przedewszystkiem zaś mają wzorowy materiał obywatelski, którego lwią część odznacza się nadzwyczajną rzetelnością i przedsiębiorczością.

Polska niesłusznie skarżyłaby się na brak bogactw naturalnych, słuszniej zaś może na niezbyt korzystne położenie geograficzne. Czy jednak Polska posiada dość liczne szeregi i zastępy ludzi rzetelnych i przedsiębiorczych? Czy Polska jest w stanie wyrównać zło niekorzystnego położenia geograficzno-gospodarczego chociażby dzielnością swoich ludzi, swoich obywateli?

Wspomnienie naszych Stasziców, Lubieckich, Marcinkowskich, Wawrzyniaków uzasadniałoby może odpowiedź potwierdzającą. Ale dzisiejsza rzeczywistość jest zgoła inna. Bo nie chodzi dziś wcale wzgl. nie w tej mierze o ludzi, których epokowa twórczość zaznaczałaby się w gospodarstwie. W sensie przez nas rozumianym chodzi o tych wszystkich, których rzetelność i przedsiębiorczość polegałaby na mistrzowskim ujarzmianiu życia pod każdym względem, a szczególnie jego strony gospodarczej. W tym to sensie zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć na powyższe pytania przecząco. Jest przecież faktem bezspornym że mamy w Polsce ogromny nadmiar ludzi, którzy we getują, nieustannie wyczekując pomocy Państwa, komun, organizacji i instytucji społecznych. Ludzie ci dotychczas nie zdobyli się na to, aby losy swoje ująć we własne ręce. Nie ma to być zarzutem pod adresem ułomnych, inwalidów, wdów, sierot i tych bezrobotnych, którzy wbrew wszelkiej chęci i wysiłkom pracy nie znajdują. Ale poza temi nieszczęśliwcami — mamy legiony Polaków, którzy z lekkim sercem zapomnieli, że nikt — a tylko sam — są odpowiedzialni za egzystencje swoje. Legiony te podnoszą coraz to głośniej-

sze wołania o pomoc państwa, podczas gdy nateżenie własnych sił pokonałoby wszystkie trudności. Słowem — w Polsce ujawnia się straszliwy brak ludzi czynu i pracy, ludzi rzetelnych i przedsiębiorczych — w sensie najszerzym naszych wywodów.

Niema dwóch zdań: odbudowa gospodarcza Polski skutkiem tej okoliczności narażona jest na ciężkie straty i szkody i opóźnia się coraz bardziej. Jeśli kraj tak bogaty jak Ameryka, bogato też wyposażony jest w rzetelność i przedsiębiorczość ludzka, i je planowo krzewi i rozwija, ileż więcej i bardziej powinno tak być w Polsce, która ma tyle trudności, która tak ciężko walczy o gospodarcze odrodzenie, na którą tyle czyha niebezpieczeństw!! A zatem brak nam ludzi, którzy umieliby walczyć o byt, a nadto państwu nie być ciężarem, lecz przeciwnie jeszcze przysparzać korzyści gospodarczych, materialnych.

Jak temu zaradzić? Nie będziemy tu rozpatrywać konieczności pewnych zarządzeń państwowych, ograniczając się jedynie do uwagi, że wychowanie młodzieży w szkole i w domu kładzie winno podwaliny usamodzielnienia najszerzych warstw społeczeństwa w powyższym sensie. Przedewszystkiem jednak jesteśmy przekonani, że dużo, jeśli nie najwięcej, można pod tym względem zdziałać w ramach i w obrębie naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,

warsztatów rzemieślniczych i innych wszelkiego rodzaju. Nasze gospodarstwo prywatne zbytecznie całkiem wzoruje się coraz bardziej niewolniczo na naszej administracji państwowej. Wszędzie już wszystkim zdolano wzbronić wszelkich samodzielnych czynności i posunięć. Niema już pracownika, któremu wolno byłoby wykonać coś bez dyrektyw ze strony przełożonych. O czem dawniej decydował może prekurent, to dziś nicuje się, deliberyuje i niezawsze nawet decyduje na specjalnej „konferencji” z iks-szefami.

Wręcz przeciwnie są metody amerykańskie. Tam szef czeka inicjatywy, spodziewa się szybkiej decyzji i radosnego poczucia odpowiedzialności. Kto wymagał tym nie czyni zadość, bezwzględnie traci stanowisko. System kolegialny na wzór biurokracji naszej występuje coraz wyraźniej we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach prywatno-gospodarczych. Amerykanin konsekwentnie unika tego jak ognia, wytyczną jego to tradycyjne „help you self”.

I w Polsce wówczas odczuliśmy dobroczynne skutki przyswojenia sobie inicjatywy, poczucia odpowiedzialności i zdecydowania nie tylko przez przedsiębiorców samodzielnych, ale i przez wszystkie kategorie ludzi pracy do ostatniego „sztyfta”. Zwyć należy, aby świadomość tego stała się dobrem, a tem samem i dążeniem powszechnem.

Z. B.

Spór drogistów z farmaceutami. Powodem kłótni sprzedaż specyfików.

Niedawno donosiliśmy o ostrej walce, jaka się toczy między właścicielami składów aptecznych a aptekarzami, zarówno na łamach ich wydawnictw fachowych, jak na terenie rządu. Właściciele aptek do magają się, by w składach aptecznych sprzedawano tylko niektóre specyfiki, pozatem wyroby kosmetyczne i środki opatrunkowe, kiedy właściciele składów aptecznych są zdania, że powinna być ułożona lista specyfików i preparatów służyć działających, którychby im nie wolno było sprzedawać, zaś wszelkie preparaty i specyfiki sprzedawane na odpowiedzialność wyrabiających je winny być dopuszczone do sprzedaży w składach aptecznych.

Ostatnio właściciele składów aptecznych odbywają zjazdy w poszczególnych miastach i omawiają sprawę ustawy o drogeriach i aptekach, a niebawem odbędzie

się w Warszawie zjazd, który sprawę tę zadecyduje.

Pozatem właściciele składów aptecznych zarzucają aptekarzom, że trudnią się sprzedażą wyrobów kosmetycznych, korzystając również z godzin wieczorowych gdy składki apteczne i inne sklepy są nieczynne, co sprzeciwia się zasadzie aptek, które winny być jedynie laboratorjami, wytwarzającymi leki.

Ponieważ generalna dyrekcja zdrowia pod wpływem aptekarzy opracowała spis leków i preparatów, dozwolonych w sprzedaży w składach aptecznych, rada drogistów zaprotestowała przeciwko temu, domagając się opracowania listy artykułów niedozwolonych do sprzedaży.

Ostatecznie walka trwa i czeka na rozstrzygnięcie ze strony Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, które obiecało sprawę tę jaknajszybciej rozpatrzyć. (b)

„Uśmiech losu” w Teatrze Polskim.

Najnowsza sensacja teatralna w Łodzi.

Sensacja ostatnich miesięcy w Warszawie stała się najnowszą sztuką Włodzimierza Perzyńskiego — „Uśmiech losu”.

W tramwaju, w kawiarni, na ulicy, w towarzystwach prywatnych, w teatrach i kinach dyskutuje się szeroko na temat problemów, poruszonych w utworze popularnego pisarza.

Jedno z pism warszawskich rozpisalo ankietę o czołowej postaci „Uśmiechu losu” — dr. fil. Siewskim, czem wzmożło swoją poczytność, budząc najszerze zainteresowanie wśród warstw czytelnicy.

Posypały się setki odpowiedzi. Zabrał głos najwybitniejszy prawnik stolicy, ledni oskarżając dr. Siewskiego, drudzy — broniąc go. Wyrok w tym swoistym sądzie publicznym nad postacią powołaną do życia przez autora polskiego, wypowiedział plebiscyt czytelników.

Okazało się raz jeszcze bardzo dobitnie, wbrew wszelkim teozom o rzekomem bankructwie teatru i zdystansowaniu go przez kino, że zagadnienia, poruszane w sztuce, a budzące żywo społeczeństwo, budza ze śpiączki opinie publiczną i zmuszają do wszechstronnego zastanowienia się nad bolączkami, które trapią cały myślicy ogół czasów powojennych.

Tem większa to zasługa autora polskiego i polskiego teatru, że w dobie gdy sztuka oryginalna ciężko walczyć musi o prawo obywatelstwa na scenie polskiej, Perzyński, jako dramaturg, potrafił uczynić sztukę swoją wydarzeniem literackim dla ostatnich, które ze stolicy promieniuje na cały kraj.

Trzeba podkreślić z całą stanowczo-

cią triumf autora polskiego w smutnym okresie, gdy na scenach stolic zbierała oklaski importowane słabiny zagraniczne, a w kilkunastu kinach warszawskich wyświetla się bombastyczne filmy, wskrzeszające „splendor” carskich czasów i demonstrujące makabryzm „ochran” na tle cygańskich chorów.

W „Uśmiechu losu” Perzyński z cechującą go odwagą, pokazał niedzę infeligen-cji, zepchniętej przez panoszące się chamstwo, inteligencji zagrożonej w swych najistotniejszych prawach do życia.

Nedza i głód — to najgorsi doradcy. Niejedną przeto postać najuczciwszą ubywa z szeregu inteligencji i stacza się na dno upadku i przestępstwa.

Ale kogo za to winić? Jednostkę czy społeczeństwo? Oto problemat, na który autor nie daje odpowiedzi. Odpowiedź tę musi każdy myślicy człowiek skonstruować samodzielnie.

Sztuka spełniła swoje zadanie. Zostało obudzone sumienie zbiorowe. Dyskusja o naczelnym zagadnieniu naszego życia, otwarta przez Perzyńskiego zatacza szerokie kregi.

Dyskusja ta nie trafiała w próżnię, czego dowodem jest, że „Uśmiech losu” od dwóch miesięcy wypełnia po brzegi publiczność widowie teatru Narodowego w Warszawie.

Sztuka ta weszła na repertuar Teatru Miejskiego w Łodzi.

Wzniesieć ona winna i na naszym gruncie wymianę zdań i starcie poglądów i przyczynić się do ożywienia atmosfery intelektualnej Łodzi.

W obronie zagrożonej placówki.

List otwarty.

Do szeregu katastrof z wieloma polskimi placówkami ekonomicznymi, jak: „Polball”, „Poldom”, „Ziempol”, „Tkanina”, „Jarmark Łódzki”, „Sklep Bławatny” i t. d. zbliża się znów katastrofa nad jeszcze jedną placówką polską, „Bankiem Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan”. Co w tej sprawie jest nadzwyczajne to to, że stan majątkowy do podobnej katastrofy zupełnie nie upoważnia.

Dnia 8 lutego o godzinie 6-ej wiecz. zbierze się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy, zwołane na zasadzie żądania opozycji, przeciwko sprzedaży domu, Piotrkowska 113. Na zebraniu tym ma zapadnąć decyzja czy dom ten będzie sprzedany lub nie. Sprzedaż tego domu wraz z lokalami i skarbcami równa się likwidacji Banku.

Od decyzji tej zależy byt instytucji. Stan majątkowy Banku przedstawia się tak, że na każdego złotego zobowiązania, Bank posiada trzy złote w aktywach. Po spłaceniu zobowiązań powinno Bankowi pozostać około 2 milionów złotych w aktywach.

Podczas nadzoru nad naszą instytucją spłacono dotąd około 40% wierzytelności i gdyby nie ciężkie więzy nadzoru, dawno

by już wszyscy wierzyciele byli spłacony. Placówka nasza jest jedyną w Łodzi miejscową placówką finansową, przeznaczoną dla polskiego kramiectwa, drobnego przemysłu i rzemiosła, brak jej daje się ogromnie we znaki, gdyż sfery te pozostały formalnie bez tej nieodzownej pomocy.

Z podobną małodusznością należy jaknajprędzej podjąć zacięta walkę, zanim ta zaraza większe poczyna spustoszenia.

Z całą pewnością można przypuścić, że gdyby instytucja nasza doszła do likwidacji, to jeszcze przed zakończeniem ostatecznego aktu tragedji, konieczność zmusiłaby siłą rzeczy sfery kupieckie, drobnoprzemysłowe i rzemieślnicze do zacięcia starań o zorganizowanie nowej podobnej placówki.

Dlatego też zwracamy uwagę opinii publicznej na tę doniosłą sprawę i uważamy, że nie powinniśmy pozostać głosem wołającego na puszczy.

Prosimy wszystkich akcjonariuszy, ażeby we wtorek wieczór stanęli ramie przy ramieniu, do obrony swej placówki.

Członkowie Rady
Banku Polskich Kupców
Ryszard Pfeiffer, Józef Pogonowski.

Upadłość firmy „J. Kesterberg” Sp. Akc.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu 5 lutego 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Zajkowskiego w asystencji sędziów handlowych Bielińskiego i Herca na posiedzeniu publicznem rozpatrywał podanie adw. Rymowicza pełnomocnika Akcyjnej Spółki Manufaktury Bawełnianej „Jakób Kesterberg”, który na podstawie załączonych do sprawy dokumentów i powołując się na krytyczny stan materialny wspomnianej firmy wniósł o ogłoszenie jej upadłości.

Pełnomocnik firmy uzasadniał swoje podanie tem, że firma od 6 marca 1925 r. dopuszcza do protestów weksle, ponieważ znajduje się w ciężkiem położeniu materialnem a przyczyniły się do tego początkowo straty funduszy około pół miliona rubli, złożonych w bankach rosyjskich, straty z powodu rek wizycji maszyn, surowców i gotowych wyrobów, straty połączone z inflacją, niekorzystne umowy z intendenturą wojskową i wkońcu zobowiązania zaciągnięte na uciążliwych warunkach w celu uzyskania niezbędnych środków na dalsze prowadze-

nie przedsiębiorstwa. Firma, zatrudniająca przed wojną 1200 robotników, nie ma obecnie środków do dalszej egzystencji, nie ma surowca, węgla, artykułów technicznych oraz niezbędnej do opłacania robocizny gotówki, a wszelkie usiłowania, zmierzające do uzyskania pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego spełzły na niczem.

Sąd postanowił: Ogłosić upadłość „J. Kesterberg” Sp. Akc., chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 6 marca 1925 r., zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Józefa Sachsa, kuratorami upadłości wyznaczyć adwokatów Słomińskiego i Daliga, nakazać opieczetowanie kantoru, składu, kasy, ksiąg, dokumentów oraz majątku upadłej firmy wreszcie dokonać publikacji wyroku, skutecznie wpis do rejestru handlowego, wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowego wykonania, odpis wyroku zakomunikować prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Popularne kursy prawno-ekonomiczne

Zachecony powodzeniem pierwszych kursów prawno - ekonomicznych zarząd Y.M.C.A. przystępuje z dniem 15 lutego 1927 roku do otwarcia drugiego 4-miesięcznego kursu prawnego - ekonomicznego. Do kontynuowania powyższego kursu zachęcił zarząd Y. M. C. A. dodatnie rezultaty, jakie wykazali absolwenci pierwszego kursu, którzy około 15 lutego w obecności przedstawiciela miejscowego Kuratorium Szkolnego, zostana poddani egzaminowi z przesłuchanych przedmiotów. Po ich ukończeniu otrzymują świadectwa.

Program przystosowany jest do przygotowania umysłowego klasy średniej, odczuwającej oddawna brak takiego kursu, gdyż poziom istniejącej na gruncie łódzkim „Szkoły Nauk Politycznych”, jest dla klasy średniej za wysoki i za kosztowny. Program obejmuje bowiem tylko skrót tych wiadomości z zakresu prawa i ekonomji, znajomość których jest bezwzględnie potrzebna w codziennej praktyce bez przeładowania pamięci balastem teorii tak niezbędnej w wyższych uczelniach. W szczególności na kursach tych uwzględnią się prawo cywilne, handlowe, wekslowe, czekowe, karne, administracyjne, konstytucyjne, ustawodawstwo robotnicze, przemysłowe i nauke o podatkach, stemplach i opłatach.

W nowoczesnym państwie przesad, iż człowiek da sobie radę w życiu bez znajomości prawa, jest nawskroś szkodliwy. Obywatel, ulegający takiemu złudzeniu, o ile zleknie się w życiu z kwestji prawną choćby najprostszą, stoi zupełnie bezradny — bo albo musi iść z każdym niemal głupstwem do rozmaitych biur prósb (na adwokata nie każdego stać) i tam za drogie pieniądze otrzymuje najczęściej błędne i pieniające informacje, albo też dopuszcza do tego, że władze i urzędy niekiedy w najlepszej intencji z powodu niezajomości faktycznego stanu rzeczy, postępują względem takiego osobnika najniesłuszniej, wymierzają za wysokie podatki, dreczą prokółkami i t. d. Jeszcze większą korzyść kursy te mogą przynieść urzędnikom państwowym, czy samorządowym.

Za wykładowców zarząd Y.M.C.A. powołał miejscowych sędziów, prokuratorów i wybitnych fachowców z zakresu podatkowości, którzy przy prowadzeniu wykładow kierują się zasadą, by słuchacze po ukończeniu kursu nie tylko rozszerzyli swoje ogólne wykształcenie, ale wynieśli z nich na przyszłość prawdziwą pomoc przy wykonywaniu swoich zawodowych obowiązków.

Wykłady w ilości 6 godzin tygodniowo odbywają się w godzinach wieczorowych w gmachu Y.M.C.A. przy ulicy Piotrkowskiej 89. Opłata wynosi 8 zł. miesięcznie, wpisowe 6 zł. Zapisy przyjmują się codziennie od 5—9 wieczorem w biurze głównem przy ulicy Piotrkowskiej 89 (tel. 23-90).

Tydzień trzeźwości.

Cykl odczytów propagandowych.

W związku z odbywającym się obecnie w Łodzi „Tygodniem propagandy trzeźwości” — Sekcja do walki z alkoholizmem przy Wydziale Opieki Społecznej Magistratu urządza w dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po poł., w sali Związku Młodzieży Polskiej, przy ul. Gdańskiej 111, odczyt p. dr. Stefana Lewego p. t. „Dodatknie skutki prohibicji w Stanach Zjednoczonych”.

W poniedziałek, dnia 7-go b. m., odbędzie się staraniem Sekcji dwa odczyty w ramach „Tygodnia Propagandy Trzeźwości”. Mianowicie: o godzinie 6 i pół wieczorem, w sali Towarzystwa „Sokół” I (Nakrót 23) dr. Sobieszczański wygłosi odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem i dodatnie wyniki prohibicji w Ameryce”; o godzinie zaś 7-ej wiecz. w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) dr. Lipiński wygłosi prelekcję p. t. „Alkoholizm a przestępczość”.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądziński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 256), M. Kasperkiewicz (Zelerska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56). (t)



Wyświadczyć zębom naszym największe dobrodziejstwo, przyzwyczajając się do regularnego pielęgnowania ich Odolem.

Wynik konkursu piękności „Łódzkiego Echa Wieczornego”

W poniedziałek, jak to zapowiedziało „Łódzkie Echo Wieczorne” zostanie ogłoszony wynik „Wielkiego Konkursu Piękności”, który miał być zakończony w dniu 20 grudnia ubiegłego roku, jednak z powodu wielkiego zainteresowania się nim, został przedłużony do dnia 20 ub. miesiąca.

A zatem w poniedziałek czytelniczki „Łódzkiego Echa Wieczornego” dowiedzą się, które z pań zdobyły nagrody oraz żetony pamiątkowe.

Za nieprzestrzeżenie przez pisów Inspekcji Mieszkaniowej.

Sąd Okręgowy w Łodzi (Wydział Karno-Odwolawczy) na rozprawie, przeprowadzonej w dniu 31 stycznia r. b. zatwierdził wyrok Sądu Pokoju I Okręgu m. Łodzi z dnia 23-go października 1926 roku, skazujący Ludwika Lidowskiego — właściciela nieruchomości przy ul. Szosa Pabjanicka nr. 40, na zł. 50 grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu za niestosowanie się do zarządzeń Inspekcji Mieszkaniowej w przedmiocie remontu pałapu w mieszkaniu lokatora Franciszka Dzwoniarkiewicza.

Sąd Okręgowy zatwierdził również tę część wyroku Sądu pierwszej instancji, — która dotyczy zobowiązania Lisowskiego do wykonania remontu w ciągu dwóch tygodni, pod rygorem wykonania tego przez Magistrat na koszt oskarżonego.

W dniu 1 lutego r. b. Sąd Okręgowy w Łodzi (Wydział karno-odwoławczy) rozpoznawał sprawę, wytoczoną przez Inspekcję Mieszkaniową Romanowi Maćkowiakowi, właścicielowi domu przy ul. Szopena, za niestosowanie się do zarządzeń wspomnianej inspekcji w przedmiocie naprawy dachu nad mieszkaniem lokatorów Cieślaków oraz podłogi w temże mieszkaniu.

Wyrokiem sądowym Maćkowiak skazany został na zł. 50 grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 tydzień aresztu i zapłacenie zł. 7,50 kosztów sądowych. Jednocześnie Maćkowiak zobowiązany zo stał do przeprowadzenia remontu w terminie 7-dniowym pod rygorem wykonania tego przez Magistrat na koszt skazanego.

STYPENDIA DLA AKADEMIKÓW I SŁUCHACZÓW SZKÓŁ MIERNICZYCH.

W Ministerstwie Reform Rolnych opracowywane są przepisy o udzielaniu stypendjów, mających na celu przygotowanie fachowców w zakresie prac urzędów ziemskich, z pośród studentów szkół akademickich wydziałów: prawnego, rolnego, geodezyjnego, nauk ekonomicznych oraz słuchaczy średnich szkół mierniczych.

Możność korzystania ze stypendjów przysługiwać ma studentom, którzy wykaza się obywatelstwem polskiem, dobrymi postępami w nauce, uzdolnieniem fizycznym do pełnienia obowiązków służbowych oraz którzy zobowiązali się do odświeżenia w urzędach ziemskich w stosunku półtora roku za każdy rok pobierania stypendjum. Dla wyższych uczelni stypendjum wynosić ma w stosunku rocznym 960 zł., zaś dla szkół średnich mierniczych 720 zł.

W sobotę, dnia 5-go lutego r. b. o godz. 8 m. 30 rano, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 82, zmarł nasz ukochany brat, teść, dziadek i pradziadek



FRANCISZEK SINDERMANN

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Głównej Nr. 14 do kościoła Św. Krzyża odbędzie się we wtorek dn. 8 lutego o godz. 10 rano, skąd po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza, pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

Żałobna msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w czwartek dn. 17 b. m. w kościele św. Krzyża o godz. 9 m. 30 rano.

W sobotę, dnia 5 lutego 1927 r. o godzinie 7-jej wieczorem rozstał się z tym światem na aneurizm serca mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, szwagier i wujaszek



AUGUST HAERTIG

przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we wtorek, dnia 8 lutego o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej № 236 na stary cmentarz ewangelicki.

W nieutulonym żalu **ŻONA i RODZINA.**

W dniu 4 lutego 1927 r. po ciężkich i długich cierpieniach zakończył życie



JÓZEF ŁUCZAK

Z żalem głębokim i prawdziwym smutkiem żegnamy naszego koleżę i współpracownika, którego zalety charakteru zawsze pozostaną nam w pamięci

Urzednicy i Majstrowie
firmy PIOTR KOBER.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę



WALERJANOWI ŚWIDERSKIEMU

składa podziękowanie

RODZINA.

Echa pożaru na stacji telefonicznej w Łodzi. Powrót dyrektorów Zarządu P.A.S.T. do Warszawy.

Wczoraj po zbadaniu przyczyny pożaru na Łódzkiej Miejskiej Stacji Telefonicznej, dyrektorzy Zarządu Głównego Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej pp. Olendzki i Häggberg wyjechali już do Warszawy.

Według dotychczasowych obliczeń przez Dyрекcję, straty wynoszą 20 tys. zł. Suma ta zostanie wypłacona Zarządowi PAST z Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Dzięki jednej z telefonistek, która pierwsza zauważyła pożar i wezwała straż, ogień nie rozwinął się.

Zauważyć trzeba, że nocne dyżury mechaników na stacji zostały zniesione.

Jeżeli faktycznie pożar powstał przez krótkie spięcie, dopływ prądu obce-

go, to częściowo można było uniknąć tego, gdyby wtedy dyżurowali mechanicy nocni.

Za dyrektora Nowakowskiego, na Stacji Miejskiej w nocy stale pełnili dyżur trzej mechanicy.

Roboty przy stacji posuwają się w szybkim tempie, przyczem według oświadczenia dyrektora Ulejskiego, wszyscy abonenci pozbawieni połączeń będą mogli korzystać ze swych aparatów już w poniedziałek. (u)

Dnia 5 lutego b. r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32, rozstała się z tym światem najukochańsza nasza córka, si ostra i ciocia



Zofia Poznańska

Odprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 8 lutego b. r. o godz. 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Napiórkowskiego 87 na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION

Teżyna Ducha i Siła Woli.

Życie nieetyczne, niemoralne, przy użyciu silnych narkotyków i trucizn, w postaci alkoholu i nadmiernego palenia tytoniu — niszczy zdrowie i sprowadza przeżyty. To takie jasne i zrozumiałe, że te narkotyki, które niestety, weszły u nas w codzienne niemal użycie, są obyczajami naprawdę samobójczymi, niszczącymi siły fizyczne i moralne jednostek, społeczeństw i całej ludzkości.

Wyrzeczenie się dobrowolne tej „rzekomej” przyjemności życiowej „wykapania” alkoholu, zamianowałoby w naszym społeczeństwie teżynę ducha i siłę woli oraz organizowanie wewnętrznej charakteru.

Kształcenie charakteru, zwalczanie złych nałogów, a zatem jednostek z wierzów zmysłowości i odrodzenia ich pod względem duchowym i moralnym.

Każdy reformator społeczny nie pragnie niczego więcej od społeczeństwa — jedno tylko poprawy losu ludzkości. Aby jednakże ten cel osiągnąć, winniśmy usunąć złe wpływy, działające szkodliwie na rozwój fizyczny i moralny jednostek, a stworzyć tego rodzaju warunki, aby przynajmniej młode pokolenie rosło zdrowo i zdobywało te życiowe skarby — teżynę ducha i siłę woli, by w zdrowym ciele żył i potężniał z dniem duch.

Przygotowując w ten sposób warunki lepszej egzystencji przez zwalczanie złych nałogów, nie zrażamy się chwilowym niepowodzeniem, a kroczymy w kierunku zwycięstwa idei poprawy losu ludzkości, wzorem licznych stowarzyszeń abstynenckich, założonych w wielkiej ilości w Ameryce, Anglii, Szwecji, Norwegii, a ostatnio w Finlandii.

Czas byłby największy, abyśmy do licznych związków, kółek i stowarzyszeń, powoływali do życia etycznie — społeczne związki abstynenckie, zakładając gospody przeciwalkoholiczne, zakłady leczenia nałogowych alkoholków i t. p. poczynania, przeciwdziałające moralnemu i fizycznemu upadkowi tych nieszczęśliwców.

Govliwymi propagatorami wstrzeźliwości w naszym kraju mogłyby być niewiasty polskie. One winny brać największy udział w propagandzie wstrzeźliwości. Polki, jako stosunkowo najmłodniejsza na ponety trunków wświokowych i najpodatniejsza do przekonania płci brzydkiej o szkodliwości na organizm ludzki alkoholu, winny stanąć w pierwszym szeregu abstynentek do zwalczania alkoholizmu dla ogólnego dobra ludzkości.

Kobiety polskie dostatecznie przekonane, że napoje alkoholiczne są trucizną moralną i fizyczną, że są źródłem klótni i nieszczęść małżeńskich, że wreszcie dochód, ciągnięty z ludzi nieszczęśliwych ohydneho nałogu, jest najmoralniejszym środkiem zarobkowania i bogacenia się, winny stanąć wszystkie do apelu — za wzorem angielskich kobiet do walki z alkoholizmem, by zapewnić w naszej oświeconej przyszłości społeczeństwu młodej generacji. Boć powiada nam Prus — „czyż w warunkach naszego społeczeństwa, kiedy często nawet najteższe umysły naszych obywateli zużywają się przy zielonych stołkach karcianych, albo topia się przy kieliszku — może rozwinąć się duch przedsiębiorczości, duch pracy i duch poświęcenia? czyż mogą powstać odległe altruistyczne cele, wielostronne plany, nowe pomysły i zdrowe poglądy w świecie myśli i czynu? Abstynencja, to najskuteczniejsza broń przeciw wszystkim mu, co duszę ludzką mroczy i poniża, co tyle nieszczęść i klęsk w dobie obecnej przynosi. Ona nam, jak mało która z idei etycznych tak głęboko ufrala w istotne potrzeby społeczne, a zwłaszcza — ludzkie.”

Rozpocznijmy więc żywiołową propagandę abstynencji, stańmy w szeregach abstynenckich, szarmonizujmy nasze dążenia wstrzeźliwości w jeden wielki pochód abstynencji, a niebawem zablysznie nad nami horyzont szczęścia i dobrobytu, a to wszystko dać może Teżyna naszego Ducha i Siła naszej Woli.

W. F.

LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMYSŁE BELCHATOWSKIM.

W przemyśle belchatowskim od dłuższego czasu trwa zatarg, w sprawie którego interwenjowano w Łodzi w Inspektoracie Pracy oraz w związkach, jednak interwencja ta nie odniosła pożądanego skutku. Obecnie po wspólnym porozumieniu się pracodawców i robotników w niektórych przedsiębiorstwach zatarg likwidowano kompromisowo. (u)

Grypa naogół obeszła się z nami łagodnie.

Przebieg chorób w Polsce.

Szkarlatyna znacznie zmalała i poza Małopolską Wschodnią, gdzie ilość zachorowań jest jeszcze dość znaczna, przedstawia stan prawie normalny dla obecnych naszych stosunków zdrowotnych. W całym Państwie notowane jest 500—600 wypadków tygodniowo, w Warszawie około 50, wtedy, gdy jeszcze szereg tygodni temu Warszawa miała 215—220 wypadków tygodniowo, Polska zaś około 1200.

Grypa również słabnie, przyczem przebieg jest bardzo łagodny bez żadnych komplikacji i wypadków śmierci. Obesz-

ła się ona z nami znacznie łagodniej, niż w państwach na Zachodzie.

Tyfus plamisty zjawia się w małej ilości i tylko na Krésach.

Tyfus brzuszy osłabł do 200 wypadków tygodniowo, który na jesieni dochodził do 500 — 600, a w październiku osiągnął największą intensywność do 750.

Dyzenteryja i ospy niema. Koklusz zmalał do 100 wypadków tygodniowo. Wzmogła się również odra, ale przebieg jej jest bardzo łagodny.

—:—

Import samochodów

„B. Rozner i S-ka”

Autoryzowani przedstawiciele.

„LINCOLN”
„FORDSON”

BIURO:

Łódź, Przejazd L. 2, telefon 55-26.

Polecia: Samochody osobowe, ciężarowe i podwozia marki „Ford”. Samochody luksusowe „Lincoln”; Traktory rolniczo-przemysłowe „Fordson”.

Kład bogato zaopatrzony w oryginalne części zamienne — akcesoria i gumy. Posiadamy przedstawicielstwo na Łódź firmy Winderbaum, fabrykującej znanej dobroci lekki do wulkanizowania kółek. — — — — — Ceny hurtowe.

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników w P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ul. Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu dla osób zamieszkałych w Łodzi: w oddz. dla służby domowej: 6 słuźaczych. W oddziale dla inwalidów wojennych: 6 robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju: w oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 wernikstrza garbarskiego, 1 ogrodnika na warzywa samotnego, 1 tkacza na ręczne maszyny na siła z drutu żelaznego, 20 robotników specjalistów do wyrebu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 1 pra-

cownika do wyrobu batów skórzanych, 1 majstra do obsługi maszyn drukarskich systemu „Offset”, 1 specjaliste maszynisty do maszyny papierniczej, 1 wernikstrza puzkarskiego dzielnego fachowca na dubeltówki, 1 majstra specjaliste wapiennych pieców gazowych, 1 słuźarza artystycznego, 1 nauczyciela hodowli, 5 techników mierniczych, 1 fryzjerke, 5 giserów, 5 tokarzy i 5 słuźarzy na wyrob mosiężne, 1 ogrodnika żonatego bezdzietnego, 4 słuźarzy na maszyny rolnicze, 1 kotlarza o-beznanego ze szwejsowaniem, 1 pilnikarza.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3 inwalidów wojennych ciężko uszkodzanych do różnych robót.

Stan bezrobocia w Łodzi i w powiecie.

Z zapomóg korzystało 30 tysięcy osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi i w powiecie w dniu 5 b. m. 1927 roku było zarejestrowanych 43,597 w tem w samej Łodzi — 33,734 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 30,165. W samej Łodzi pobierało 22,997 bezrobotnych zasiłki.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,705 osób.

W śmiertelnym wirze tańca.

Trup kobiety na zabawie.

Z Piotrkowa donoszą: W dniu onegdajszym nad ranem miał miejsce w Piotrkowie tragiczny wypadek.

Sala Domu Ludowego, przy ulicy Legionów, rozbrzmiewała muzyką. Zabawę, w której brało udział kilkadziesiąt osób już kończono. Nagle około godziny 6 rano jedna z tańczących kobiet straciła przytomność. Na sali powstał zamęt, a wzmógł się on bardziej, kiedy stwierdzono, że kobieta zmarła. Goście poczuli tłum

nie opuszczać salę, w której pozostał trup kobiety, jej tancerz oraz komitet zabawy. Zmarła okazała się 20-letnią Kazimierą Ożarkówną słuźaczą, znanego w Piotrkowie kupca. Ożarkówna od dłuższego już czasu cierpiała na serce i w czasie ostatniego „oberka” skonała w objęciach swojego tancerza. Zgon według opinii lekarza nastąpił wskutek udaru sercowego. Zwłoki Ożarkówny przewieziono do kostnicy miejskiej.

Zagórski, następnie obrady toczyły się pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Szkolnictwa Średniego Kuratorium Łódzkiego p. Czapeczyńskiego.

W dniu onegdajszym jak i wczorajszym wygłoszono szereg referatów w sprawie egzaminów dojrzałości, poczem rozwinęła się dłuższa dyskusja, która trwała kilka godzin.

Po dyskusji przyjęto kilka wniosków, które zostaną przesłane oddzielnym władzom szkolnym. (u)

Zabawa taneczna na Dom Młodzieży Polskiej

W dniu 12 lutego 1927 roku o godzinie 9-ej wiecz. w sali „Lutni” (ul. Sienkiewicza 31) odbędzie się zabawa taneczna na urządzenie Domu Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej 111, który stanowiąc będzie ognisko prac kulturalno - oświatowych dla młodzieży, dając jej salę: odczytowa, gimnastyczna, gier i zabaw, — przytem niosąc pomoce duchowe w postaci biblioteki i czytelnika.

Nie wątpimy, że społeczeństwo oceni doniosłość prac i nie poskapi ofiar, aby umożliwić otwarcie Domu Młodzieży w najbliższym czasie.

Spodziewać się należy, że inteligencja nasza poprze usiłowania komitetu i zapętni salę „Lutni” w dniu 12 lutego r. b., a tem da dowód życzliwości dla pięknego celu.

Role honorowych gospodni raczyły objąć panie:

Gen. Arcyowa, Ławnikowa Adamska, D-rowska Brzozowska, Inż. Bayerowa, Dr. Czerlunczakiewiczowa, Prez. Cynarska, Barabasowa, D-rowska Czapliska, p. Czerwińska, Cholewicka, Posłanka Ładzina, Sedzina Chawłowska, Naczelnikowa Chwałbińska, D-rowska Dobrowolska, Duszkiewiczowa, Dyr. Fiedlerowa, Inż. Hasinowiczowa, Hoffrichterowa, Holdrowiczowa, Heinowa, Pułk. Iwanowska, Prozesowa Ilnicka, Giełdzińska, Nadkom. Izydorczykowa, Mec. Jeżewska, Godlewska, Jarocińska, D-rowska Kolińska, Koneczyńska Rej, Kornowa, Rej, Karnawska, D-rowsa Krotowska, D-rowsa Libere, D-rowsa Lipska, Miszewska, E. Keizerbrechtowa, W. Keizerbrechtowa, R. Keizerbrechtowa, In. Lisowska, Dyr. Łukomska, Łuszczewska, Michałowska, Miedzińska, D-rowsa Marzewska, Medrzewska, Prok. Markowska, Matyewska, Malinowska, D-rowsa Mogilnicka, D-rowsa Maczewska, Nowicka, Kur. Owińska, Inż. Popielawska, Dyr. Przedpelska, Adw. Pawłowska, D-rowsa Rosiewiczowa, Pohakowska, Rajsa, Roszatkowa, Dr. Skalska, Rej, Sarasiakowa, Rej, Smolńska, Stolarska, Stankiewiczowa, Dyr. Szmidowa, Szoslandowa, Słonowska, Sedzina Swiderska, Prok. Skabiszewska, Tallera, Tomaszewska, Trawkowska, Sedkiewiczowa, Kornacka, Dyr. Towarnicka, Urlichsowa, Kwiatkowska Kan. Woiciechowska, Insp. Wawerowa, Wólniewska, Nacz. Waltrausowa, Mec. Wojnarowska, Zarzycka, Dyr. Zimowska, Walentowa.

Za Słow. Robotników Chrześcijańskich

KALENDARZYK ZEBRAŃ I POGADANEK.

W dniu 6 lutego r. b. staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbędzie się zebranie - pogadanki w następujących oddziałach:

W oddz. „Widzew” o godz. 4,30 po południu.

W oddz. „Zarzew” o godz. 3,30 po południu.

W poniedziałek, dnia 7 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego ul. Przejazd 34 odbędzie się poradanka, na której Jeneralny Patron Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich ks. kan. Rybus wygłosi odczyt z przegrocami z Rzvmu.

We wtorek, dnia 8 lutego o godz. 7 w. w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka, na której wygłosi odczyt prof. Kader.

ZE ZGIERZA.

W niedzielę, dnia 6 lutego o godz. 5-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Wesolej 12 odbędzie się zebranie członków Stow. Rob. Chrz., na które przybędzie p. wice-prezydent Groszkowski.

ODCZYT O TWORZENIU PAŃSTWA POLSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Miejskiego Kinematografu Oświatowego odbędzie się odczyt p. ławnika Fr. Kruczkowskiego na temat: „Tworzenie się Państwa Polskiego”.

Wstęp 10 groszy, dla bezrobotnych — bezpłatny.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża jutro, dnia 6 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, dr. Hanftwurclowa wygłosi odczyt — p. t. „Wpływ chorób zębów na organizm ludzki”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Niedziela 6 lutego 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Przerachowanie zobowiązań wekslowych zabezpieczonych hipotecznie.

ex) Podstawą prawną zabezpieczającą obrót kredytowy jest możliwość zmuszenia dłużnika na drodze sądowej do zapłacenia zaciągniętej pożyczki; świadomość dochodzenia swych praw w drodze egzekucyjnej należności stanowi z punktu widzenia psychologicznego jeden z bodźców, skłaniających wierzycieli do udzielania pożyczek. Czasy przedwojenne z ich stałą walutą nie nasuwały żadnych co do kwestii pożyczek refleksji. Wierzyciel na wypadek niezapłacenia należności zwracał się do odpowiedniego sądu cywilnego czy też handlowego, który należał mu sumę zasądzał. Wahania walutowe w okresie wojny i powojennym, a zwłaszcza zupełna dewaluacja dawnych jednostek monetarnych i w związku z tem zaprowadzenie nowej waluty — zrodziły nową kwestję w dziedzinie stosunków kredytowych t. zw. „przerachowanie zobowiązań prywatnoprawnych”. Dlatego też prawodawca polski musiał uregulować sposób niszczenia należności zaciągniętych w innych walutach (rublach, koronach, markach), a płatnych obecnie w złotych polskich.

Jak wiadomo, omawianą kwestję reguluje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. Dz. Ur. P. Nr. 42 poz. 441 o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych. Ustawodawca uzależnia miarę przerachowania od podstawy zaciągniętej pożyczki; stąd inna będzie granica przerachowania wierzycielności z pożyczek hipotecznych, listów zastawnych, obligacji, wkładek oszczędnościowych, ubezpieczeń, należności z weksli i czeków, z kredytu otwartego oraz innych artykułów prawnych. Jest to stano wisko słuszne i zgodne z wymaganiami życia; bowiem dłużnik, który winien jest z tytułu pobranego przezeń towaru i towar ten niewątpliwie sprzedał już dawniej po cenach niższych, byłby skrzywdzony, gdyby stosowano doń przerachowania jak dla właściciela nieruchomości, który obiektu posiadania swego nie wyzbył się w okresie dewaluacji pieniądza i dlatego ma możliwość płacenia wyższej stawki. Jednak na tle rozporządzenia, które zdawałoby się reguluje całą kwestję przerachowania w sposób najbardziej wyczerpujący, rodzą się w praktyce wątpliwości, których rozstrzygnięcie przez organy wymiaru sprawiedliwości ma dla sfery gospodarczych, szczególnie kupieckich, doniosłe znaczenie. Jaką normę przerachowania stosować należy np. przy wekslach zabezpieczonych kaucjami hipotecznymi? czy mają tu decydować normy par. 26 cytowanego rozporządzenia (a więc przyrównalibyśmy weksle te do weksli zwykłych) czy też normy par. 5 i par. 6 (a wówczas staneliśmy na płaszczyźnie pożyczek hipotecznych). Interes wierzyciela i zdolność płatniczą dłużnika, właściciela nieruchomości, przemawiają za rozwiązaniem powyższego dyktamu w kierunku traktowania weksli zabezpieczonych hipo-

tecznie, jako pożyczek hipotecznych. Na tem też stanowisku stanął Wydział I-szy Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie w wyroku Nr. 23/26 w sprawie z powództwa Banku Handlowego przeciw kilku pozwanym, przyczem treścią powództwa było żądanie przerachowania należności z weksli zabezpieczonych kaucjami hipotecznymi na nieruchomościach pozwanym. Sąd zasądził w powyższej sprawie należność według normy ustalonej dla wierzycielności hipotecznych, kierował się niewątpliwie zasadami uczciwego obrotu (dobrej wiary) w wykonywaniu zobowiązań oraz względami słuszności, czemu dał również wyraz, udzielając dłużnikom zwłoki do roku 1928.

Dodatkowo wspomniemy, iż niedawno zapadł wyrok Sądu Okręgowego we

Przygotowania do ogólnopolskiej wystawy krajowej w Poznaniu.

ex) W związku z przygotowaniem do wielkiej ogólnopolskiej wystawy krajowej w Poznaniu w 1929 roku, odbyła się dnia 1 b. m. w ratuszu poznańskim konferencja prasowa, zwołana przez naczelnego dyrektora Powszechnej Wystawy, b. wojewodę dr. Stanisława Wachowiaka.

Konferencję zagał radca miejski Robiński, poczem dr. Wachowiak przedstawił w ogólnych zarysach historię dotychczasowych i program dalszych prac przygotowawczych i organizacyjnych oraz plan wystawy.

Wystawa ta, jako powszechna i krajowa, ma być pokazem tego wszystkiego, co Polska w ciągu 10 lat niepodległości stworzyła, zbudowała i ulepszyła. Jest to więc zadanie ogromne. Inicjatywa urzędnika wystawy wyszła z łona miasta, które dzięki swemu położeniu geograficznemu i rozbudowie całego terenu pod wystawę, przeznaczoną, ma szczególnie pomyślnie warunki do urządzenia tej olbrzymiej imprezy.

Komitet organizacyjny uzyskał już aprobatę rządu Rzeczypospolitej oraz b. życzliwe poparcie ze strony p. ministra Przemysłu i Handlu i p. ministra Spraw Zagranicznych, a dalej gwarancje ze strony wielkiego przemysłu g. śląskiego, rokowania zaś z przemysłem Kongresówki i Małopolski celem zapewnienia ich udziału są na najlepszej drodze.

Rokowania o kartel cynkowy na G. Śląsku.

ex) „Frankfurter Zeitung“ w jednym z ostatnich numerów w obszernym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

W Berlinie rozpoczną się niebawem rokowania o porozumienie między górnośląskimi producentami cynku. Wchodzi tu w grę następujący producent: Giesche Sp. Akc., Schlesische A. G. für Bergbau und Zinkhuettenbetrieb, Hohenlohe-Werke A. G., Henckel v. Donnersmark i The Henckel v. Donnersmark-Beuthen Estates Ltd. Wszystkie huty, należące do wyżej wymienionych pięciu producentów, znajdują się na polskim Górnym Śląsku, a tylko Giesche Sp. Akc. posiada jedną hutę w Małopolsce. Zaznaczyć należy, że we wszystkich tych przedsiębiorstwach z wyjątkiem Henckel v. Donnersmark, załtere-

Wrocławku, na mocy którego zasądzono od dłużnika na rzecz wierzyciela dopłatę różnicy między wartością wierzytelności hipotecznej rublowej przedwojennej, stosownie do rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 roku, a kwotą odebraną w roku 1920 w markach po kursie urzędowym — wyrok ten to jeszcze jeden przykład komentowania przez nasze Sądy rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych, zgodnie z interesami wierzyciela i zdolnością płatniczą dłużnika.

Orzeczenia w tym duchu niewątpliwie przyczyniają się do utrzymania równowagi interesów wierzycieli i dłużników, co w konsekwencji utrzymuje u ogółu wiarę w samą instytucję kredytu.

P.

Co do przygotowań organizacyjnych, to na początku zostanie utworzony tymczasowy komitet organizacyjny o charakterze lokalnym, poczem ten komitet proponuje listę komitetu wielkiego, obejmującego całą Polskę, a którego aprobatę zastrzegł sobie minister przemysłu i handlu. Ten dopiero komitet wyłoni właściwy komitet wykonawczy.

Przewidziane są 4 sekcje: a) przedziałno-finansowo-budowlana, b) kulturalna, c) gospodarki narodowej i d) towarzysko-zabawowa.

Następnie omówił dr. Wachowiak zasady i program sfinansowania przedsiębiorstwa, przyczem podkreślił, że żelazna zasada tego programu jest bezwzględna równowaga budżetu, a następnie przedstawił plan wystawy.

Będzie to pokaz powszechny, bo ma pokazać cały dobytek narodu w dziedzinie kultury i gospodarki narodowej, i narodowy bo wykluczone są okazy z zagranicy. Natomiast kierownictwo wystawy dążyć będzie do gremialnego udziału w wystawie naszego wychodźstwa. Dużą uwagę poświęci komitet sprawie atrakcji na terenie wystawy, dalej zjazdom i kongresom międzynarodowym, a przede wszystkim imprezom sportowym, jako znakomitą czynnikowi propagandowemu

:o:

sowany jest w wysokiej mierze kapitał za graniczny, co stało się możliwe dzięki ustawodawstwu polskiemu.

Ogółem chodzi tu o roczną produkcję 110 tysięcy ton, które wzmagającej się eksploatacji na Górnym Śląsku, a zwłaszcza w należących do Gieschego niemieckiej części kopalni Scharley, Gische nie posiada jednak własnych hut i musi produkt swój sprzedawać. Wobec położenia geograficznego wchodzi zaś dlań w grę jako odbiorcy przedewszystkiem huty górnośląskie, których większość nie posiada dostatecznej podstawy surowcowej. Dotychczas sprzedają produkcję Gieschego zajmując się Monatgesellschaft. Huty górnośląskie zaś nie posiadają własnej organizacji dla sprzedaży. Otóż dla stworzenia się mającego Syndykatu Cynkowego

Ze światowego rynku cukrowego.

ex) Na światowym rynku cukrowym naogół panuje tendencja stała, ceny zaś ulegają tylko nieznacznym wahanom. Do ich stabilizacji przyczynił się w znacznej mierze dekret prezydenta wyspy Kuby, ograniczający zbiory, które już się rozpoczęły. Narazie nie wiadomo jeszcze, czy transakcje temi nowymi zbiorami już obecnie rozwiną się na szeroką skalę.

Na przodującej giełdzie nowojorskiej wciąż jeszcze trwa próba sił między producentami a rafineriami, której następstwem są ciągłe wahania cen. Gdyby na świecie panowały stosunki czasów przedwojennych, wysokie ceny pociągnęłyby automatycznie za sobą wzmogoną uprawę buraków i trzciny. Obecnie jednak nieliczne tylko kraje mogą sobie pozwolić na to. Do nich należy przedewszystkiem Polska, gdzie cukrownie pracują już w całej pełni. W Niemczech natomiast kwestja sił roboczych uniemożliwia zwiększoną uprawę buraków. Podobnie ma się rzecz w krajach, uprawiających trzcinę cukrową. Jedynym krajem, któryby mógł ją znacznie rozszerzyć jest Kuba. Najnowsze zbiory na tej wyspie są dowodem, iż uprawa dałaby się podwyższyć co najmniej o jeden milion ton. Przypuszczyć też trzeba należy, że o ileby ceny nadal pozostały wysokie, prezydent kubański znieśnie wspomniany na wstępie dekret.

Narazie stwierdzić należy, że ogólna sytuacja na rynku cukrowym jest tak pomyślna, jak nigdy przedtem. Można się tedy spodziewać, że potrwa ona jeszcze dość długo.

A.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI W SZWECJI

ex) Szwedzi uczynili niedawno próbę elektryfikacji kolei na linii Sztokholm-Göteborg. Próba ta dała korzystne wyniki, gdyż zezwoliła na skrócenie czasu jazdy w dzień o 1 i pół godziny, w nocy zaś o 1 godzinę i 7 minut. Nowy rozkład jazdy wejdzie w życie na wiosnę. Pociąg dzienny przebiegnie wtenczas 620 klm. w 7 godzin i 11 minut, podczas gdy dawniej potrzebował na to 8 godzin 40 minut. Koszt elektryfikacji wynoszą około 3 miliony koron szwedzkich.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Piękny film pod tyt.

O honor matki

W roli głównej

gwiazda ekranów amerykańskich

Tessy Harryson.

Ceny miejsc: W dnę powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

upatrzony jest jako firma handlowa przedewszystkiem koncern Mansfelda zaś w związku z Gieschem niemiecka reprezentacja grupy Anaconda, t. j. Towarzystwo dla Importu Miedzi. Co do cen zaś, ma właśnie dojść do porozumienia między członkami nowostworzyc się mającego syndykatu.

Z producentami niemieckimi narazie nie toczą się jeszcze rokowania. Jest jednak prawdopodobne, że huty niemieckie, porozumieją się najpierw między sobą, a potem przystąpią do rokowań z polsko-górnośląskim syndykatem cynkowym.

:o:

PRYWATNY RUCH BUDOWLANY W POLSCE.

ex) W pierwszym półroczu ubiegłego roku prywatny ruch budowlany w miastach liczących powyżej 50.000 mieszkańców, przedstawiał się w sposób następujący:
Rozpoczęto w tym czasie 987 budowli, z czego domów mieszkalnych 642. Najżywiej ruch budowlany rozwijał się w Warszawie — 269 budynków (z czego mieszkalnych 163), Łodzi — 170 (104 miesz.), i Białymstoku — 113 (109 miesz.) — najmniej w Królewskiej Hucie — 8 (5 miesz.), Lwowie — 34 (25 miesz.) i Lublinie — 62 (55 mieszkalnych).
Wykończono zaś z pośród rozpoczętych 567 budynków, w czym mieszkalnych 285. Znowu najwięcej domów zakończono w Warszawie — 161 (117 miesz.), Łodzi — 144 (79 miesz.) i w Białymstoku — 88 (36 miesz.) — najmniej w Królewskiej Hucie — 2 (1 miesz.), Lublinie 32 (26 miesz.) i we Lwowie — 14 (5 mieszkalnych).

GIEŁDA LONDYSKA. Londyn, 5 lutego (PAT). Notowania końcowe.

Table with 2 columns: City and Price. Includes New-Jork, Francja, Włochy, Szwajcaria, Portugalia, Szwecja, Praga, Wiedeń, Holandia, Belgia, Niemcy, Hiszpania, Danja, Norwegia, Helsingfors, Warszawa.

GIEŁDA PARYSKA. Paryż, 5 lutego (PAT). Notowania końcowe.

Table with 2 columns: City and Price. Includes Londyn, Belgia, Włochy, Holandia, Norwegia, Praga, N. Jork, Szwajcaria, Szwecja, Hiszpania, Danja, Niemcy.

Wniosek klubu Chrześc. Demokracji

w sprawie zwolnienia robotników od podatku lokalowego.

Wniosek posłów: Harasza, Puchalski i kolegów z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 550).

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 roku o podatku od lokali spada dużym ciężarem na lokatorów zajmujących małe mieszkania, w szczególności na robotników i pracowników, którzy wskutek niskich zarobków jeszcze przed wojną zajmowali małe mieszkania. Przed wejściem w życie ustawy o podatku od lokali magistraty większych miast przychyliły tej kategorii najemców w ten sposób z pomocą, że zwalniały ich całkowicie lub przynajmniej częściowo od płacenia gminnego podatku od lokali. Była to ulga poważna, której stosowanie wobec brzmienia obecnie obowiązującej ustawy o podatku od lokali jest wykluczone. Jakim ciężarem jest podatek od lokali dla niezamożnych lokatorów świadczyć może chociażby ten znamieny fakt, że bodaj czy nie większość tych najemców nie płaci podatku, nie mając na to środków. Ciężkie położenie gospodarze ubogich lokatorów uwzględnił Sejm, wstrzymując w drodze nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów podwyżkę komornego do końca roku 1926 a Rząd na podstawie pełnomocnictwa termin ten przedłużył do końca czerwca b. r. przewidując zapewne konieczność dalszej prolongaty. W rządowym projekcie podatku od lokali z dniem 14 stycznia 1926 r. druk nr. 2270 przewidywano zwolnienie od tego podatku pomieszczeń zajmowanych w miastach przez ludność uboższą. Niestety Sejm jednostronnie postanowienia nie uchwalił. Życie jednak dowiodło, że tego rodzaju zwolnienie jest nietylko pożądane, ale wprost konieczne. Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy — załączoną ustawę:

Ustawa w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku, o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 550) Art. 1. W artykule 3-cim w ustępie 7-ym ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 550) dodaje się na końcu zdanie „o ile nie są zwolnione w myśl przepisów ustawy 10-go niniejszego artykułu”. Art. 2. W artykule III z dnia 2 sierpnia 1926 roku o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 550) dodaje się w końcu mowy następującej treści: „10) lokale, których podstawa wymiaru (art. 5) nie przewyższa rocznie: a) w miastach liczących ponad 500 tysięcy mieszkańców zł. 180.— b) miastach liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców zł. 150.— c) w miastach liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców 120 złotych, d) w miastach liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców 100 zł. Art. 3-ci: upoważnia się Ministra Skarbu do zwolnienia od podatku od lokali pomieszczeń wymienionych w artykule 2-im niniejszej ustawy na okres do 31 marca 1927 roku bez względu na to, czy wymiar podatku już nastąpi. Art. 4-ty: wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu. Art. 5-ty: ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1927 roku.

Oflary.

Na Czerwony Krzyż. Kw. Nr. 708. Antonina Mikołajczyk do sprawy Nr. 57/27. — zł. 10. Kw. Nr. 713. Franciszek Banasiak zł. 5.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 3 min. 30 po cenach znizowanych kapitalna komedia francuska „Mecenas Bolbec i jego żona”. Wczoraszem po raz drugi „Uśmiech losu” Włodzimierza Perzyńskiego, który na wczorajszej premierze zrobił na doborowej publiczności premierowej bardzo silne wrażenie, wywołując — podobnie jak w Warszawie — liczne i nader ożywione komentarze. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, poniedziałek, w dalszym ciągu „Żywy trup” z Jerzym Woskowskim. Ceny znizowane.

TEATR MIEJSKI NA „DZIEŃ AKTORA”.

Dorocznym zwyczajem Teatr Miejski daje w dniu 8 lutego przedstawienie na cele humanitarne Z. A. S. P. Odbędzie się ono w nadchodzący wtorek. Dana będzie kapitalna komedia Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego żona” z Izą Kozłowska, Czylewską, Grolickim, Zniczkiem i Krotkiem. Ceny najniższe (od 50 gr. do zł. 3.50).

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18).

Wczorajsza premiera wedywili „Pod wesołym niedźwiedziem” raz jeszcze wykazała trafność doboru repertuaru na scenie popularnej przy ul. Ogrodowej 18. Dość oryginalny, na ile wesołego życia turystów zakopiańskich, rozgrywający się wedywili „Pod wesołym niedźwiedziem” poza swoistym miłym humorem, wyróżnia się z pośród szeregu innych tego rodzaju barwnością poszczególnych scen, nader miłych dla oka i ucha. Pogodną całość uzupełniają liczne tańce góralskie oraz śpiewki, które sygnę się na scenie, jak z rogu obfitości. Reżyserja Mariana Bieleckiego. W rolach głównych pp. Bronowska, Brandtówna, Niemirzanka, Bielecki, Urbaniak, Gwido Trzywdar-Rakowski, Puchalski, Skorastowski i Grewtacz.

„Pod wesołym niedźwiedziem” grane będzie dzisiaj po południu i wieczorem.

Jutro przedstawienie dla zreszesz robotniczych po cenach najniższych.

TEATR W SALI GEYERA. (Piotrkowska 295).

Wczorajsza premiera w Teatrze w sali Geyera wypadła pod każdym względem doskonale. Staran na reżyserja S. Dębicka uczyniła prawdziwie całkiem dowolną sytuacyjną. „Mnisz się ożenić” ma zapewnić powodzenie i na obu dzisiejszych spektaklach po południu i wieczorem. Niezamówione sceny ciężkich przeżyć mimowolnego donżuana, jaką rolę wcielił w p. Odreckiego usłuzni przyjaciele — wywołują na widowni kaskady śmiechu. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50. Kasa czynna od godz. 11 r. do 9 wieczorem.

JUTRZEJSZY KONCERT WIKTORA CHENKINA.

Jutro w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się pożegnalny koncert fenomenalnego artysty Wiktor Chenkina z udziałem świetnej śpiewaczki koloraturowej Zofji Dobrowolskiej - Pawłowskiej i mistrza akompanjamentu prof. Ludwika Ursteina. Koncert ten — jak było do przewidzenia wywołał w mieście naszym duże zainteresowanie i niewątpliwie sala Filharmonii będzie zapelniona po brzegi publicznością, żadną podniosłych wrażeń artystycznych.

KONCERT LAUREATÓW KONKURSU IM. FR. CHOPINA.

Zapowiadziany na wtorek, dnia 8 b. m. i środek d. 9 b. m. w sali Filharmonii koncert z udziałem laureatów konkursu międzynarodowego im. Fr. Chopina będzie niezawodnie dla muzycznej Łodzi świętem artystycznym w wielkim stylu. W pierwszym dniu wystąpią: Róża Etkinówna i Leopold Szpinalski, w drugim zaś dniu — Grzegorz Ginsburg i Jerzy Brzuszkow jako najwybitniejsi przedstawiciele dwóch grup: polskiej i rosyjskiej. Z niebywałym wprost entuzjazmem przyjął mowała Warszawa tych niezwykłych artystów, którzy poza konkursem występowali parokrotnie na koncertach w Filharmonii Warszawskiej i w Konserwatorium. Jak podaje warszawska krytyka, Róża Etkinówna posiada żywiołowy temperament, umiejętność szerokiego rozwijania frazy i dramatyczność wyrazu oraz swobodę interpretacji w ramach zdrowo zrozumianej formy, ton silny o dużej skali dramatycznej. Grzegorz Ginsburg jest poetą fortepianu, gra jego jest pełną romantycznego polotu, posiada zachwycającą modu lacyjność i plastykę brzmienia. Leopold Szpinalski posiada mistrzowską technikę, a Jerzy Brzuszkow wybitny nerw wirtuozowski.

Podziękowanie.

Za skuteczną pomoc lekarską i troskliwą opiekę, dzięki której uratowano życie żonie mej wśród bardzo ciężkich i niebezpiecznych komplikacji popołożonych — Składam serdeczne podziękowanie Panu Doktorowi Józefowi Kaliszowi.

Wł. Kamiński.

SALA FILHARMONII.

Wieczór Humor Polskiego Artura Zawadzkiego.

Znany monologista—odtwórca charakterystycznych typów p. Artur Zawadzki, sprawił w świąteczny wieczór środowy wielu łodzianom bardzo miłą niespodziankę. Oczywiście — głównie tym, którzy, głusi nieco na zew „ducha czasu”, znajdują upodobanie nietylko w pikantnych i podniecających, chociażby najbardziej płytkich i bezsensownych „kawałach” i „szlagierach” współczesnych revue-teatrów i kabaretów, ale — potrafią jeszcze ocenić prawdziwy, literacko obrabiany i psychologicznie pogłębiony humor.

„Konservatyści” ci bawili się świetnie, słuchając w doskonałej, do najdrobniejszych szczegółów wyczulowanej interpretacji takich np. pereł humoru, jak „Legenda górskie” Kasprowicza. Niemniej udane, doskonale „zrobione”, były także typy jak „Starszy referent”, „Nasza babcia” i inne.

Genre monologu jako pewnego gatunku twórczości „nadseinkowej”, którego przedstawicielem i bodaj „ostatnim molikantem” jest p. Zawadzki, należy u nas do przeszłości. Wyparły go całkowicie te trznie pikanterje pikantnych piosenek i t... piękne nóżki nadobnych girls... A szkoda, wielka szkoda. Ubolewanie to opamowuje człowieka tem bardziej, gdy się jest pod wrażeniem tak miłych pełnych smaku i prawdziwego humoru produkcji, jakimi uraczył nas p. Zawadzki.

Wstępna „prelekcja o humorze”, ilustrowana wesołymi przykładami, zaakrabiała wieczór śmiechu w wielce udaną całość. J. Z.

„ŁÓDŹ NA PLAŻY”.

A więc dziś nastąpi moment, o którym każda łodzianka marzy — Reduta Ligi — „Łódź na plaży”...

Razem z zapowiadaniem z nad polskiego morza gośćmi, zawieje w nasz gród kominowy i „wiatr od morza”, by rozprószyć szarzyznę życia, przypomnieć, że poczynamy już mieć swoją własną, nie pożyczną flotę na Bałtyku.

Zmobilizowani przez prezesa łódzkiego Oddziału Ligi, artyści z pp. Mackiewi czem, Grussem i Lubelskim na czele, przemienili salę Filharmonii w uroczą plażę, oświetloną własnym słońcem z góry i od dołu.

A więc bacność! O 5-tej po poł. już zaczyna się w Filharmonii zbiórka najpiękniejszych łodzianek.

Na srebrnym ekranie.

„ODEON” — „CORSO”.

„BOGOWIE... LUDZIE... ZWIERZĘTA”.

„Bogowie... ludzie... zwierzęta” to wtelki film, który swą treścią przypomina słynny „Indyjski grobowiec”. Ciekawa akcja toczy się w twierdzy swej części w Indiach.

Obraz tego gatunku co „Bogowie... ludzie i zwierzęta”... dostarcza niesłychanie wiele wrażeń i wzruszeń. Zreżymowany scenarzysta urozmaicoił szeregiem momentów ścinających krew w żyłach, z których najpotężniejsze były: napad tygrysa, walka z tygrysam i klatce, ucieczka na pływającej rzece i wiele innych momentów. Rolę bafadery odtworzyła po mistrzowsku piękna Ellen Kürtin. Męskim rólom absolutnie nie ma do zarzucenia. Reżyserja dobra, której się ma do zawdzięczenia nieprzeciętną jakość obrazu.

W „Odeonie” ilustracja muzyczna pod kier. p. Pietruszki stoi na wysokości zadania.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie słów kilku, nawiązujących do listu p. Henryka Sztonipki, zamieszczonego w numerze z dn. 4-go b. m. Nie wdając się w ocenę subiektywnej redakcji, w jakiej p. dyrektor Małyszewski, jako przewodniczący ogłosił obiektywny wyrok jury Międzynarod. Konk. pianistów im. Chopina w Warszawie; tą drogą wyrażamy p. Sztompe nasze uznanie i szacunek za nadzwyczaj faktowne postawienie tej sprawy i wraz z nim oczekujemy publicznego oświadczenia jury, któreby zatarło krzywdę wprawdzone młodemu polskiemu muzykowi.

Profesorowie Konserwatorium i Sprawozdawcy muzyczni „Kur. Ł.” Wacław Lewandowski, Szymon Wałjewski.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubiluszowy — Réis, Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

WODKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

Winkelhausen

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. PODKOMORSKI & S-ka, Warszawa, Nowy Świat 2.

Skuteczna oszczędność
niezbędna dla każdego domu
to kupno dobrego towaru
jako to: purpury na wsypy, płócienek,
fartuchowych, koszulowych, pościelowych
i t. p.

L. RAJCHERTA
Łódź, ul. Zielona 14.
Tel. 34-77.

Wyrób własny. Ceny niskie.

PUDER I MYDŁO
DLA
BÉBÉ
DZIECI
BÉBÉ
SZOFMANA
UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostateczne.

P. P. posiadaczy motocykli Indian uprzejmie prosimy o łaskawe podanie swych adresów do Generalnego Przedstawicielstwa „Indian”, Warszawa, Złota 64.

**JEŻELI KASZLESZ,
SIE CZUJESZ PRZEZIĘBIONY,
MASZ BÓLE GARDŁA
UŻYWAJ „NEO”
PASTYLKI**

FABRYKA CHOROBAZCZĄCYCH
B. KROGULECKI
WARSZAWA

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H. FRENZEL
EWANGIELICKA 9.

JASNIEJ SŁONCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIWZCZONE POSADZKI, LINOLEUM
i FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAMON LUB ORZECH CIEMNY.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.
**MIEŚCI SIĘ
mój SKŁAD MEBLI**
tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA 2
jest obecnie
NAJTANSZE ŹRÓDŁO MEBLI
F. Nasieleski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2
Długoterminowa gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowa kredyt

Institut de Beauté
de M-me Neufeld diplômée de
l'Ecole Française d'Orthopédie
A. Massage à l'Académie de Paris.
Specjalne higieniczno-estetyczne masaż
twarzy. Odmiżdzenie cery. Wzmocnienie
porostu włosów. Radykalne leczenie zmarsz-
czek wągrów, piegów, brodawek i krost-
kowanej cery według metody prof. Jacquet
Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Godziny przyjęć od 3—7.
Wschodnia 57, front, 2 piętro.
W Leżnicy na Wólce Piotrkowska 157.
Telef. 49—00.

Dr.
H. HRYKSIŃSKI
Telefon 46-10.
Chor. skórne i we-
neryczne; leczenie
lampą kwarcową i
prom. Röntgena.
Al. Piotrkowski 31
Godziny przyjęć
5—7 wiecz.

Mechaniczna Szlifiernia Szkła
i Fabryka Luster
p. f.
„SZLIF” Kilińskiego 77
poleca w wielkim wyborze trema, toalety, lu-
stra stołowe i ściennie w niklowych i drewnianych
oprawach.
Przyjmuje się do grawirowania wszelkie kry-
ształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.
Ceny konkurencyjne!! Wykonania pierwszorzędne!!

**Zawodowa szkoła KROJU
i ROBÓT RĘCZNYCH**
Odniesiona złotym medalem. Mistrzyna odczu
A. Kopydłowska, ul. Piotrkowska 151.
Kurs kroju pasowania, modelowania i bieliznarska. Kurs
szycia i miernictwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, stoja-
robót irebłówek. Po skończonym kursie uczenie otrzy-
mują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla pracujących
kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10—1
i od 6—8 wieczór. Sprzedaż faconów papierowych.
Kurs modniarstwa.
— Kurs haftu maszynowego. —

NASIONA
pierwszej jakości, rolne traw, drzew
tytoni, warzywne i kwiatowe, oraz
narzędzia i przysady (ogrodnicze)
polecają składy
L. JASIŃSKIEGO,
prowadzone od 1870 r.
w LEŻYCY, ul. Poznańska 30.
i w ŁODZI, ul. Andrzeja nr. 10.
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne
i weneryczne,
przyjmuje codzien-
nie od 5 do 7 1/2
po poł., w niedzie-
le i święta od 11
do 1-1/2. Tel. 48-62
6-go Sierpnia 1

**PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Za-
chodniej 53, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia. Naświetla-
nie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaliz. nastep. lekarze:
Dr. ALTENBERGER Dr. NOWICKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI
Dr. DUTKIEWICZ Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLIŃSKI Dr. SKUSIEWICZ
Dr. LUGOWSKI Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFFEL Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX Dr. ZALESKI
Dr. MICHALSKI Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MIŁODROWSKI Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)
Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

**FARBUEJE WSZELKIE
BEZ GOTOWANIA
(NA ZIMNO)**
Braunsa
-Citocol-
w 34 KOLORACH

DO NABYCIA W SKŁADACH
APTECZNYCH, FARB I MY-
DLARNIACH.

**LEKARZ - DENTYSTA
S. SOKALSKI**
ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.
Przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—7.

UWAGA!
Przetarg na rozbiórkę budyn-
ku wojskowego w 4. Okr. Szef.
Budownictwa. Szczegóły podane
zostały w Nr. 27 „Kurjera Łódz-
kiego” z dnia 28 stycznia r. b.

**BANK
Przemysłowców Łódzkich**
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.
ul. Ewangelicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczędno-
ciowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady Oszczędnościowe
w Dolarach i innych walutach obcych
— zwrotne w Dolarach i t. p.
Załatwia wszelkie operacje Bankowe.
Bank Dewisowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes).

**Propozycja
nadzwyczajna!**
Przemaczenie! Swia-
łowej sławy psycho-
grafolog Szyller-Sakol-
nik autor prac nauko-
wych, redaktor pisma
„Swit” (Wiedza Ta-
jemna), opowie Ci, kim
jesteś, kimbyć mo-
żesz? Nadeślij charak-
ter pisma swój, lub
zainteresowanej osoby atomunkuj imię,
rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty,
wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny.
Otrzymasz szczegółową analizę charakte-
ru, określenie zalet, wad, zdolności, prze-
znaczenie, jak również horoskop słyn-
nego medjum Mille Evigny. Wszystkim
czytelnikom „Kurjera Łódzkiego” analizę
wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych
(zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od
12—7. Protokół, odczyny, podziękowa-
nia najszybszym sposobem stolicy. War-
szawa. Psycho-Gratolog Szyller-Sakolnik,
Piętna 25. Gabinet redaktora.
P. S. Niniejsze ogłoszenie wyłącza
nie do listu.

Poszukujemy zdolnego
podróżującego
branży galanterijno-konfekcyj-
nej na część stałej pensji i pro-
wizji
Oferty z podaniem dotychczasowej
działalności pod „A. K. 100”

**LECZNICA
dla przychodzących chorych,
gabinet dentystyczny
i Instytut Roentgenowski**
(Diagnostyka, terapia powierz-
chowna i lekko-głęboka)
przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Dżeternie. Sacze-
pienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓŻANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta GRODZIENCZYK
N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

**TYLKO u
A. Abramowicza**
Główna 65
nabyć pojedyncze
można **MEBLE** i komplety
tanie i dobre!
na raty — za gotówkę.

Majątek 26 km, szosa od Łodzi
11 km, od kolei szeroko-
torowej i dojazdowej 12 wiosk w tem
wielka las. Ziemia w połowie paseno-
buraczana w drugiej dobra żytnio-karto-
flana w wielkiej kulturze, drewny. Sad
dochodowy 22 morgi. Inwentarze żywe
i martwe w nadmiarze. Budynki ma-
sywne, nowe. Dwór 8-mio pokojowy
w pięknym parku. Oferty „Kurjer Łódzki
Administracja sub Z. Z.

MEBLE
w dużym wyborze solidnej roboty
Sypialnie
Stołowe
Gabinety
oraz wszelkie meble pojedyncze
poleca po cenach przystępnych
W. Przeździecki,
ul. Piotrkowska 108.

DR. MED. **P. BRAUN**
powrócił.
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórn-
ych, wene-
rycznych i mo-
czopciowych.
Leczenie światłem
(Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12
i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Dr. med. **S. Skusiewicz**
ul. Andrzeja 11
Tel. 37-43
Choroby skórne
i weneryczne.
Godziny przyjęć:
9—11 g. rano
5 1/2—7 1/2 po połud-
niu oprócz świąt
Panie 5—6 po poł.

Dr.
SOMMER
ul. 6 Sierpnia
(Benedykt) 16
chor. skórne,
weneryczne,
dróg mocz-
i kłębic
Od 9—12 i 6—9 w
dla pań od 5—6
w niedz. i święta
od 10—12.

Dr. **Dutkiewicz**
Ordynator Szpi-
tala Miejskiego
dla chorób skór-
nych i wene-
rycznych.
Piotrkowska 5A,
przyjmuje od 9—11
i 5—7 po południu.

Dr.
H. LUBICZ
Cegielniana 43.
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób
skórnych, wene-
rycznych i mocz-
płciowych. Lecze-
nie szt. słońcem
wyżynowem.
Przyjmuje od 8—10
i od 5—8 popoł.

Dr. med.
Niewiażski
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i
weneryczne.
Naświetlanie
lampą kwarcow-
ą.
Przyjmuje od 5 d.
8 po południu.

Czem płókać usta?

Eliksir przeciwnilny

STOMATOL

No 111

Idealnie czyści i konserwuje
ZĘBY

odświeża i dezynfekuje jamę ustną, wzmacnia dźsiała



Bardzo oszczędny w użyciu. Flakon starcza na czas dłuższy

Odznaczony na wystawie higieniczno - lekarskiej X-tego kongresu lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie

oraz na międzynarodowych wystawach higienicznych w Paryżu i Antwerpii najwyższymi nagrodami.

Występować się naśladownictw. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Niedostępność jakoś i dobroć tego preparatu stawia go poza wszelkiem współzawodnictwem.

Co powinniśmy wiedzieć o zębach i jamie ustnej.

Badania naukowe słynnych profesorów — jak Pasteura, Kocha, Peitlenkofera, Galipps, Hunters, Rozenowa, Billingsa, W. Millera i innych dowiodły — że jama ustna każdego człowieka dzięki stałej wilgoci i temperaturze ciała, wynoszącej 37° C, jest istną cieplarnią dla rozwoju milionów najróżnorodniejszych bakterij. Poza obojętnymi dla zdrowia ludzkiego mikroorganizmami znajdują się w jamie ustnej zarazki swoiście chorobotwórcze, jak dwoinki zapalenia płuc (diplococcus pneumoniae), laszczonki błonicy (bacillus diphtheriae), gronkowce (staphylococcus) — paciorkowce (streptococcus), laszczonki gruźlicy i inne.

Cel i zadanie higieny jamy ustnej.

Jama ustna to wrota wejściowe do naszego ciała, dostępne większości zakażeń, jakim podlega organizm ludzki. Najczęściej zarazki, wywołujące choroby infekcyjne (zakażenie) dostają się do ustroju tą drogą. Jest przeto rzeczą pierwszorzędną wagi, by poczynając od lat dziecięcych jak najusilniej dążyć do przestrzegania czystości jamy ustnej.

Ważne dla pielęgnujących zęby.

Zamieszczając opinie lekarskie o klinicznie wypróbowanym środku nadmieniamy, że dodatnie działanie eliksiru „Stomatol Nr. 111” polega na tem, że środek ten przygotowany jest nie tylko z substancji chemicznych lecz również z wyciągów roślinnych aromatycznych, posiadających własności antyseptyczne i działających nader dodatnio. Eliksir „Stomatol Nr. 111”, jako środek płynny-przeciwgnilny przenika przy płókaniu ust we wszystkie szczeliny pomiędzy zębami, niszczy zarodki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów zwierzęcych i roślinnych oraz wsiąka w błonę śluzową ust, okazując najskuteczniejsze działania odkażające.

Opinie lekarskie

o działaniu eliksiru przeciwnilnego

Stomatol Nr. 111

„Przegląd dentystryczny” rocznik VIII Nr. 6 Warszawa — red. Dr. med. Bolesław Dzierżawski. Eliksir przeciwnilny „Stomatol Nr. 111” wyróżnia się wybitnie odświeżającym smakiem i działaniem antyseptycznym. Preparat ten niewątpliwie zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

„Zahnärztliche Rundschau” Berlin — rocznik XVIII Nr. 42.

Staranne pielęgnowanie jamy ustnej w celach zapobiegawczych jest rzeczą pierwszorzędną wagi i wybór odpowiednich środków musi być celowo zastosowany. Eliksir przeciwnilny „Stomatol Nr. 111” zasługuje na wyróżnienie, gdyż w rzeczywistości posiada wybitne działanie odkażające. Dla każdego dbającego o higienę jamy ustnej eliksir przeciwnilny „Stomatol Nr. 111” zasługuje na szczególną uwagę jako środek antyseptyczny do codziennego płókania ust.

„Odontologiczeskoje Obowranje”, czasopismo Moskiewskiego Tow. Odontol., rocznik VI Nr. 8.

W walce z chorobami zębów wogóle a chorobami zakaźnymi w szczególności przestrzeganie jak najelementarniejszych zasad higieny jamy ustnej nabiera niezwykle doniosłego znaczenia. O ile profilaktyka jamy ustnej w celach zapobiegawczych jest rzeczą niezbędną, o tyle wybór środka musi stać na wysokości zadania.

„Zubowrachebnyj Wiestnik”, Petersburg, rocznik XXI Nr. 11.

Z pomiędzy różnych środków eliksir przeciwnilny „Stomatol Nr. 111” odpowiada wszelkim wymaganiom higieny jamy ustnej, gdyż w rzeczywistości jest najskuteczniejszym środkiem dla sobjętnienia kwasów jamy ustnej, konserwowania zębów, wzmocnienia błony śluzowej dźsiała i odkażania jamy ustnej.

TYLKO

9 Piotrkowska 9
i p. front. tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:
WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych
Na najdogodniejszych warunkach!
UWAGA: Żadnej filij nie posiadam.

NA RATY! NA RATY! Dywany! MEBLE!

Łózka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka. Solidnie, najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO Piotrkowska 116, i p. front. Tel. 21-61.



Każda z pań!!

chcąc być według najnowszych paryskich żurnali ostrzyżona i czesana w salonie włoskiej pierwszej szesnastki

A. Molodyniak Piotrkowska 27, tel. 38-09. Farbowanie włosów L'Oréal. Henne we wszystkich kol. przez spec. Peruki w wielkim wyborze na karawał.

Angielski materiał! Angielska konstrukcja!

Cud ze stali!

BAR-LOCK

najnowszy model maszyny do pisania — 6 maszyn w jednej maszynie.

Przedstawiciel na Polskę Edward Telatycki

Warszawa Pl. Dąbrowskiego 2 tel. 123-99. Łódź ul. Piotrkowska 48 tel. 10-63. Angielska myśl!

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów egzekucyjnych na rzecz Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych przy Magistracie m. Łodzi odbędą się następujące licytacje, które rozpoczną się o godz. 10-ej rano:

- Poniedziałek, dnia 7 lutego 1927 roku:
- Borkenstein i Miedzyrzecki, ul. Konstancynowska Nr. 38, maszyna do wyr. cholew. pożyczoszn. oszac. na zł. 120.—
 - „Antotax”, ul. Kilińskiego 121, licznik samochod. zł. 195.—
- Wtorek, dnia 8 lutego 1927 roku:
- K. Lipman, ul. Południowa 78/80, 7 tuz. pożyczoszn. damskich zł. 35.—
 - B. Gostomski, Piotrkowska 76, biurko-stół, szafa bibli. zł. 64.—
 - „Dynamo”, ul. Piotrkowska 85, 2 stoły kryte sukmem zł. 20.—
- Sroda, dnia 9 lutego 1927 roku:
- B-cia Geyer, ul. Zgierska 96, biurko i szafa zł. 128.—
- Czwartek, dnia 10 lutego 1927 roku:
- M. Bornstein, ul. Smugowa 12, maszyna do robienia pożyczoszn. zł. 70.—
 - M. Brodaty, ul. Franciszkańska 31, 2 płyty czar. marmur. zł. 80.—
- Łódź, dnia 5 lutego 1927 r.

Lecznica „VITA”

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 45, tel. 47-44.

Przy lecznicy laboratorium bakteriologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapii: Lampa kwarcowa (górskie słońce), Lampa „ultra-słońce”, Solux, Aparat Bergoniego (odtłuszczający), Elektryzacje, Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet lekarsko-dentystryczny.

- Choroby wewnętrzne. Dr. M. DAWIDOWICZ, Dr. J. ITELSON, Dr. H. KRYSZEK, Dr. A. URYSON.
- Choroby dzieci. Dr. J. KAPLAŃSKI, Dr. Józef KON., Dr. S. SAMET-MANDELSOWA.
- Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe. Dr. E. EKKERT, Dr. W. ŁAGUNOWSKI.
- Choroby narowowe. Dr. M. URBACH.
- Choroby chirurgiczne. Dr. M. DOBULEWICZ.
- Choroby zębów i jamy ustnej. — Lekarsko-dentyści L. GECOWA, H. HALPERNOWA.
- Dr. M. KANTOR, Dr. E. KUNIG.
- Choroby kobiece i akuzerzja. Dr. M. MACZEWSKI, Dr. A. POGORZELSKI, Dr. R. RAJTLER.
- KURJAŃSKA Dr. J. SZWAJCER.
- Choroby oczu. Dr. IGN. MARGOLIS.
- Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy, głosu i jękania etc. Dr. A. MAZUR.
- Choroby gardła, nosa i uszu. Dr. A. ZEBROWSKI.
- Laboratorium bakterjolog.-chem. Dr. ŻURKOWSKI.

Roentgen. Leczenie wad wymowy i głosu, jękanie etc. Dżateria. — Masaż leczniczy. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wizyty na miejscu. Moskiki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 wiecz. W niedziele od 9—2 po południu.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składki apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gasciego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmiel 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką).

Z. Chądzyńska
16 Przejazd 16
poleca tante koldry uczniowskie, oraz puch i pierzo.

MEBLE

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fabryka i Magazyn Mebli
poleca w dużym wyborze Sypialnie, Stołowe, Gabinet i Kuchnie w kompletach oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach.

W. ŁUCZAK
Piotrkowska 102, tel. 14-17
Stolarnia „45-87”

Sprzedaz dywanów, pokryw meblowych, firanek, serwet, chodników i t. p.

W. ŁUCZAK
Zamenhofska 2, telef. 14-25.

ZABAWKI

w wielkim wyborze po cenach bardzo niskich poleca „Raj Dziecięcy”
34 NARUTOWICZA 34 p. front.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji kszegowości, arytmetyki handlowej i korespondencji. Łódź, ul. Kilińskiego (Widzawska) 89, m. 8, (obok poczty).

Tańców Nowoczesnych

jak: BLACK-BOTTOM, CHARLESTON wyucza: Zygmunt Henrykowski Cegielniana 49. Nauka w kompletach i pojedynczo. Informacje: Cegielniana 57, od 11-ej rano do 8-ej wiecz.

Coś czego jeszcze nie było!

OPASKI BIODROWE dla pań szczupłych niezbędne przy tańcu i uprawianiu sportów oraz **pasy gumowo-zamszowe** dla pań tęższych noszone bezpośrednio na ciele wysmuklają figurę. Nieszkodliwe dla zdrowia poleca! — Pracownia Gorsetów „MARTA” Piotrkowska 109, front II piętro.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Kazimierz Suzin, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Szkolnej Nr. 14, na mocy art. 1146 i 1147 Ust. Post. Cyw., obwieszcza, że dnia 7 kwietnia 1927 roku, o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Stefana Żeromskiego Nr. 115, odbędzie się w drodze działów sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości łódzkiej oznaczonej Nr. hip. 104a, rep. Nr. 1838, położonej przy ulicy Lutomierskiej Nr. 18, na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 28 maja 1920 roku za Nr. Z. 206/19.

Wyznaczona do sprzedaży nieruchomości znajduje się w m. Łodzi, przy ulicy Lutomierskiej Nr. 18j oznaczona Nr. hip. 104a, a repert. Nr. 1838, ma być sprzedana w całości, nie jest zastawiona, żadnymi długami hipotecznymi nie jest obciążona i oceniona do sprzedaży na sumę 10.000 złotych.

Reflektanci winni złożyć na ręce Komornika działającego lub do Kasy Skarbowej w Łodzi rekojmię (wadjum) w wysokości 1.000 złotych.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrane w sekretarjacie Sądu Okręgowego w Łodzi.

Komornik sądowy
K. Suzin.

Poważna firma
polskich maszyn do prania odda energicznej i finansowo zasobnej firmie
ZASTĘPSTWO
na Łódź i okolice.
Oferty przysyłać do Akw. Ogł. S. Fuchsa w Łodzi, Piotrkowska 50.

Poważny kupiec
pierwszorzędny przedstawiciel
z olbrzymim kołem prima odbiorców w Wielkopolsce, Pomorzu i Gdańsku z branży bielizny, pończoch i trykotażu poszukuje konkurencyjnego zastępstwa fabryk.
Prima referencje
Oferty — „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr. 53.159.

Poszukiwana maszynistka
pisząca biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim.
Oferty z krótkim życiorysem i referencjami składać do dnia 8 b. m. włączenie w Sekretarjacie Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, ulica Narutowicza 2, II p. front.

Do płacąc do Kaloszy i Saletogów się nie dopłaca ale znacznie taniej nabywa się **PEPEGE** wszystkich wielkości i fasonów jedynie w **Magazynie Uniwersalnym** Piotrkowska 44. Hurtowo i detalicznie.



Nadszedł świeży transport
OPON samochodowych i rowerowych. — „Michelin” i „Dunlop”
Ceny nader konkurencyjne
Adolf Boksleitner — i S-ka — Sp. z ogr. odp.
Łódź, Piotrkowska 149, tel. 14-09.

Zdolny rysownik kreślarz z ukończeniem szkoły budowniczej w Lesznie, poszukuje posady w tym charakterze, od dnia 1 marca r. b. Oferty do adm. pod „KREŚLARZ”.

Kawaler, lat 32, kupiec, **poszukuje współniczki** celem powiększenia przedsiębiorstwa, z kapitałem **zł. 20.000.** — Oferty do administracji pod „S. P. B.”

MOTOR elektryczny o sile 5 koni 120 volt **kupię zaraz.** Łódź, 28 p. S. K. № 47 — Tel. 16-20, **J. Kulisiwicz.**

KROJU szycia modelowania pasowania, haftu, wyucza szybko, gruntownie znana szkoła „**JÓZEFINY**”
Mistrzynie cechowe, nagrodzona medalem. Stacja zapewniona dla przyjezdnych. — **Ceny zniżone.** — Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1892 r. **Piotrkowska Nr. 163.**

Do akt. 2435-1926 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **STEFAN ZAJKOWSKI**, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1927 r. od g. 10-ej rano w Łodzi przy Przejazd pod L. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Stanisława Goszczyńskiego i składających się z planina oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, d. 4/II-27 r.
Komornik **S. ZAJKOWSKI**

Do akt. Nr. 2348-25 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. ZAJKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14-o lutego 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 78, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do firmy „B-cia Bergman” i składających się z 10 wozów węglowych (do bre) 7 platform parokonnnych na resorach i bryczki parokonnej na gumowych obręczach — oszacowanych na sumę zł. 7.700.—
Łódź, d. 1/II-27 r.
Komornik **ZAJKOWSKI**

Do Akt. wyk. 1539 1926 r.
OBWIESZCZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **TEOFIL STANISZ**, zam. w Łodzi, przy ul. Kosa stantynowskiej 51, obwieszcza, że w d. 17-o lutego 1927, r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kosa stantynowskiej 37-a odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości Kasy ogólnotowarowej, planina i innych mebli należących do Issera Grünsteina oszacowanych na 2000 zł.
Łódź, d. 27XII.26 r.
KOMORNIK Teofil Stanisz
Do akt. Nr. 20/26 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 51, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej L. 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości, należących do Dawida Myśluborskiego składających się z planiny i zegaru oszacowanych na sumę 1060 zł.
Łódź, d. 18/II.1927 r.
Komornik **L. Naborowski.**

Na raty tanio!
Wszystka wełniana i bawelniasta manufaktura, obuwy galanterie, bielizna, firanki poleca na dogodnych warunkach „**KREDETT**” Nowot 15. (róg Sienkiew.) i p.

Wózek dziecięcy metalowy materace do mebli wózek, „Patent” Najdogodniejszy i najtańszy „**Dobropol**” Piotrkowska 73 w Podwórzcu

Dr. med. S. Neumark
choroby skórne i weneryczne
Leczenie prom. Roentgena
Moniatzki 5
przyjmuje od 11-1 i od 7-8.
Panis od 3-4.

Dr. med. BERGSON
akuszer-ginekolog
przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16. Tel. 10-26.
Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

Dr. med. J. Makowski
chor. dzieci
Główna Nr. 62. Tel. 50-02.
Przyjmuje od 2-4

Dr. med. G. Rydzewski
b. lekarz Sxp. św. Łazarza.
choroby skórne i weneryczne
Zamenhofska L. 6 do 6-8. niedz. 10-12.

Dr. med. Zeligsonowa M. Glazer
Zielona 6. TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med. Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wioz.

DR. MED. PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Dr. med. M. Urbach
choroby nerwowe i wewnętrzne.
Pomorska L. 10 telefon 48-89.
W lecznicy „Vita”, Piotrkowska L. 45 od godz. 1-2 i 7-8.

Dr. med. L. Pikielny
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4-7
NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Dr. Rózaner
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10, i od 5-8.

Dr. EKKERT
Kilifackiego 143
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych
przyjmuje od godz. 12-1 1/2 od godz. 6 1/2-8 1/2

Dr. STUPEL
Szkołna 12.
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. (niemoc płciowa), leczenie prom. Roentgena i lampy kwarowa. Od 12-3 od 6-9 wiecz.

Dr. A. Krenicka
przyjmuje w Lecznicy na WÓLCE od 9-2 pp. codziennie tel. 4900

Pokoje nieumeblowane (wejście wprost ze schodów) poszukiwany od zaraz. Oferty pod „Ciepły” do adm. pisma,

POTRZEBNI od zaraz: Uczeń do działu męskiego Uczeń do działu damskiego Zakład Fryzjerski **A. F. Bittner Andrzeja 15.**

LABORATORJUM
D-ra A. Mieleszki
Piotrkowska 154.
Analizy moczu, płwociny, krwi etc. oraz badanie histopatologiczne.

Dr. med. J. Szwaiger
Akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 6.30-7.30 po poł. Pomorska 7, telefon 27-84.

OBWIESZCZENIE.
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 21 grudnia 1926 roku Sąd Pokoju dla spraw o lichwą woj. w Łodzi rozpoznawszy sprawę Antoniego Kaźmierczaka zamieszkałego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 69, oskarżonego z art. 19 cz. 1 Ust. z dn. 2/VII-20 r. postanowił Antoniego Kaźmierczaka, za pobranie w październiku 1926 r. oczywiście nadmiernej ceny za węgiel, skazać na grzywnę sto (100) złotych z zamianą, w razie nieściągalności, na karę aresztu przez 2 tygodnie, oraz na zapłatę opłaty sądowej 10 złotych.
Za zgodność: Sekretarz Sądu: **A. Sałaciński.**

Szwajnia T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-5
Szyje bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz **koldry i abażury.**
Dzierganie dzierżek, kryte szycie, mereżki, aturki, haft, znaczenie i plisowanie.
Pierze i puch i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

Matki!
Zadajcie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci
„Puder Dzidzi” (z kognitkiem) utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
Pudełko 60 gr.

Wytwórnia Cukrów i Czekolady
St. FISZER
ulica Traugutta Nr. 11.
Poleca: Karmelki, Landrynki, Śmietankowe lryski, Karmelki od kaszki, słazowe, słodowo miodowe, matolowe. Sz. pp. Kupcom rabat. dla klientów ceny fabryczne.

Przedłużaj Twe życie
Można swe życie przedłużyć, uchronić się od chorób, chorzy wyleczyć, osłabionych wzmocnić, ludzi o słabej woli uczynić pewnymi siebie, nieszczęśliwych zaś wesółymi.
Co ukrywa się właściwie po za każdą chorobą.
Osłabienie mózgu, depresja moralna, utrata drogiej przyjaźni lub krewnych, rozczarowanie, obawa przed chorobą, nienormalny tryb życia i wiele innych przyczyn.
Radosne serce jest najlepszym lekarstwem, jest tylko jedna droga, która Cię zaprowadzi do radości, ożywi twego ducha, napełni Cię nową otuchą, drogę tę wskaże Ci książka, która
ZUPEŁNIE DARMO otrzyma każdy, kto jej zażąda. Ta mała książeczka kosztuje nic, jak można w krótkim czasie, bez przerywania swej codziennej pracy zawodowej, odnowić siłę mięśni i nerwów, usunąć smutek, depresję, rozstąpienie, osłabienie pamięci, niechęć do pracy, oraz inne niezliczone objawy choroby.
Proszę zażądać tej książki, która da Wam chwilę pełnej nadziei.
ERNEST PASTERNAK
Berlin, So. Michaelkirchplatz 13. Oddział 270.

KUPIJE I SPRZEDAJE
Znana Warszawska firma
J. Krzypow, w Łodzi
ul. 6-go Sierpnia Nr. 16
wszelkiego rodzaju meble, dywany, maszyny do szycia, garderobę oraz kupuje pianina i antyki.
Płaci najwyższe ceny.

NAJPOPCYLNIEJ
BOL GŁOWY
KOGUTKIENI

„Pogotowie Elektryczne”
Światło zgasiło, motor stanął, dzwoni...
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dziury całą dobę oraz w święta.

MEBLE
wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca **Flakowicz i Recht**
Piotrkowska 145 w podwórzu
Za gotówkę. Na raty Sprzedaż mebli.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W dniu 15, 16, 17 i 18 lutego r. b. będą wyprzedawane w Koluszkach w składnicy Wydziału Handlowego Sejmiku Łódzkiego drogą przetargu różne towary kolonialne, a mianowicie: herbata, kawa, cykorja, kakao, mydło twarde, mydło toaletowe i t. p.

Towary te można oglądać w składnicy w Koluszkach codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 16-ej.

Tamże do sprzedania drogą przetargu zbiornik naftowy o pojemności 25.000 kg. z całkowitem urządzeniem.

Komisja Likwidacyjna Wydziału Handlowego Sejmiku Łódzkiego Przewodniczący A. Rydlewicz Kierownik - likwidator St. Gerling.

Auto Motor Company

Sp. z ogr. odp.

dawn. G. K. Sztajneke i Inż. B. Meierhold

WARSZTATY REPARACYJNE,
GARAŻE, AKUMULATORY,
STACJA BENZYNOWA

na składzie akcesorja i wszelkie części firmy
ROBERT BOSCH, Stuttgart.

Łódź, Piotrkowska Nr. 202 :: Tel. 19-54.



Fabryka Luster i Niklowania
J. Candryk
Łódź, Główna 11.
ul. Piotrkowska 255
poleca:

trama, tualety, lustra wiszące w dowolnych rozmiarach. — Niklowanie wszelkich części samochodowych, dentystycznych, chirurgicznych — fryzjarskich i t. p.

TANIO, bo w prywatnym mieszkaniu!

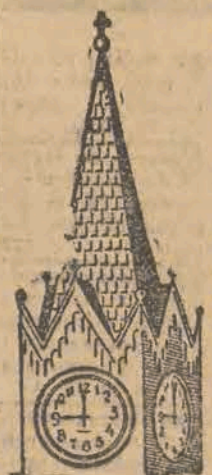
Zakład - - - -

-- Zegarmistrzowski

Jan Chmiel

Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszelkie reperatury precyzyjnych zegarków oraz zegarów wiszących, elektr. kontrolnych, fabrycznych i t. p. Szybkie i solidne wykonanie! Gwarancje! P. S. Przyjmuje się również wszelkie roboty jubilerskie.



MEBLE! DYWANY, ŁÓŻKA
METALOWE, KUCHENNE URZĄDZENIA, OTOMANY, LEŻANKI,
MEBLE GIĘTE, MEBLE BIUROWE

Najtaniej w dużym wyborze poleca:
MAGAZYN MEBLI
WŁ. ROMISZOWSKIEGO
Piotrkowska 116 I-aze piętro front,
Tel. 2161.

Scotta KRZYWE NOGI
Emulsja Tranowa

u dzieci są tylko następstwem niedbalstwa rodziców. O ile dziecko skłonne jest do krzywicy, lub już cierpi na chorobę angielską, to należy mu dawać regularnie

„SCOTTA EMULSJE TRANOWĄ“
Obfituje w witaminy, fosfor oraz tłuszcz, przytem jest nadzwyczaj smaczna i dobrze jest znoszona. Leczyć musi to być prawdziwa

„EMULSJA TRANOWA SCOTTA“
którą można nabyć w każdej aptece i w każdym składzie aptecznym.

Do akt nr. 46-27 OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **STANISŁAW DULKOWSKI**, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 25 lutego 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej pod Nr. 23 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Solecra i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1637 Zł.

Łódź, d. 1-IV/27 r.
Komornik
S. Dulkowski.

NASIONA
Marja Szosland
firma ogz. od 1889 r.
Konstantynowska 11.

Nasiona: Warzywne, kwiatowe i pastewne znanej dobroci i pewności.

NASIONA

Wyprzedaż Posezonowa!

Ceny częściowo zmniejszone do 50%.

Zapasy nie wielkie, radzimy się spieszyć!

Suknie z Popeliny ceny dawn. 45.— do 50.— teraz 22.—	Paleta damskie ostatnie fasony, całe na jedwabiu dawn. do 125.— teraz 78.—
26.— 32.—	Z futrzaniem kółn. i mank. dawn. do 175.— teraz 108.—
	Garnitury męskie dawniej do 110.— teraz 55.— 48.—

Szmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

SALA FILHARMONJI (ul. Narutowicza 18)

Czwartek dn. 16 lutego, godz. 8.30.

Znakomity powieściopisarz i literat Juliusz Kaden-Bandrowski

wygłosi jedyny arcydziełowy odczyt n. t.

Czy Baryka był komunista?

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji i w kancelarji Zrzeszenia Nauczycielskiego (ul. Południowa 3).

Cukier-kryształ

- mialkowy
- kostkowy (niżej cen rynkowych)
- mączka (puder)

dostarczam w partjach wagonowych i mniejszych na dogodnych warunkach.

Władysław Górny

POZNAŃ, ul. Wielka 23. :: Tel. 5476.

Pierwszorządna Wytwórnia Mebli

i Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

F. Drozdowski i S-ka, Łódź, Nawrot 23.

Rok założenia 1893. Telefon 43-14.

Właściciele: F. Drozdowski i W. Erećkiński.

— Poleca po cenach najprzystępniejszych.

WYKWINTNE I TRWAŁE MEBLE.

Zadanie i prąd

Kaligraf **L. Berman** poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji.
Narutowicza 42, m. 13.

Dr. med.

FELIKS SEIDENGART
Zawadzka 10
przyjmuje codziennie od 3—7 p.p.

Dr. med.

W. Eychner
Choroby kobiece: akuszeria przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72.
Przyjmuje w leczni Piotrkowska L. 294 od 12—2 i od 6—8 w domu.

FABRYKA LUSTER
PODLEWIA SZRZA
J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ,
Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trzema, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odnowienie i poprawianie lusterek przy niesieniem do domu. Sprzedaż

NARATY I ZAGOTÓWKĘ
Przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie

Przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie

Najmodniejszej LAMPY

własnego wyrobu zagwarantowane na czysty brąz, poleca na dogodnych warunkach

Sz. P. Szmalowicz
—POŁUDNIOWA Nr. 8.—
Przyjmuje się wszelkie reperatury i przeróbki

OGŁOSZENIA DROBNE

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmilsze ogłoszenie 50 groszy.

Handla i wychowanie
Stenografii wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, ul. Szczygła Nr. 12. 1880

Wiersz fillet ręcznego wyuczam za 10 zł. Toledo i aplikacje, również najnowsze artystyczne fillety maszynowe, fillety toledo aplikacje, wenecka robota, ul. Piotrkowska 18 pr. oficyna i podwórko p. Kaufmanowa.

Student udziela korepetycji. Warunki przystępne. Oferty proszę składać do administracji sub „Student”. 244

25 złotych miesięcznie. Wyuczam kapeluszy damskich systemem wiedeńskim szybko, gruntownie. Sienkiewicza 26 front, parter (gdzie kapelusze).

Autynowany korektor petytor udziela lekcji i przysparza do egzaminów. Oplata niska, Główna 9, m. 8. 343

Konserwatorium Paryskie. Lekcje muzyki (fortepian) udzielam najnowszą ustatwowioną metodą, dzieciom i dorosłym. Cena przystępna dla młodzieży szkolnej ustępstwa. Zostać można od 4—5-ej. Targowa Nr. 1 m. 1 240

Niemieckiego (gramatyka literatury, konwersacja) — wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40, m. 9, zgłoszenia 2—4 p. 333

Na 30 zł. w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia nauczam także bieżniarskiwa Aleje I Maja 41 m. 17.

Mistrzynie Akademii Paryskiej. Była właścicielka szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Wasna di dogodnie. Kilińskiego 135. f. 2 p. m. 9.

Proja, szycia, pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu, fillet Zeromskiego 75, m. 52, parter, II wejście

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama godzina 3—4. 92

Studentki udzielają lekcji, przygotowują do egzaminów dojrzałości. — Oferty sub „Nauka”

Gruntownie wyuczam kroju szycia, modelowania, haftu maszynowego oraz fillet ręczny i maszynowy. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Wasna di dogodnie. Kilińskiego 135. f. 2 p. m. 9.

Proja, szycia, pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu, fillet Zeromskiego 75, m. 52, parter, II wejście

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama godzina 3—4. 92

Studentki udzielają lekcji, przygotowują do egzaminów dojrzałości. — Oferty sub „Nauka”

Magnum i sprzedawca
MEBLE!
Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki ma terase patentowane i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, etażerki, Wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na rzy Magazynu Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

Sypialnię na słoniową kość, lukusową. Okazyjnie sprzedam, Stolarska Lubecka 6, przy Napiórkowskiego. 151

Na dogodnych warunkach! Wózki, łóżeczka dziecięce, krzesła, materace, łóżka metalowe, rowerki daje „Palmik” Narutowicza 36

Sprzedam aparat fotograficzny 18x24 mało używany, 3 kasety dubeltowe i wszystkie przyrządy, ul. Przejazd 55 m. nr. 14. A. Berner.

Kapelusze przerabiam tanio i gustownie podług najnowszych żurnali, fason i praca 3 zł. Ul. Kilińskiego 133 lewa oficyna na II p.

Na dogo młodego, obryśma nieociononego stroża tanio sprzedam. Topolski, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 8.

Znakomite faworki i paczki po 20 gr herbata, czekoladki, truskawki i bombony wisniowe w koniak, landrynki wyborowe, mietowe, amatorskie, pierlaczki czekoladowe kilo 4 zł babki od 1 zł

Sprzedam aparat fotograficzny 18x24 mało używany, 3 kasety dubeltowe i wszystkie przyrządy, ul. Przejazd 55 m. nr. 14. A. Berner.

Do sprzedania kredens, 162ka, szafa i nocne stoliki. — Piotrkowska 18, Kaufman.

Fortepian w doskonałym stanie do sprzedania Zamenhofa 18, Zieląski.

Tanio do sprzedania, otomany dywanowy i gobelinowy, kozetki, materace, krzesła — oraz stoły, Zakład Tapicerski, Zielona 39.

Wamowar niklowy turski mało używany ze stolikiem i przyborami, okazujecie do sprzedania. Obejrząc przy ul. Aleja I Maja 37 m. 8, od 11 r. do 2 pp

Sprzedam gospodarstwo, składające się z 12 morgi ziemi z budynkami oraz 2 place nadające się pod budowę, blisko stacji Koluszk, Nowy Felicianów Weibach i Radka. 246

Morgę średniej wielkości w okolicy Łodzi Kupię, Zgłoszenia pod „Morga”

Kupię tokarnię, metalową, albo nieociągawą, może być krótsza ale z przekładnią. Oferty do administracji pod „Tokarnia”. 317

Sprzedam, motocykl zupełnie w dobrym stanie firmy B.S.A. Jeden rok używany sprzedam lub zamienię z wózkami na takiż sam. Wiadomość Rzgowska 76, skład apteczny. 326

Sprzedam maszynę do szycia damską firmy „Aukera” Lipowa 61, m. 12. 322

Kupię wirówkę 400 lit. — Zgłoszenia Kilińskiego 47, sklep 316

Magiel do sprzedania przy ul. Pięknej Nr. 21. (Stare Rokicie) 300

Domek murowany w gminie Chojny do sprzedania. Ul. Obywatelska 25. 29-

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego“.

Rok II.

Łódź, dnia 6 lutego 1927 roku.

Nr. 6.

Szerokim szlakiem życia.

Nałęczowskie wspomnienia z „Góry Armatniej“.

„O Adamie Żeromskim” w pierwszą rocznicę zgonu Wielkiego Pisarza.*)

Wspaniała spuścizna, pozostawiona nam przez Stefana Żeromskiego, wzbogaciła świeżo wydana książka, która wśród licznych jego utworów musi posiadać znaczenie osobliwe. Książka to o niezmysłowym bohaterze, o nie wymyślonej treści — rzeczywiste (ach, jak rzeczywiste!) zdarzenia i uczucia rozwijają się w słowach kart, by skurczyć się w jedno pojęcie, wąskie jak śmierć, choć szerokie jak życie: wspomnienie. Wspomnienie najtraficzniejsze, albowiem z faktu, najbardziej naturze przeciwnego, wynikające: wspomnienie ojca o zmarłym 18-letnim synu jedynaku, miłości i nadziei serca rodzicielskiego, marzeniu i dumie wielkiego pisarza. Książka pisana w roku 1919-ym, w kilka miesięcy po straszliwym ciosie, kiedy róż pacz przeszła w cichy, lecz bez przerwy coś objawiający, pracowity ból, początkowo zaledwie w 55 egzemplarzach wyłożona została jako rękopis dla grona osób, najbliższych Adasiowi Żeromskiemu; wydanie drugie, które ukazało się w pierwszej rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego, udostępnia ją obecnie czytającemu ogółowi.

Wspomnienie!...

Ogród w Nałęczowie na „Górze Armatniej“, który przemierzają nóżki małego chłopczyka. „Jak okiem sięgnąć po pagórkach i równinie stały się zboża. Błękitny las za Cynkowem zniżał się w czarującą, zieloną dolinę, na przeciwległym wzgórzu białiał kościół, wychylający się z bujnych, skłębionych, starych drzew cmentarza... — Złowrogi żarzyt słycać w tem powtórzeń słów, kryjących poza zewnętrzną naturalną powagą potworną, zdradziecką tajemnicę...“

Warszawa, Sprawy ojca — niezrozumiałe, a jasne. Nocna rewizja: dziecko, wydobyte z kółeczka przez policjanta, patrzy wokół siebie uważnie i spokojnie...

Pierwsza choroba... Dwuletni pobyt w Zakopanem. I znów Nałęczów, gdzie ojciec na szczycie ukochanej „Góry Armat-

sek i heblowin. Desek i heblowin...“ — Drugie powtórzenie słów, jeszcze bardziej podejrzanę. A po nich wyszarpany z of-

legły, przebogaty świat wrażeń. Powrót do kraju. Aresztowanie ojca, jego choroba. Wyjazd do Paryża. Praca chłopca w

Na „Gromniczną“.



„Panno Święta, co Jasnej bronilaś Częstochowy, tak nam obronisz i granice Rzplitej przed zachłannością sąsiadów.“

chłani duszy, niemilkący w echu okrzyków — szloch: „Gdyby człowiek ułomny wiedział, gdyby mógł przeczuć, na co wzno-

szkole francuskiej, przyjaźń z kolegami; latem pobyt w Bretanii, zwiedzenie Londynu.

Po trzech latach, spędzonych w Paryżu, powitanie stron ojczyzny. I szkoła — tyle, niestety, różna od francuskiej! Jedyna ucieczka, rozrywka i ośłoda — drużyna skautowa. Defilady, marsze, biegi — i ciężka paromiesięczna choroba...

Zakopane. Werandowanie. Dla skuteczniejszej kuracji wyjazd nad morze francuskie.

Powrót do Zakopanego. Praca w szkole i w drużynach skautowych.

Wybuch wojny. Ciężkie, napoty żołnierskie czynności skautów. Przygotowywanie się do boju, meżnego bez granic i ofiarnego, bez zastrzeżeń, fantastyczne pomysły zatrzymania wroga w górach lukami, sen o sławie. I znów choroba... Zanik płuc, osłabienie serca. Ucieczka z gór — na niziny...

Lecz śmierć goni... Dogania go tam — we własnej jego chacie Nałęczowskiej na szczycie ukochanej „Góry Armatniej“... „Pachną krzywe, stare lipy w nałęczowskim lesie. Muzyka pszczoł, jak dzwonna kopuła nakrywa głębokie, wyschnięte parowy gliny. Za lasem młode żyto nieruchoma niwka szarzeje. Cisza i spokój w dalekich polach. W kieszeni flaszczyka morfiny dla Adasia, w reku bławatki dla niego. O, Boże straszliwy!“ Dopełnia się najostateczniejsze... „Miażdżąc wszystko gruźlica, niepostrzeżone galopujące suchoty mieszczą się bardzo dobrze wśród zdrowych pól, technicznych aromatami i lip ledwie rozkwitłych. Po to się wychowa czy sty, bezgrzeszny, niewinny kwiat, najsubtelniejsza, najcichsza z ludzkich dusz, żeby ją przeszły siepie szpony ze spokojnym podstępem, żeby ją wysłały ssawki niewidzialne i żarła paszcza podła. Podola!“ — Trzecie powtórzenie, powtórzenie słowa jednego ale wszechobeimującego...

Ulewny deszcz. Kapią krople w frumnie, w której spoczęła, wsparta na „Dumie o Hetmanie“ bezwładna głowa i serce bez grzeszne, nakryte pasową różą. Złamany ojciec mija cmentarz nałęczowski...

Fatalna siła spoila nierozdzielnie jasny początek z mrocznym końcem. Książka najsmutniejszej prawdy i najprawdziwszego smutku zamyka się modlitwą, która jest już czemś innym, niż modlitwa: „O, Boże przytuł do łona przeczysta dusze Adasia...“

M. P.

Łyżwiarskie mistrzostwo świata.



Na ostatnich zawodach łyżwiarskich w Wiedniu inż. Böckl uzyskał światowe mistrzostwo w jeździe na łyżwach. Na zdjęciu widzimy mistrza, wykonyującego zawrotne pas łyżwiarskie.

Z uroczystości pogrzebowych cesarza Japonii.



Dopiero teraz, w myśl rytuału japońskiego cesarskiego, odbędzie się uroczysty pogrzeb zmarłego niedawno mikada. Ilustracja nasza przedstawia grupę fanatycznych członków sekty Shinto, którzy w pobliżu cesarskiego pałacu odprawiają modły pogrzebowe.

niej“ zaczyna budować „chate“: loskot siekier, stuk dłut, „życie i radość wśród de-

ś: ściany domu, i co to się zawrze pod jego powała. — och, spaliliby na stosie przez klęte drewna, zanim je reka naiemnika w znoju ociosywał zaczęła toporem, zanim je ramię ludzkie dźwignęło z ziemi!“... Podróż na południe, nad morze. Roz-

*) „O Adamie Żeromskim“, Stefana Żeromskiego, Warszawa — Kraków 1926 r. Wydawnictwo J. Morkowicza.

POLSKI VALENTINO.

Sława naszego rodaka za granicą. Julian Sym — nową światową gwiazdą filmową. Przez „Kurjer Łódzki” śle pozdrowienia dla Łodzianek.

(Bohater „Wampirów Warszawy” w Wiedniu. — Entuzjazm prasy wiedeńskiej. — Wywiad z artystą korespondenta „Kurjera Łódzkiego” — Oryginalny interwiew — „Dla Łodzi wszystko” — O spotkaniu z uroczą Łodzianką... Wiednielki walczą o Syma... Fern Andra i jej pocałunek. Liściki różowe, kwiaty... „Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej...” — Z kim ożeni się Sym... Cierpliwości, uroczcie Łodzianki!)

(Od wiedeńskiego koresp. „Kur. Łódzki.”)

Po triumfalnym „pochodzie” przez stolicę Europy, Jana Kiepsy, który „zdobył” Wiedeń — osiągnął sławę niemieckiego rodaka nasz Julian Sym.

Czytelnikom „Kurjera” znane będzie nazwisko naszego artysty z filmu „Wampirów Warszawy”.

W Wiedniu osiągnął Sym największe powodzenie o jakim marzył pewno w snach swoich najmilszych, gdy jeszcze jako urzędnik bankowy zarabiał na chleb codzienny, śniąc w pośród tabeli i liczb, o tajemnicach ekranu.

Nielatwo jest znaleźć naszego artystę na dłuższą pogawędkę. „Szasa” film — specjalnie zakupił dla Syma nowe scenariusze pierwszorzędnych autorów. W nowych tych kreacjach uwidoczni się w pełni wielka indywidualność naszego rodaka, którego tak prasa wiedeńska, jak i niezliczona nam berlińska — nazwała nowym „polskim Valentino”.

Sym stał się popularną osobą w Wiedniu — po wystawieniu filmu „Dziewczątka z Prateru”. Najpoważniejsze fachowe pisma filmowe w długich elaboratach, omawiały wspaniałą grę naszego artysty, którego nawet wczoraj Fern Andra, bawiąca obecnie w Wiedniu, na reducie w „Bühne” — wobec tysiącznych widzów gorąco ucałowała... w czoło, w momencie, gdy konferencier przedstawiał wszystkie gwiazdy teatralne i filmowe, a Symowi specjalny panegiryk wygłosił.

W jednym z wspaniałych ringowych hoteli mieszka Julian Sym.

Wpadam do niego wczesnym rankiem, budzę ze snu — artysta trochę jeszcze w gniewnym zaspianym nastroju — przeciera oczy, o których tyle pisza i do których tak tęsknią uroczcie wiedeńki — ale potem jawi się dobry, serdeczny uśmiech — wita się serdecznie.

— Wybacz pan, że tak wcześnie. Ale nigdzie pana w Wiedniu znaleźć nie

można. A chciałem poprosić o wywiad dla „Kurjera Łódzkiego”.

— A... Łódź... Kochane miasto. Bawiłem tam parę dni... Mam nawet „romantyczne” wspomnienie. Byłem w kinie w Łodzi, gdy grano „Wampirów Warszawy”. W 3 obrazie patrzy, uroczą moją sąsiadką, w scenie pewnej gdy boleję zaczyna cichutko szlochać — ociera chusteczką łzy... Po pauzie pytam sąsiadkę: Czy to pania tak wzruszyło? Spojrzała na mnie wielkimi oczyma; nie mogąc pohamować swego zdziwienia — rzecze mi: Ależ pan ładząco podobny do Syma. — I ja to zauważyłem. — dodałem z uśmiechem. Ojóż dla „Kurjera”, który znam doskonale i w którego pieknym „Dodatku ilustrowanym” już siebie widziałem — bardzo chętnie — wywiad! Niech redaktor stawia pytania.

— Nie, nie, żadnych pytań. Niech pan

laskaw pogawędzić z czytelnikami i swoimi widzami. Niech im pan powie o sobie...

Sym robi mi nie zakłopotana.

— Nie lubię. Z tego nic nie chciałem powiedzieć o sobie, a chwalić się...?

W tej chwili dzwoni służący. Przynosi pocztę. Sym uśmiecha się.

— Spójrzcie, redaktorze...

Różowe liściki wielbicielki, wielbicielki, prośba o autografy, zaproszenie na „herbatki artystyczne” do elity wiedeńskiego towarzystwa, rozmarzone karteczki podłotków.

— Tak dzień w dzień... Naprawdę, że nieraz wzruszają mnie te dowody szczerego oddania. Publiczność wiedeńska u mnie kocha artystów.

— Jakże dalsze plany?...

W dwóch nowych sztukach dla „Szasy” filmować będę do kwietnia, poczem

Zeppelin w Francji.



Francja jest, jak wiadomo, w posiadaniu kilku aerostatów niemieckich, wydanych zwycięzcom w swoim czasie na mocy traktatu wersalskiego. Na ilustracji naszej widzimy jeden z tych napowietrznych olbrzymów, noszący obecnie nazwę „Mediterranee”.

ALLOIS ULREICH.

W obliczu przyszłości...

Istnieją między nami ciekawi skądś nad ludziska, którzy nie umieją dać sobie rady w życiu, mają... pecha prosto:

Szkoda, że trudno zawrzeć z nimi znajomość!

Odlutki to bowiem przeważnie. Unikała świata i ludzi; nie można przeto nigdy w rozstrzygającej dla nich chwili pośpieszyć im z pomocą.

Od czasu do czasu jednakże dzięki przypadkowi jakimś zdarza się spotkanie mizantropa takiego. O! świeża moja znajomość w barze chociażby!

Wysocze ciekawe spotkanie!

Kawaler, który nie może się ożenić!

Młody, dobrze wychowany, towarzyski, młody człowiek, pracujący sumiennie i dzielnie za okienkiem bankowym. Zaprzyjaźnił się.

Uderzała mnie zaduma w jego ciemnych mgła smutku i melancholii zasmuconych oczach.

Jakaś tajemnica dręczy go, myślałem zawsze przy każdym spotkaniu i pałałem gorącym pragnieniem przyświeca mu z pomocą.

Gdyśmy pewnego wieczora siedzieli w barze przy trzecim koniaku, rzuciłem mi mochem pytanie:

— Kiedy masz zamiar ożenić się, młody mój przyjacielu?

Dlaczego to a nie inne pytanie przyszło mi do głowy, nie wiem jak mi Bóg miły nie wiem? Jestem co prawda świeżo pod wrażeniem ankiety M-me Fournier, która w myśl sentencji „świat na opak” chce, aby młodzi ludzie z buzia w ciup i rączkami w małyryczki czekali biernie na agresję ze strony bohaterki swego serca... Dość, że postawiłem drażliwe pytanie.

Młody człowiek przybladł, zmieształ się i z trwogą w oczach odparł półgłosem:

— Ach, to taka osobista sprawa!... Wie pan, jabym się już dawno ożenił... ale... niech pan sobie wyobrazi że... nie mogę!... za każdym razem fiasco!... Nie mam szczęścia... Nie udaje mi się!...

— Ależ, pozwól sobie powiedzieć, kochany młodzieńcze — reflektowałem go, że ożenek wcale nie jest wielką sztuką! Idź się do kościoła, do urzędu, do magistratu, mów się prosto: „Tak” — i sprawa skończona. Czyż to tak trudno. Żadnych specjalnych zdolności nie trzeba po temu!

— Racja... racja... procedura zupełnie łatwa, ale pomyśl pan o akcji przygotowania... o międzyczasie... o okresie zaręczynowym mianowicie!...

— Czyż to nieprzyjemnie młodej damie towarzyszyć do teatru, na koncert, do kina, na wycieczkę, jednym słowem wszystko to robić co rola narzeczonego wymaga?

— Przypuśćmy, że i to nie jest zbyt trudne... da się łatwo wykonać... Ale pan zapomina o spotkaniach z przyszłością, które się miewa w okresie narzeczeńskim, odparł młody człowiek wzdychając głęboko z wyrazem rozpaczki w twarzy.

— Spotkania z przyszłością? — Powtórzyłem z niedowierzaniem w głosie. Co to za spotkania? Nigdy jeszcze o czemś podobnym nie słyszałem!

— Wierze panu, boś jeszcze nigdy nie był narzeczoną! Zaręczam panu jednak że to nie żarty, nie bagatelka!...

Spacerniac spokojnie po ulicy, lub jadąc pociągami ustrzeż naraz przed sobą swoją przyszłość!...

— To niemożliwe — przerwałem.

— Nikt nigdy jeszcze nie spotkał swej przyszłości!

— Powoli, powoli, mój panie! Nie mów tego! Mężczyzna zaręczony ma w

pewnym stopniu dar jasno widzenia... dostrzeż okiem duszy to, czego dawniej nigdy nie widział, co uchodziło jego uwagi... a kiedy ze swoją narzeczoną jest na spacerze, czy wycieczce rzuca mu się natarczywie w oczy...

Oto pochylając się ku damie swego serca z słodkim słówkiem na ustach widzi mijającą go... przyszłość swoją...

Zwyczajny, krótkowzroczny człowiek nic nie dostrzeże prócz parę małżeńskich... z kilkogłębem dzieci...

„On”, skromny urzędnik... „ona”, ładna kiedyś panienka... i dziś jest jeszcze młoda... ale jakże przekwitła... przepracowana... zestarzała... Rece ma szorstkie i źle manikirowane... Ubranie „jego” wytarte, zmiełe... Obuwie polatane... Młody oświecony rodziny dźwiga płaczące niemowlę... za kłapę surduta uczepił się niesforny chłopak... matka prowadzi za rączkę... trzecią pociechą.

Wzrok mój spotyka się ze spojrzeniem młodego żonkosia.

Spuszczam oczy, ale czuje jak jego wzrok przechodzi ze mnie na moją towarzyszkę...

Drżąc od stóp do głów obserwuję go z ukosa... W oczach jego dostrzegam jakiś nieopisany ból i beznadziejność... Szukają mego spojrzenia...

Jak zahipnotyzowany spoglądam mu w oczy...

Boże! Błyszcza, jak ogniste pochodnie, jak świetne sygnały ostrzegawcze...

Ach... rozumiem ich cicha tajemną mowę...

— Cóż panu mówią oczy obcego człowieka, do licha?

— Mówią, ach mówią! Szalenie, przyjrzyj mi się! Twoja przyszłość jest tu!

Mój los obecny, twoim będzie udziałem po kilku latach małżeńskiego stanu... I ty nosić będziesz liche kołnierzyki... stare, wytarte garnitury... i polatane obuwie...

wyjeżdżam z „Szasa” do... Afryki. Tam będę grał w specjalnej sztuce... Cała ekspedycja wybiera się z nami!...

— Pisały dzienniki o propozycjach poetycznych i bająskich sumach, jakie panu oferują w Hollywood...

— Tak jest. Jestem jednak związany z „Szasa” na 1 i pół roku. Wprawdzie tylko szylinki — nęca dolary, ale dla dolarów nie myślę opuszczać „Szasa”, która okazała dużo zainteresowania moją osobą. Specjalnie prezydent hrabia Kolowrat.

— A może coś z dalekich wspomnień?...

Zadumał się Sym na chwilę.

— Moja przeszłość?... Dużo cierni i smutku — i walki. Do filmu rwałem się od dziecka. Już jako student każda wolna chwila spędzałem w kinie. Po maturze chciałem poświęcić się wprawdzie karierze scenicznej. Rodzice moi nie bardzo byli za tem... Potem wojna... Walczyłem w 20 roku pod Warszawą... Potem... A...

Byłem już raz w Wiedniu. Miałem trochę grosza, przyjechałem do stolicy naddunajskiej — chciałem filmować. Ale nie poszło tak łatwo. Wyczerpały się podczas „oczekiwania” moje fundusze — i zostałem bez grosza na obcym bruku. Wtedy poznałem życie! Ale wytrwale dążyłem do celu! Po powrocie do Warszawy — udało mi się wystąpić. I tu...

Na biurku leżał „album” recenzji, pełnych entuzjazmu dla Syma.

— Kolowrat poznał mnie w Warszawie — z ekranu! I natychmiast ściągnął mnie do Wiednia!

— I dziś, jak mówią, jest pan „zamożnym” artystą.

— Tak. Stosunkowo. Ale — tu zadumał się — nie wiem czy dziś, gdy jestem otoczony sławą, zwykłym, pieniędźmi — czy dziś jestem tak szczęśliwy, jak wtedy, gdy po raz pierwszy w Wiedniu o głodzie i chłodzie marzyłem — o triumfach?... Gdzieś to pięknie „ż Staff napisał o — „spełnieniu snów”.

— A czy do kraju pan nie wróci?

— Przeciwnie! Zadaniem moim jest i celem głównym, pracować dla polskiej wytwórczości filmowej. Gdy zbiorę dużo pieniędzy, pojedę do Warszawy. Sam myślę inscenizować i tworzyć pewne rzeczy... W głowie mnóstwo pomysłów... Polskim filmem interesuje się, ot spójrz pan...

Na stole leży cała kolekcja fachowych pism polskich filmowych i wycinków rubryk filmowych z naszych dzienników.

— Wierze silnie w przyszłość polskiego filmu. Po tułaczce na świecie nauczę się niejednego, a potem doświadczenie moje, moje siły, talent — poświęcę naszej

I ciebie opadną niegrzeczne dzieci... podczas kiedy tęsknić będziesz za utraconym rajem wolności...

Gdybym się nie był ożenił chodźbym wolny jak ptak i mógłbym jak ty w tej chwili z ładnymi, młodymi panienkami spacerować...

Ach, i ja byłem kiedyś eleganckim i pełnym życia młodzieńcem. Miałem piękne garnitury i starannie wymanikirowane ręce...

Rozmawiałem z ptaczką piękną niefrasobliwie o teatrze, muzyce i miłości...

Dziś... kłóce się z moją żoną, kiedy we glazę przysła rachunek, kucharka wybiera się do miasta, a mały synek pokazuje dziurę w podszewie bucika...

Człowieku patrz na mnie... i drżysz przed swą przyszłością!...

Mój los cie czeka... Ostrzegam cię prze to... korzystaj z przestrogi póki czas...

Młodziak przerwał potok swych słów. Patrząc nieruchomo przed siebie zaczął znów po chwili głosem cichym i zrezygnowanego bólu pełnym:

— Widzi pan, kiedy się tak oko w oko ze swą przyszłością spotkam trace odwagę, ręce opadają mi bezradnie...

— Stać się milczącym, zimnym, nieprzyjemnym, odpychającym... i narzeczeństwo się zrywa...

— Nie chcę bowiem nosić lichych kołnierzyków i starych znoszonych garniturów...

Zamilkł na chwilę, poczem dodał jeszcze tu beznadziejnie smutnym głosem:

— Próbowałem rozmaitych miejscowości, ale wszędzie w decydującym momencie wyraża przedemną mężczyzna — uosobienie mojej przyszłości — patrząc na mnie swymi tragicznie smutnymi oczami i ostrzegając mnie...

— Teraz rozumiesz pan, dlaczego nie mogę się ożenić?

Tłum. Jotsaw.

rodzimej sztuce! I jeszcze jedno... No — stałgja za krajem trawi dusze. Nieraz — niech mi pan wierzy — gdy błazne szerokiemi, hałaśliwymi ulicami Wiednia, a wokół obca mowa, obcy ludzie — nieraz ogarnia mnie taka tęsknota, że rzuciłbym to wszystko — i pojechałbym do Warszawy, by w kochanej „Ziemiańskiej” pogawędzić z druhami... raczke ucałować Smolarskiej... być w polskim teatrze — jednym słowem tęsknota za Polską. Bo wszędzie jest dobrze — mówi przecież stare przysłowie — ale w domu najlepiej...
— — — — —

Rozmarzyły się oczy artyści.
— No, chyba dość już „naradałem o sobie“! Co popelnili czytelnicy „Kurjerką“, że tyle moich sentymentów będą musieł wchłaniać...
Zadzwoń! telefon.

— O... znowu niespodziewanie próba na „wolnem“ powietrzu...
— Dziękuję panu bardzo. Życzę...

— A niech pan pozdrowi wszystkich czytelników i widzów, bo jak panu wiadomo, grają obecnie w Polsce „Dziwczątka z Prateru“. I jeszcze: Zależy mi na tem! W dziennikach wiedeńskich ukazały się notatki o mojem... małżeństwie które zawarłem miałbym z demoniczną moją partnerką z ostatniego filmu... Wiadomość tę przedrukowały pisma krajowe... Niech pan będzie łaskaw zdementować... Małżeństwo jest wprawdzie słodkim ciężarem, ale w dalekie podróże lepiej bez ciężarów się udawać. Zresztą jeżeli już należą „łańcuchy małżeństwa“ to nigdy z Amerykanka, wiedeńka — lecz z warszawianką, lub niech pan to ogłosi w „K. Łódzkim“ — z... łodzianką. Ale to dopiero po powrocie z Afryki i Ameryki... Terminu nie wyznaczam!

Z uśmiechem otworzył szafkę, wyjął doskonałą butelkę „rofosu“.
Zadzwieczyły szklance.

— Na rozkwit polskiej filmowej sztuki.

A potem, widząc, że wino mi doskonale smakuje, rzekł:

— A teraz, zdrowie naszym kochanych rodaczek. I tej mi nieznannej łodzianki, która widząc mnie w kinie w Łodzi, znalazła podobieństwo między mną a... Symem. Gdy to przeczyta zrobi mnie dziwną jak wtedy...
— — — — —

Podziękowałem naszemu artyście, który mimo sławy, majątku, uznania, pozostał nadal tak skromnym i cichym, jak może wtedy, gdy śnił w snach młodzieńczych o tem — co dziś stało się — jawą.

Roman Hernicz.

„Taniec dokoła złota.” Triumf klasycyzmu w teatrze Niemieckim. „Volpone” — Ben Jonsona w przeróbce Stefana Zweiga.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu 1927 r.

Po triumfalnej inauguracji w wiedeńskim Burgteatrze obiega obecnie wszystkie najpoważniejsze sceny niemieckie, z berlińską Volksbühne, drezdeńskim Stadtteatrem, Schauspielhausem frankfurckim i Kammerspiellami hamburskimi na czele, odnosząc wszędzie niebywały sukces, wspaniałe istotnie utwór klasycznego repertuaru angielskiego pod tytułem „Volpone” Ben Jonsona w oryginalnej wolnej przeróbce Stefana Zweiga. Podtytuł sztuki: „Taniec dokoła złota” właściwiej jeszcze charakteryzuje założenie i treść utworu, w którym Zweig rozsunął ośniewający barwnością haft swojej twórczości na szkieletie komedii jonsonowskiej

wczarował, niby feniksa z popiołu, szczeręgo ducha włoskiej Comedia dell'arte, zbliżającej angielskiego dramaturga do umysłowego typu Goldoniego.

Ben Jonson, współczesny Szekspirowi, zarazem przyjaciel jego i współzawodnik, stworzył przed trzystu laty w swoim „Volpone” (nazwiska czy imiona osób wstepujących są włoskimi nazwami zwierząt, wyrażającymi symbolicznie ich charaktery. Volpone — zgrubiała nazwa lisa) prototyp szekspirowskiego Shyloka i molierowskiego Harpagona. Komedia ta, nie grywana już dawno w Anglii i zupełnie nie znana na kontynencie byłaby utonąła w mroku zapomnienia, gdyby tak szczęśliwie nie wskrzesił jej najczystszej wody talent Zweiga, który swoim przetworzeniem jej

dał repertuarom pierwszorzędnym scen komedie natchnioną duchem Boccaccia, pełną pysznego humoru, tryskającą dowcipem, przesuwaną przed oczami widza nieporównaną galerię typów, filutów i lotrów, pięknych kobiet, oszustów i raffurów, bogaczy i ich pieczeniarczy. Wszystko to na ośniewającym tle Wenecji z najbujniejszej epoki renaissansu. Stefan Zweig, poeta nawskroś współczesny stworzył na ciosowych fundamentach przeszłości żywą dzisiaj niemniej niż wówczas porównywalną, tętniącą prawdą obserwacji, choć groteskową w formie satyre, komedie złota, rządzącego światem. Teza niesprawiedliwości, zwyciężającej przy pomocy złota „szlachetność i prawo stanowi głębszą myśl komedii, przywracającej najświetniejszą tradycję rozkwitu sztuki dramatycznej i dzięki temu stanowiącej prawdziwe clou tegorocznego sezonu teatralnego. Nie dziwnego też, że sztuka, poza Austrią i Niemcami, mają wystawić wkrótce Włochy i Rosja.

Krzyż na arenie Colosseum.



Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zarządził Mussolini, aby w rzymskim Colosseum, miejscu męczeństwa pierwszych chrześcijan, stanął krzyż, symbol zwycięskiej wiary w Ewangelię Chrystusa. Ilustracja nasza przedstawia zebranych w pamiętnym miejscu przedstawicieli Watykanu, w których obecności odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie ka mienia węglanego.

Rozwiązanie zagadki Fausta.

Francuski lekarz, założyciel kilku miast — ogrodów p. Georges Knapp, twierdzi, że raz związał zagadnienie faustowskie pozostawiając młodemu do najpóźniejszego wieku. Po wierzychność dr. Knappa zdaje się być istotnie najlepsza dla niego rekomendacją w tym względzie. Pomimo swych lat 62 wygląda na lat 40 zaledwie, przyczem zapewnia, że nie czuje nawet 30. Utrzymuje że gdyby ludzie, doszedzsy do 50-letki, dbali o odnowienie swoich zamierających tkanek, zamiast dalszego zatrzymywania organizmu nadużywaniem mięsa, tytoniu i alkoholu, mogliby żyć do 200-tu lat, zachowując do końca zupełną sprawność umysłową i fizyczną. System wynalazcy polega na niedopuszczaniu, zaczynając od 50-ego roku życia, do zamierania tkanek a to przez odpowiednią dietę — przeważnie jarzka oraz ćwiczenia gimnastyczne i przebywanie na świeżem powietrzu, a także na stosowaniu pewnego środka (trzymanego przez wynalazcę w tajemnicy), wywołującego reprodukcję nowych komórek w ciele ludzkim, jak to ma miejsce w dzieciństwie i we wczesnej młodości.

S. FRITZ. Skompromitowana.

W domu żony bankiera Hainbacha około dziesięciu dam zebrało się na uroczystą sesję. Stół nie był jednak zielonym sukniem przykryty lecz śnieżno-białym obrusem z ozdobnie haftowanymi laurami pośrodku. Zamiast aktów i kałamarzy figurowały, filiżanki, kanapki, oraz inne akcesoria wykwińskiego podwieczorku.
Porządek dzienny był bardzo duży, gdyż posiedzenia w tym domu ze względu na konkurencję odbywały się co drugi wtorek i sporo się nagromadziło pilnych spraw do załatwienia. Kilka nowinek z dziedziny mody, pare wypadków zaręczyn i rozwodów, jakiś pikantny skandalik z High-life'u już przedyskutowano i te raz kolej na afere, która dzięki sankcji zebranego kolegium dopiero do godności skandalu urosła!
— Widziałyście panie pompatyczna tualetę pani von Reining, w której zjawiała się na premierze — poruszyła jedna z dam drażliwy temat.
— Naturalnie! Czerwony jak wiśnia aksamit musi się każdemu w oczu rzucić.
— Ciekawa jestem, czy ten łaskrawy szkarłat to gust pana v. Reininga?
— Mniejsza o gust tego pana! Byłoby się kolor panu Mohrsztejn podobał!
— Ha, ha, ha! Bardzo słusznie! potwierdziło gremium prawie jednogłośnie. Jedno tylko ciche, niesmiałe veto wyrwało się z drobnych uszerek pani Zuzanny Lorenz, żony profesora, która od niedawna wraz z mężem w mieście mieszkała.
— Ależ panj von Reining jest przecież uczciwą kobietą...
— Uczciwą? Co znowu? — Przecież no obrońcy w spódnicy. — Gdyby pani

obserwowała ją wczoraj w teatrze i widziała jak ten pan Mohrsztejn przy podniesionej kurtynie raz poraz szepał jej coś do ucha — zmieniłaby pani zdanie.
— Tak, tych dwoje afiszuje się zbyt publicznie. Czyżby mężczyzna wobec przypoitej kobiety zachowywał się w ten sposób?
— Ma się rozumieć, że nie!
— Dziś rano moja pokojówka, której przyjaciółka jest u Reiningów, onowiała mi, że panj von Reining otrzymuje codziennie bilet-doux!
Tu pani profesorowa wzięła na odwagę i głośno, urywanemi z oburzenia słowami oznajmiła, że panią von Reining — swa rodaczkę — zna od dzieciństwa i reczy za jej uczciwość, a wszystkie uwłaczające jej cześć plotki uważa za z palca wyssane. Po czem wstała zabierając się do odejścia.
— Widać zaraz — zauważyło pozostałe jury — że „gaska“ nie zna współczesnego życia wielkomięjskiego. Jakim kaznodziejskim tonem ośmieliła się narzucić nam swoje zdanie!
Gaska tymczasem wzburzona do głębi, ze łzami w oczach podażyła do domu Reiningów i zadyszana, bez żadnycch wstępów opowiedziała przyjaciółce swej Emilji o plotkach krążących o niej po mieście.
— Jak się nazywa mężczyzna, z którym łączy moje nazwisko? — zapytała Emilja gorączkowo, trwożnie niemal.
— Mohrsztejn.
Emilja odechnęła głęboko, jak gdyby wielki ciężar spadł jej z serca. Dziwnym uśmiechem zadrgały jej usta, uśmiechem, który Zuzanna zauważywszy, zrozumieć nie mogła.
— Kto jest ten Mohrsztejn? — zapytała zbity z tropu i chłodniejszym nieco tonem.
— Wspólnik mego męża, człowiek dla którego z najwyższego rozkazu muszę być wrzeźnia.

— Czem jest dla ciebie?
— Dla mnie? Nieczem. Mohrsztejn to chłystek, któremu nie o mnie chodzi, lecz o to aby o nim w związku ze mną mówiono! Mam zaszczyt przecież uchodzić za interesującą osobę. Nie uczucie kieruje jego postępowaniem względem mnie, lecz próżność.
— I dla takiego indywidualu narażasz na szwank swoja dobra opinie? Nie rozumiem ciebie!
— Powtarzam raz jeszcze, że mała mnie za interesującą kobietę. Wiedz o tem, Zuziu kochana, że przeciwko takiej kobiecie wstepują do boju wszystkie jej siostrzytce; zarówno piękne jak i brzydkie, stare i młode, cnotliwe i za cnotliwe uchodzące.
Cały ten wojowniczy legion póty będzie szperał, badał, śledził, pytał, aż wykopie jakaś istotę męskiego rodzaju, która wplota w życie zniemawidzonej rywalki aby inną jej z błotem zmieszać. Skoro już zdobeda współwinowajce, chowają ostre szkła do futerałika i śledzić przestają.
— Nie rozumiem. Czyżbyś się bała śledziwa? — spytała pani Zuzanna, zaniepokojona. Krwisty rumieniec oblał twarzyczkę Emilji. Zwróciła z odpowiedzią. Po chwili jednak krótkie, gorzkie „tak“ padło z karminyowych usteczek. Drżącymi rękami zakrywając oblicze wybuchła konwulsyjnym łkaniem. Sporo czasu upłynęło nim opanować się zdołała.
— Tak, droga Zuziu — jeła się cicho przyjaciółce spowiadać — moje życie jest grzeszne. Ale nim mnie osadzisz pomysł nad tem, że należysz do wybranki losu, które przy ołtarzu stanęły z ukochanym człowiekiem u boku. Mnie zaś warunki życia dożgonnego towarzysza narzuciły gwałtem.
Nie kochałam nigdy mego męża, lecz wychodząc za niego uważałam go za god-

nego szacunku człowieka. Nieszczęście jednak wkrótce po ślubie i tę iluzję mi wydarło. Małżonek mój zdradził mnie z inną nikczemnie. Byłam beznadziejnie smutna, gdy poznałam tego, który dziś jest bóstwem mojem i jedynym szczęściem w życiu. Przed Trybunałem Boga, który zna tańki serce naszych i każdemu ludzkemu stworzeniu kropelkę szczęścia do czarnej dolewa, czyści jesteśmy, przed ludźmi jednak musimy kryć się ze szczęściem naszym, błogosławieństwem kościelnym nieuświęconem. O moja dobra opinie nie chodzi mi wcale. Niech mnie świat potępi. Ale nie chce i nie pozwolę, aby jego nazwisko było na ustach publicznej gawiedzi i dlatego musiałam znaleźć innego mężczyznę z którym — kompromituje się! Nie dbam o to, że uchodzę za niewybredną kochankę takiego głupkowatego chłystka jak Mohrsztejn!
Pani Zuzanna nie znalazła odpowiedzi: pieszczotliwie gładząc miękkie jasne włosy przyjaciółki, objęła ją za szyję i całowała gorąco czoło jej, oczy, policzki. Nie mogła aprobować jej postępowania, ale też i potępić nie śmiała. Serdeczne współczucie dla biednej przyjaciółki opanowało ją niepodzielnie.
Profesor Lorenz siedział pochylony nad zeszytami szkolnymi, gdy pani Zuzanna wbiegła do pokoju rzuciła mu się na głę w objęcia.
— Powoli, powoli, co za gwałtowne najście! — zawołał. — Skąd takie podniecenie? dodał przyglądając się żonie uważnie. — Ależ tak, nie myle się! Czerwone obwódki przy wesolych zwykłe oczekach... Prędko, wypowiadaj mi się, kochanie, dlaczego płakałaś?
— Bo, bo — i nowy strumień łez towarzyszył jej słowom — tyle nieszczęścia na świecie podczas kiedy ja... taka jestem szczęśliwa...
Thm. Jotsaw.

W krainie mody

Stroje naszych maleńkich pociech.

Paryz, 1 lutego 1927 r.

Dzisiaj, piękna pani, zajmijmy się maleńką twoją podobizną - córeczką lub siostrzyczką, modnie ubraną, w krótkiej sukieneczce, ostrzyżonej główce i o smukłej zrzecznej sylwetce, jak i ty, miła czytelniczko.

Trzeba się z tym faktem pogodzić, że Moda zaprzęga wszystkich do swego rydwanu, i nawet nasze milusińskie oprzeć się jej nie potrafią. Czy nie zauważyłaś, piękna pani, wśród roju dziatwy podczas

Lekkie i strojne sukienki są zupełnie pozbawione rękawków, przy cieplejszych rękawek sięga do łokcia, ewentualnie może być długi, ale wtedy krajany jest luźno, koszulowo.

Jedną rzecz tylko pozostała od najdawniejszych czasów bez zmiany: od chwili, gdy maleńkie kobietki wiedzą co to jest sukienka, pragną ją mieć zrobioną tak, jak ich mamusia. Naśladownictwo u małych strojnisz przechodzi wszelkie granice — dawniej przebierały się przed lustrem w

niczka drobno układana w fałdki z ciemnej welenki granatowej, brązowej, vert-bouteille lub szkockiej, a do tego bluza z materiału w tym samym kolorze, lecz o odcieci jaśniejszym, albo też biała, jasna, bois-de-rose lub niebieska. Do jednej spódniczki można oczywiście zastosować kilka bluzeczek. O formie bluz prawie że mówić nie trzeba — są to proste jumpy do bioder o kołnierzykach marynarskich, Claudine, sportowych lub z niewielkim wycięciem.

Sukienki strojne naszych milusińskich robimy z tafty, crepe-de-Chine, fularu jedwabnego, wolle'u, popeliny i crepe-Georgette. Unikać należy tylko ciężkich polyskujących crepe-satin, atlasów i zbyt poważnych kaszmirów.

Dla maleńkich dziewczątek do 7—8 lat najodpowiedniejsze są fasony sukienek bébé, czyli puszczone luźno od ramionczek lub karczka, gdyż wszelkie staniki, przepasania w biodrach i odcięcia niezrecznie wyglądają na małych niewyrobinnych jeszcze figurkach. Mimo to niema mowy o jednostajności, gdyż przybrania falbaneczkami, koroneczką, haftem, kokardkami, zakończeniem dołu sukienki w mniej lub bardziej głębokie zęby, łączenie efektowne dwóch kolorów i cały szereg innych pomysłów urozmaica sukieneczkę dostatecznie.

Kolory tych „bombek“ powinny być jak najjaśniejsze — różowe, niebieskie, vert-amande, lila, champagne — a zwłaszcza białe, bądź to jednostajne, bądź też haftowane w kwiaty, różyczki, motyle albo ucieczne domki i kacuszki. Haftujemy koralikami, jedwabiem i włóczką. Zbytecznych obciążań haftu złotem i srebrnymi nitkami należy unikać, pozostawiając tę „metalową“ ozdobę mamusiom.

stanik i zakończona u dołu zębatą. Rękawki-bufki, jako przybranie ruszki albo małe, rozrzucone kokardki. Jeszcze ładniej wyglądają bukietki drobnych, barwnych kwiatuśzków paryskich.



Paltko beige, obramowane farbowanymi na ciemno-beige popielicami. Vert-bouteille paltko, zapinane do boku, przybrane małpami. Bonnet z tego samego towaru. Luźny płaszczk bois-de-rose, przybrany perłowo-szaremi niefrizowanymi o długim włosie kozicami.

Palteczka dla dziewczynek robimy szereg rokie, lekko kloszowe, od ramion luźno opadające, nieprzecięte. Materiał bierze-



Kremowa sukieneczka z trzech zębatych falbanek, oblamowanych galonikiem, Staniczek zbierany w ukośne i krzyżujące namarszczenia. Aksamitne spodenki i bolerko na białej krepdeszynowej koszulce. Kołnierzyk bolerka, pasek i wysycie na boku spodenek szafirowym jedwabiem Blado-vert-amande popelinowa sukienka, oryginalnie przybrana rulonikiem czarnego futerka. Złota krepdeszynowa „bébé“, zakończona przy wycięciu wstążką, związaną i swobodnie spuszczoną z prawego ramienia. Biała bombka, zakończona ruszką plisowaną z różowej wstążeczki, u dołu zębata, aplikacje z tejże ruszki i zielonych listeczków w formie stylizowanych róż. Bébé z jasnego niebieskiego jedwabiu, łączonego z ciemniejszym.

południowego spaceru brak zupełny pucołowatych, rumianych dziewczątek, kolebiących się na pulehnych nóżkach? Okazowe tłuszciki dzieciaki gdzieś zniknęły. Dzisiejsze młode pokolenie, — to szczupłutkie, ruchliwe figurynki na wysokich, muskularnych nóżkach, o myślących głębokich oczach i przeważnie bladych twarzyczkach. Czerwone policzki są rzadkością, i przyzwyczailiśmy się już tak do tego przewrotu, że nie martwimy się i nie doszukujemy objawów choroby w tem, iż na rączkach niema poduszczonek, na szyjce fałdek tłuszczu, na łokietkach — dołeczków.

A ponieważ lekarze zgodnie twierdzą, iż byle dziecko było silne i dobrze odżywione, byle dużo przebywało na powietrzu i na słońcu, używało ruchu, a nawet dostępnego dla wieku dziecka sportu — to zdrowie będzie dopisywało i bez zbędnych pokładów tłuszczu. Pozwalamy więc dziatwie swobodnie biegać i możliwie jak najmniej krępiemy wrodzoną im żywotność — oczywiście z zachowaniem pewnego umiaru.

Swobodę staramy się przeprowadzić również w ubraniu dzieci — zniknęły wazkie długie rękawki, wysokie kołnierzyki, zapięte pod szyję, ciasne paski, a dla chłopczyków długie marynarskie spodenki.

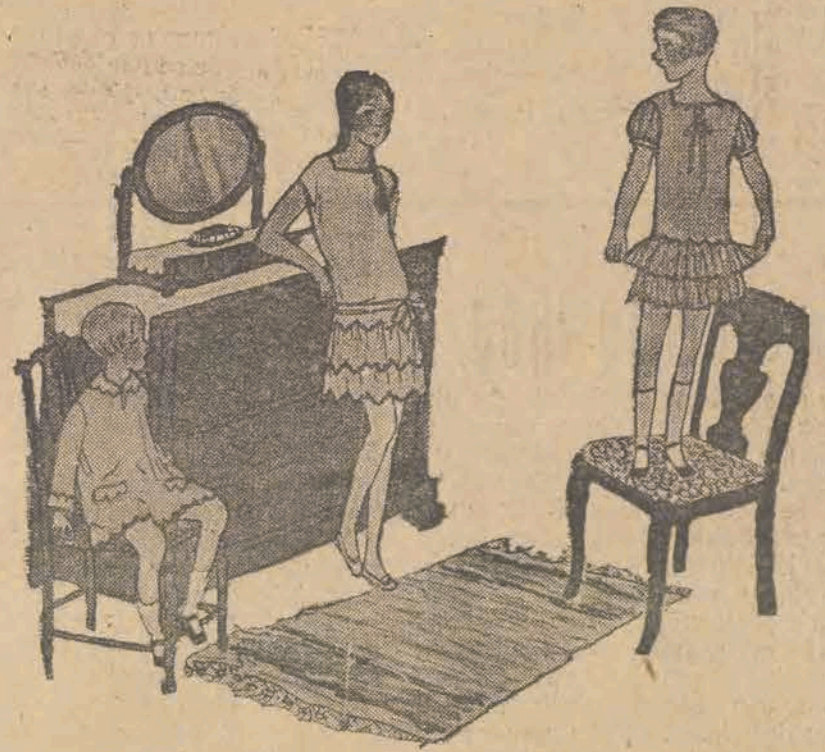
Sukienki dziewczynek są szerokie, luźne, namarszczone na karczka lub przy staniczkach, o króciutkich rękawkach i niezbyt wprawdzie dużych, ale bądź co bądź odsłaniających szyję dekolikach.

długie spódnice mańczyste i wielkie, strojne w pióra kapelusze; dzisiaj mamusia pokazuje z pod sukienki kolanka, a kapelusik nosi skromny, mały, wciągnięty na krótko ostrzyżoną główkę, tak, jak córeczka.

Cóż więc naszym pociechom pozostaje? W przybraniu i kroju sukienek wzorować się na mamusińskich. Przy pewnej pomysłowości i dobrym smaku można im sprawić tę uciechę.

A więc sukieneczki domowe, codzienne robimy z jasnych ciepłych kasha lub rypsu w formie kitelków, ozdobionych kontrafałdkami, plisami lub od bioder układane w fałdki. Mankietki, kołnierzyk, a ponadto często kamizelczkę dajemy z białego lub jasnego, dobrego w kolorze do sukienki crepe-de-Chine, toile? de-soie lub poprostu z pikli czy też opalu. Te garniturki możemy dowolnie urozmaicać, gdyż stanowią one jedyne przybranie skromnych kitelków. Napewno choć przy jednej wełnianej sukience będzie chciała maleńka pani mieć garniturek krepdeszynowy z malowanymi o złotych konturach szlaczkami tak modnymi ostatnio. Do innej znów, ciemnej sukienki białej pikowy garnitur można obdzierać ząbkami i pokryć haftem białym. Garnitur gładki może się składać z potrójnego lub podwójnego kołnierzyka i mankietek. Ładnie wyglądają te falbaneczki obramowane barwną listewką, ale do częstego prania są mniej praktyczne.

Dla starszych dziewczynek na codzień ładne są sukienki deux-pièces, t. j. spó-



Domowa sukienka z lila rypsu wełnianego, ozdobiona zahaftowanymi jedwabiem ząbkami. Frez jedwabna odświeżona spódniczka z trzech falbanek, w biodrach szarfa z mory. Przy krepdeszynowym staniczku champagne tej samej barwy z uplisanego mousseline-de-soie spódniczka i bufeczki.

Większe pannice sukienki w tych samych kolorach mają znów przeważnie złożone ze staniczka prostego i doszyte od bioder spódniczki. Spódniczki są sute, marszczone, złożone z dwóch lub kilku, a nawet kilkunastu falbaneczek. Przy rękawkach falbaneczki lub bufki; dekolty albo gładkie, albo też z fryzyczkami. Przybrania takie same, jak dla młodszych modniś: hafty, koroneczki, wstążeczki.

Silnie wyglądają dla maleńkich kobietek na balikach lub zabawach sukieneczki stylowe z tafty. Staniczek tak samo prosty, ale krótki, ledwo za pas, spódniczka suto marszczona — wszyta w

my na fo gruby, lecz miękki — kasha, velours-de-laïne, korć włochaty lub sukno. Kołnierz i mankiety bezwzględnie z puszystego futerka, a jeszcze ładniej wyglądają paltka u dołu i wzdłuż zapiecia obramowane również futrem. Kolor okryć jasny, ale nie jaskrawy, na przykład beige, popielaty, frez, vert-bouteille i vert-amande, szafirowy, cafe-an-lait i t. p.

Kapelusik maleńki filcowy tego samego koloru, albo też kompletujemy strój czapeczką z tego materiału, co i paltko. Na nóżkach getry wełniane białe, czarne, beige albo skórzane, zapinane na guziki.

Varsovienne.